REKLAMA


Nożem w serce. Śmierć w Jelczu-Laskowicach

s. 3

REKLAMA


REKLAMA


REKLAMA


REKLAMA


NIE DZIELIMY

powiatowa

GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE WWW.GAZETA. OLAWA.PL INDEX 324280 ISSN 1509-0809 5 GRUDNIA 2019, NR 49 (1386), CENA 3,10 ZŁ 5% VAT



Jerzy Kamiński

Niech mnie w końcu oskarżą - będę się bronił...

Zawieszony wójt przerywa milczenie. Obszerna rozmowa z Janem Kownackim

s. 18-19



arch. prywatne

Szymon umierał wiele razy...

ale wciąż żyje. We wrześniu przeszedł przeszczep serca. To nie miało prawa się udać, jednak on zadziwił wszystkich. Jak zwykle!

s. 16-17



REKLAMA

9 771509 080008 49

eprasa.pl beec90bf61

ZDERZENIE Z RADIOWOZEM i ucieczka

POWIAT

Według scenariusza

Spokojnie, to tylko ćwiczenia! Policjanci z oławskiej KPP 2 grudnia przeprowadzali akcję pod kryptonimem „Konwój 2019"

Przed godziną 10.00 na drodze do Siedlec było sporo policjantów i pogotowie. Jaki był scenariusz ćwiczeń? - Radiowóz policyjny, w którym wieziono zatrzymanego, zderzył się z samochodem osobowym, który niespodziewanie wyjechał z drogi podporządkowanej, wymuszając pierwszeństwo - mówi podinsp. Alicja Jędo z KPP w Oławie. - Po zderzeniu, radiowóz wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Policjanci zostali ranni, stracili przytomność. Konwojowanemu mężczyźnie nic się nie stało. Wykorzystując to zatrzymany, z kajdankami na rękach, uciekł do pobliskiego lasu. Świadkowie powiadomili policję. W jednostce został ogłoszony alarm. Dyżurny wysłał na miejsce patrole. Część funkcjonariuszy podjęła pościg za zbiegiem, inni udzielali pierwszej pomocy rannym kolegom, aż do przyjazdu karetki pogotowia. Całością działań kierował naczelnik wydziału prewencji. W ćwiczeniach poza służbami policyjnymi brali także udział ratownicy medyczni. Miały one na celu, sprawdzenie umiejętności współpracy między poszczególnymi pionami tj. policjantów prewencji, ruchu drogowego, dochodzeniowo-śledczego i kryminalnego. Była to doskonała okazja do podnoszenia kwalifikacji na każdym szczeblu służbowym.

(AH)



KPP w Oławie

Wszystko wyglądało poważnie



KPP w Oławie

To było wartościowe spotkanie

KIEROWCY, pamiętajcie o nich!

OŁAWA

Biała laska

O to prosili członkowie Polskiego Związku Niewidomych, którzy uczestniczyli w spotkaniu z dzielnicową asp. Wioletą Polerowicz

Policjantka mówiła o zagrożeniach i utrudnieniach, z jakimi mają do czynienia niewidomi i niedowidzący. Poruszyła też od dawna aktualne tematy - oszustw na wnuczka, fałszywego inkasenta, czy policjanta. Największe zainteresowanie wywołał temat poruszania po drogach. Niewidomi i niedowidzący podkreślali, że kierowcy nie zawsze zwracają uwagę na ich ograniczenia i dochodzi do niebezpiecznych sytuacji. - Uczestnicy spotkania zaapelowali o chwilę refleksji - mówi asp. Wioletta Polerowicz. - Prosili, aby pamiętać, że uczestnikami ruchu drogowego są również osoby niewidzące, niedowidzące oraz głuchonieme, które z uwagi na swoje ograniczenia nie mogą poruszać się ze stuprocentową sprawnością. Wskazali, jak ważną rzeczą w ich sprawnym i bezpiecznym poruszaniu się po drogach jest odpowiednia sygnalizacja świetlna oraz niezastawianie chodników źle zaparkowanymi samochodami. Zwrócili też uwagę na potrzebę uświadamiania kierowcom, że osoba z białą laską, to osoba potrzebująca trochę więcej czasu i przestrzeni do pokonania przejścia dla pieszych.

Spotkanie zorganizowano w ramach wojewódzkiego programu profilaktycznego „Wzorowy Senior".

(AH)

Echa naszych publikacji

Błyskawiczna reakcja



Tydzień temu zamieściliśmy list Marka Drabińskiego o oznakowaniu nowej drogi w parku miejskim. Na efekt nie czekaliśmy długo. Nowy znak stanął dzień później. Poprawiono oznakowanie przy wjeździe na nową drogę od strony ul. Cichej i ustawiono znak „strefa ruchu".

- To też Państwa zasługa, bowiem oznacza to, że „Gazeta Powiatowa" czytana jest szczegółowo i z niecierpliwością w oławskim magistracie - napisał do na Marek Drabiński. - 28 listopada ukazało się wydanie, a już 29 listopada, w piątek, poprawiono oznakowanie. Podziękowania oczywiście dla ZDiZM w Oławie za błyskawiczną reakcję. Mam nadzieję, że rozważona będzie też propozycja usytuowania na tej drodze w przyszłości przejść dla pieszych.

(CK)

DACOPPA
PUNKTY KASOWE
NAJTAŃSZE PRZELEWY NATYCHMIASTOWE
TYLKO U NAS SM ODRA, ZWiK, REMONDIS ZA DARMO!
Abonament OTVK-1 zł
TUTAJ RACHUNKI OPŁACA SIĘ NAJTANIEJ
1. ul. Chrobrego 33 a (sklep firmowy Brudnik)
2. ul. 1 Maja 22/V (deptak)
3. ul. Chrobrego 20 f (pod wieżowcem obok PKS)
4. pl. Szymanowskiego 30 (obok marketu JAKUB)
5. Jelcz-Laskowice, ul. Oławska 25 (Intermarche)
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!
REKLAMA

gazeta.olawa.pl

POTRZEBUJESZ GOTÓWKI?
ZAPYTAJ O NASZĄ POŻYCZKĘ
JELCZ-LASKOWICE
UL. OŁAWSKA 21
(STOKROTKA)
EXPERT NIE TYLKO OD OPŁAT!
U nas otrzymasz pożyczkę w kilka minut.
Bez poręczycieli, bez sprawdzania w BIK.
SPŁAĆ POŻYCZKĘ SZYBCIEJ A JEJ KOSZT ZMNIEJSZYMY PROPORCJONALNIE!
REKLAMA

eprasa.pl beec90bf61



Agnieszka Herba

CIEMNO, ALE NIE przez oszczędności

OŁAWA

Mieszkaniec napisał do redakcji w sprawie latarni, które są wyłączane na ulicy Zwierzyniec Duży. Miał przez to niebezpieczną sytuację na drodze. Sprawdziliśmy, czy to rzeczywiście celowe działanie?

- Piszę do państwa w sprawie, której warto się przyjrzeć, mianowicie chodzi o celowe wyłączanie latarni na ul. Zwierzyniec Duży - pisał Piotr. - Sprawa ta powtarza się już któryś raz, latarnie są wyłączane, tylko na ulicy Zwierzyniec Duży, na ulicach bocznych oraz na „starej cynkowni" działają, w okresie letnim też były wyłączane prawdopodobnie w celu oszczędności, ale aktualnie mamy listopad i jest ciemno już po godzinie 16.00, nietrudno o tragedię. Wczoraj, jadąc autem z odpowiednio dostosowaną prędkością, w ostatnim momencie zauważyłem pieszego, który był ubrany na czarno i próbował przejść przez jezdnię. Myślę iż jest to temat godny uwagi, bo naprawdę niedługo przez takowe oszczędności może dojść do tragedii.

Sprawdziliśmy i o problem zapytaliśmy w Urzędzie Miejskim w Oławie. Dzień później poinformowano nas, że to nie było celowe działanie, tylko awaria. - Wiedzieliśmy o sprawie, ponieważ mieszkańcy również nas o tym poinformowali, udało się rozwiązać ten problem - mówi Lilla Rzadkowska, sekretarz miasta. - Awaria została usunięta. Mieszkaniec poinformował, że latarnie znów świecą.

(AH)

NOŻEM w serce

JELCZ-LASKOWICE

Śmierć

Do tragedii doszło przy ulicy Techników. Nie żyje 38-letni obywatel Ukrainy

Pod zarzutem zabójstwa stanęła 39-letnia kobieta, jego partnerka. Od około roku wynajmowali wspólnie mieszkanie. Pracowali w „strefie" w Jelczu-Laskowicach. 22 listopada po powrocie z pracy zaczęli pić alkohol. Około godziny 13.00 prawdopodobnie doszło do awantury. Mężczyzna zmarł po tym, jak dostał cios w serce. Po pogotowie zadzwoniła jego partnerka. Została zatrzymana przez policję. Jak tłumaczyła co się stało? - Podczas przesłuchania zmieniała wersję wydarzeń i aktualnie wszystkie są weryfikowane w toku śledztwa - mówi Renata Procyk Jończyk, szefowa oławskiej prokuratury.

Jedna z tych wersji jest taka, że miała w ręku nóż, ale nie zdała ciosu, tylko partner upadł na ten nóż. W mieszkaniu podczas tej tragedii przebywał 15-letni syn zatrzymanej. On również był pod wpływem alkoholu. Po zatrzymaniu matki trafił do domu dziecka. Decyzją sądu nie może na razie wrócić na Ukrainę, ponieważ w trakcie zdarzenia przebywał w domu, został już przesłuchany.

Ciało 38-latka skierowano do zakładu medycyny sądowej na sekcję zwłok. Wyniki będą prawdopodobnie pod koniec grudnia.

Czy w tym mieszkaniu wcześniej dochodziło do kłótni? - Nie mieliśmy żadnych zgłoszeń, nie interweniowaliśmy tam - mówi nadkom. Artur Dobrowolski, komendant KP w Jelczu-Laskowicach. - Sąsiedzi też nie skarżyli się na awantury.

(AH)

KASACJA POJAZDÓW
STAL-FOX
- OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY - GOTÓWKA
- WYSTAWIAMY WSZYSTKIE ZAŚWIADCZENIA
- ZAPEWNIAMY DARMOWY TRANSPORT



Oława, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426
REKLAMA

Oławskie Centrum Odszkodowań
- Wypadki komunikacyjne
- Wypadek przy pracy
- Zakażenie szpitalne
- Skuteczna likwidacja szkód z OC,AC,NW

mgr Wojciech Pawłowski
731 97 97 97 ul. 3 Maja 8B/3, 55-200 Oława www.odszkodowania.olawa.pl
- obsługa prawna firm, windykacja, szkolenia BHP, p.poż
- porady prawne, sprawy karne, cywilne, rodzinne, gospodarcze
REKLAMA

KOBIETY SKUTECZNIE WALCZĄ Z NOWOTWORAMI

Praca zawodowa i życie prywatne często pochłaniają nas do tego stopnia, że zapominamy o najważniejszym: o własnym zdrowiu. Aby zachować je i cieszyć się długim życiem musimy pamiętać o badaniach i profilaktyce, które często ratują ludzkie życie.

Malwina miała 51 lat i podchowaną trójkę dzieci. Dobra praca w banku i udana rodzina sprawiały jej wielką radość, ale też pochłaniały cały czas. Widziała kiedyś w przychodni poradnik profilaktyczny, jak samodzielnie badać piersi i robiła to niemal codziennie, odruchowo przy zdejmowaniu biustonosza. Jakiś czas temu zauważyła niewielką grudkę pod palcem, ale pomyślała, że to pewnie siniak, musiała się uderzyć i nawet nie zauważyła. Czuła jednak niepokój, kiedy idąc rano do pracy dostrzegła parkujący na rynku mammobus. Pomyślała, że to jakiś znak i zdecydowała, że podda się badaniu.

Dziś jest już po operacji i leczeniu. Wygrała walkę z rakiem, za co jest wdzięczna lekarzom. Wie, jak niewiele ją dzieliło od losu kobiet, które ignorują pierwsze sygnały i zgłaszają się na leczenie za późno.

Największy wróg

Rak piersi to nowotwór złośliwy rozwijający się miejscowo z komórek gruczołu piersiowego, który daje przerzuty do węzłów chłonnych, płuc, wątroby, kości i mózgu. Co czwarta kobieta chora na nowotwór zmaga się właśnie z tym jego rodzajem. Należy do największych zabójców kobiet. Wczesne wykrycie daje ogromne szanse całkowitego wygrania z nim, dlatego tak ważne są badania profilaktyczne.

Samokontrola polega na sprawdzaniu otwartymi dłońmi, czy w strukturze piersi nie ma jakichś zgrubień i czy sutki są niezmienione, a obie piersi równe. W razie niepokoju koniecznie trzeba zgłosić się do lekarza na badanie USG i mammografię. Każde z tych badań obrazuje nieco inne obszary, dlatego nie są one zamienne. Kobiety po 50. roku życia są bardziej narażone na zachorowanie, więc do 69. roku życia powinny raz na dwa lata wykonywać mammografię. Zawsze trzeba skorzystać z badania, jeśli jest prowadzone w ramach profilaktyki i otrzymujemy na nie specjalne zaproszenie. Kobietom miesiączkującym mammografię wykonuje się między 5 a 12 dniem cyklu.

Nie tylko dziedziczenie

Niepokój Malwiny brał się między innymi z tego, że siostra jej mamy zmarła młodo na raka piersi. Zachorowania w bliskiej rodzinie zwiększają ryzyko wystąpienia choroby tak samo jak niezdrowe odżywanie, brak ruchu, otyłość, nadużywanie alkoholu. Istotne są też czynniki hormonalne, związane z długotrwałym okresem miesiączkowania lub stosowaniem hormonalnej terapii zastępczej w okresie przekwitania.

Kobiety o gęstej tkance gruczołowej piersi także częściej zapadają na tę chorobę. To one szczególnie powinny dbać o precyzyjny dobór biustonosza, by nie uciskał gruczołów piersiowych. Amerykańskie badania zalecają także karmienie piersią, zwłaszcza dłuższe niż rok, jako działanie obniżające ryzyko zachorowania na raka.



Przyjaciółka cytologia

Badanie cytologiczne wykonuje ginekolog lub położna pobierając materiał biologiczny z nabłonka w szyjce macicy. Wyniki w skali Papanicolau od 1 do 5 wskazują czystość pobranych komórek. Najczęstszy poprawny wynik u kobiet aktywnych w życiu seksualnym to 2. Niepokój zaczyna się powyżej 3, bo sygnalizuje obecność komórek podejrzanych, które mogą przekształcić się w nowotworowe, ujawniane dopiero w wyniku 5. To całkowicie bezbolesne, krótkie badanie jest najlepszą przyjaciółką dojrzałej kobiety. W ramach profilaktyki nowotworowej wykonuje się je co trzy lata między 25. a 59. rokiem życia. Kilka dni przed badaniem trzeba zaniechać seksu, badań takich, jak USG dopochwowe i stosowanie leków w formie globulek, a na badanie zgłosić się między 2. a 20. dniem cyklu.

Cytologia to badanie pozwalające najszybciej dostrzec zmiany zapowiadające możliwość zachorowania na raka szyjki macicy, groźną chorobę, której wczesne wykrycie daje szansę na wyleczenie. Wśród czynników sprzyjających zachorowaniu są: wieloletnie palenie papierosów, niski status ekonomiczny, duża liczba partnerów seksualnych i wczesne rozpoczęcie współżycia, duża liczba porodów, wieloletnie stosowanie antykoncepcji hormonalnej, a także HPV, czyli zakażenie niezwykle onkogennym wirusem brodawczaka ludzkiego.

Najlepsza profilaktyka to nie znaleźć się w żadnej z tych grup, ale nie wszystko zależy od zachowania pacjentki. Zakażenia HPV są na tyle powszechne i często trudne do uniknięcia, że młode dziewczęta szczepi się przeciwko temu wirusowi. Pozostaje cytologia i wczesne wykrycie zagrożenia.

Malwina zrobiła badania w dobrym momencie i dziś cieszy się rodziną, pracą, życiem. Każda kobieta może zrobić to samo w ramach dostępnych za darmo ogólnopolskich programów profilaktyki lub po prostu w swojej przychodni. Dla zdrowia i życia warto być czujnym i systematycznie się badać, bo rak wykryty we wczesnym stadium zwiększa szanse na wyleczenie.

Więcej na temat profilaktyki nowotworów czytaj na stronie:

planujedlugiezycie.pl
gov.pl/zdrowie

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo Zdrowia

Kampania realizowana w ramach Narodowego Programu Zwalczania Chorób Nowotworowych, zadanie Promocja zdrowia i profilaktyka nowotworów, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

KAMPANIA EDUKACYJNA

eprasa.pl beec90bf61

OŁAWA

Z sesji

NIBY W TERMINIE, ale nie zdaniem przewodniczącego

Zdaniem radnych klubów „Koalicja" i „Obywatelska" przewodniczący RM w Oławie złamał statut. Napisali skargę



Przewodnicząca klubu „Koalicja" Magdalena Ziółkowska uważa, że opłaty za psa powinny być zniesione

Radni klubu „Koalicja", którego szefową jest Magdalena Ziółkowska chcieli wprowadzić do programu listopadowej sesji uchwałę „w sprawie uchylenia uchwały dotyczącej opłat od posiadania psów", która obowiązuje na terenie miasta od stycznia 2015 roku. Na początku sesji przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Mazurek przedstawił radnym wspomniany projekt uchwały wraz z uzasadnieniem. Poinformował, że dokument pozytywnie zaopiniował radca prawny. Negatywnie zaś skarbnik, a także komisja finansów, działająca przy RM. Przed głosowaniem nad zmianą porządku obrad, przewodniczący przypomniał, że zgodnie z art. 20 ust 1 ustawy o samorządzie gminnym rada może wprowadzić zmiany do porządku obrad sesji bezwzględną większością głosów jej ustawowego składu.

Za wprowadzeniem uchwały do porządku obrad głosowało 5 radnych. Przeciwko było 13. Projekt nie uzyskał więc akceptacji większości, tym samym nie wprowadzono go do porządku listopadowej sesji.

Zdziwienia zaistniałą sytuacją nie kryli radni, będący w opozycji do burmistrza. Jako pierwszy głos zabrał Albert Zieliński, który zauważył, że zgodnie z paragrafem 27 statutu miasta „przewodniczący jest zobowiązany wprowadzić do porządku obrad najbliższej sesji projekt uchwały, zgłoszony przez klub radnych, jeżeli wpłynął on do biura rady, co najmniej 7 dni przed dniem rozpoczęcia sesji". Mając to na uwadze radny pytał przewodniczącego na jakiej podstawie poddał projekt uchwały pod głosowanie, zamiast zgodnie ze statutem wprowadzić go do porządku obrad.

Przewodniczący tłumaczył, że porządek obrad podpisał i wysłał do radnych 19 listopada, a projekt radnej Ziółkowskiej wpłynął do niego 20 listopada czyli już po zatwierdzeniu porządku. - W tej sytuacji projekt można było wprowadzić do porządku sesji tylko poprzez głosowanie zmiany porządku obrad.

- Projekt uchwały został zgłoszony do biura rady 20 listopada, a sesja odbywa się 28 listopada, co oznacza, że klub radnych zmieścił się w terminie ustalonym w statucie - ripostował Zieliński. - W statucie nie ma informacji, że kluczowy jest fakt ustalenia sesji przez przewodniczącego. Jest za to wyraźna adnotacja, że ma to być siedem dni przed sesją i ten termin został dotrzymany. Według mnie jest to sprawa oczywista, dlatego proszę o opinię radcę prawnego. Czy klub radnych ma prawo zgłosić projekt uchwały do porządku sesji i czy termin siedmiu dni, o którym mówi statut został dotrzymany? A jeżeli tak, to czy przewodniczący miał podstawy do poddawania pod głosowanie projektu tej uchwały?

Nim głos zabrał wywołany do odpowiedzi radca prawny Jan Sztaba, przewodniczący Mazurek jeszcze raz próbował wytłumaczyć zaistniałą sytuację. Ponownie przypomniał, że podpisał program sesji i wysłał go radnym 19 listopada. 20 listopada, czyli w ostatniej chwili, gdy radna Ziółkowska złożyła projekt, musiałby to zrobić jeszcze raz, a tego dnia był nieobecny, więc - jak stwierdził - nie mógł fizycznie dotrzymać tego terminu. - Wydaje mi się, że w tej sytuacji jest to niepotrzebne szarpanie się - podsumował.

Jan Sztaba dodał, że to co powiedział radny Zieliński się zgadza, ale jeżeli chodzi o zmianę porządku obrad, to statut mówi jasno, że musi być przegłosowany. Więc przewodniczący postąpił zgodnie z przepisami.

Z opinią radcy prawnego nie zgodził się Albert Zieliński, tłumacząc, że w tej sytuacji nie chodzi o zmianę porządku obrad tylko o to, że klub radnych przygotował projekt uchwały zgodnie z przepisami, dochowując wszystkich terminów statutowych i ustawowych, czego nie respektował przewodniczący. - Proszę o ponowne rozważenie tego tematu i wprowadzenie projektu uchwały do porządku obrad zgodnie z przepisami - apelował do przewodniczącego radny Zieliński.

Do dyskusji włączył się Krzysztof Rydzoń mówiąc, że on otrzymał materiały na sesję 20 listopada, a nie jak twierdzi przewodniczący 19 listopada. - Skąd więc mogliśmy wiedzieć, że pan zatwierdził program sesji już 19 listopada? - pytał retorycznie.

Radny Przemysław Pawłowicz dodał, że argumentowanie zaistniałej sytuacji nieobecnością przewodniczącego w danym dniu jest nie do przyjęcia, ponieważ przewodniczący ma dwóch zastępców i jako podmiot pracuje cały czas. A to, że go nie ma, nie oznacza wstrzymania pracy Rady Miejskiej. - Dziwię się panu, że nie wprowadza pan do porządku obrad projektu uchwały przygotowanego przez klub radnych zgodnie z przepisami - podsumował. Głos w sprawie zabrała też Wanda Nosek mówiąc, że ta dyskusja jest niepotrzebna. - Osiem dni przed sesją projekt uchwały wpłynął do biura rady, termin został zachowany i bardzo proszę by postąpił pan według statutu - stwierdziła zwracając się do przewodniczącego.

Krzysztof Mazurek nie odpowiedział na jej prośbę. Głos zabrał natomiast burmistrz Tomasz Frischmann. Zapytał retorycznie jaki sens ma procedowanie uchwały, która ma negatywną opinię skarbnika? I dodał, że ma też świeżą opinię radcy prawnego w tej sprawie, która jest inna niż poprzednia, ponieważ sytuacja się zmieniła. Tamta była wydana przed 15 listopada, czyli przed tym jak burmistrz przedstawił RIO i radnym projekt budżetu na rok 2020, w którym opłata za psa jest zapisana po stronie dochodów miasta. - W moim odczuciu szkoda czasu na procedowanie projektu uchwały, który ma dwie negatywnie opinie - podsumował burmistrz.

Na tym dyskusja na temat projektu uchwały klubu radnych „Koalicja" się zakończyła. Ale to nie koniec tematu. 2 grudnia radni klubów „Koalicja" i „Obywatelska" złożyli do Komisji Skarg i Wniosków „skargę na czynności przewodniczącego RM w Oławie w związku z przypadkami łamania statutu w trakcie prowadzenia sesji RM".

W uzasadnieniu przytoczyli przepisy statutu miasta na podstawie których przewodniczący zobowiązany jest wprowadzić do porządku sesji projekt uchwały zgłoszony przez klub radnych. Powołali się też na mówiące o tym przepisy znowelizowanej ustawy o samorządzie gminnym. - Zgodnie z uzasadnieniem nowelizacji w/w ustawy obowiązek nałożony na przewodniczącego rady ma na celu wyeliminowanie sytuacji, w której ograniczane lub wręcz blokowane są inicjatywy radnych - czytamy w uzasadnieniu. - Statut należy do przepisów gminnych powszechnie obowiązujących na terenie gminy, wiążących również organy samorządu.

To druga tego typu skarga złożona przez radnych opozycji na przewodniczącego RM. Poprzednia została rozpatrzona negatywnie. Jak będzie tym razem? Zgodnie z przepisami powinna być przeanalizowana w ciągu 30 dni.

Dlaczego chcą zniesienia opłat za psy?

W uzasadnieniu projektu uchwały w sprawie zniesienia opłaty za psa, który chcieli wprowadzić do programu sesji, radni klubu „Koalicja" napisali: - W obowiązującym stanie prawnym danina publiczna związana z posiadaniem psa nie ma charakteru obligatoryjnego. Gminy samodzielnie decydują o tym, czy wypłaty z tytułu poboru będą jednym ze źródeł dochodów budżetu gminy, czy też nie. Corocznie odnotowuje się spadek dochodów z tego tytułu. Z uwagi na marginalne znaczenie przedmiotowej opłaty dla budżetu gminy, zasadne jest jej zniesienie. W tej sytuacji proponuje się zlikwidowanie opłat od posiadania psów i uchylenie obowiązujących w tym zakresie uchwał.

Projekt uzyskał negatywną opinię skarbnika miasta z uwagi na proponowane zmniejszenie dochodów własnych gminy i trwające prace nad projektem wydatków budżetu na rok 2020.

Jak to wygląda w liczbach? W Oławie do 16 października tego roku zarejestrowanych było 1683 psy. Od 2014 roku roku wpływy do budżetu miasta wynosiły kolejno - 70.843 zł, 56.541 zł, 66.030 zł, 69.908 zł 60.476 zł, a do września tego roku - 42.391 zł. Opłaty te wydano na dezynfekcję schroniska, opiekę weterynaryjną, zakup karmy, odławianie zwierząt, naprawę kojców oraz bud dla psów i koszty mediów, związane z funkcjonowaniem przytuliska.

Zdaniem radnej Magdaleny Ziółkowskiej w obecnej sytuacji za utrzymanie schroniska dla zwierząt oraz opiekę nad zwierzętami bezdomnymi płacą właściciele psów, ponosząc z tego tytułu opłaty. Tymczasem miasto nie robi nic albo niewiele, bowiem liczba pojemników na psie odchody jest bardzo mała, a wybieg dla psów przy ulicy Rybackiej mimo próśb, wciąż jest niegrodzony (co może być bardzo niebezpieczne zarówno dla przebywających tam zwierząt jak i korzystających z ulicy). Teren wciąż jest też nieoświetlony, co ogranicza możliwość korzystania z placu w zimowe wieczory, kiedy wcześnie robi się ciemno.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE



Najukochańszej Mamusi, Babci i Prababci
Marii Jakubowicz
z okazji 91. urodzin dużo zdrowia, pogody ducha, uśmiechu każdego dnia, wielu łask Bożych i opieki Matki Najświętszej
składają kochający syn Zbyszek z żoną, wnuczka Monika z mężem i prawnuczek Filipek

eprasa.pl beec90bf61

Będzie nowy żłobek

OŁAWA

Z sesji

Miasto otrzymało ponad 3 mln dofinansowania na budowę żłobka. Inwestycja ma się rozpocząć w połowie przyszłego roku

„Zielony zakątek - żłobek miejski szansą na aktywizację zawodową mieszkańców Oławy" - pod takim hasłem planowana jest budowa. Jednopiętrowy budynek ma stanąć koło basenu miejskiego przy Przedszkolu nr 4, które ma być połączone z nowym obiektem klatką schodową. W nowym obiekcie znajdą się cztery oddziały. Każdy dla 24 dzieci. Łącznie daje to 96 miejsc dla maluchów do lat 3.

Obecnie trwają prace nad projektem wykonawczym. Dopiero po ich zakończeniu będzie znany pełny kosztorys inwestycji. Budynek ma być zaprojektowany z wykorzystaniem nowoczesnych rozwiązań techniczno-budowlanych i instalacyjnych. Szacowana wartość projektu to 3 803 802,81 zł.

Kilka miesięcy temu samorząd złożył wniosek o dofinansowanie zadania ze środków unijnych w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. - 18 listopada miasto otrzymało akceptację wniosku - poinformował na listopadowej sesji Rady Miejskiej burmistrz Tomasz Frischmann. - Kwota dofinansowania, jaką nam przyznano, to 3 233 132,39 zł, co stanowi 85% całkowitej wartości projektu.



Na terenie obecnego placu zabaw przy Przedszkolu nr 4 w Oławie powstanie żłobek

Nowy obiekt to także nowe miejsca pracy dla około 30 osób. Potrzebne będą opiekunki dla dzieci oraz osoby wspomagające (po cztery osoby do każdego z czterech oddziałów), pracownicy administracyjno-biurowi, intendentka, pielęgniarki, pracownicy kuchni, techniczni i do utrzymania czystości.

Rozpoczęcie inwestycji planowane jest w połowie przyszłego roku.

(WK)

SIŁA POZYTYWNEGO MYŚLENIA W WALCE Z RAKIEM

Strach i unikanie problemu nie pomagają chorym. Spokój, otwarty dialog i wspierająca obecność bliskich osób wystarczą by zmienić nastawienie do choroby i wywołać tak cenne, zwłaszcza w terapii onkologicznej, pozytywne myślenie i racjonalne działanie.

Lekarze mogą przepisać leki, ale nie mogą nikomu zaaplikować pozytywnego nastawienia do skuteczności leczenia. To musimy sobie przepisać sami. Zwłaszcza, że choroby nowotworowe są i będą towarzyszyć naszemu życiu. A zatem jak je oswoić?

Mariusz pracuje jako onkoterapeuta w jednym ze stowarzyszeń wspierających pacjentów. Proponuje podejście do choroby opierające się właśnie na pozytywnym myśleniu. Jego zdaniem, najbardziej przydatna jest w tym racjonalna terapia zachowania (RTZ), która bazuje na pięciu punktach budowania pozytywnych myśli i przekonań. Mają być zgodne z faktami, chronić nasze zdrowie i życie, pomagać nam osiągać cele, unikać konfliktów i czuć się tak, jak chcemy się czuć. Mariusz uczy ludzi rozmawiać i myśleć o raku według tych pięciu zaleceń.

Chronić zdrowie i życie

Straszenie rakiem opiera się na fałszu. Przecież nie każdy umrze na tę chorobę. Dla chorych są dziś dostępne różne skuteczne terapie. Wiele osób wygrywa całkowicie walkę z chorobą, wielu żyje z nią nie tracąc na jakości życia. Negatywne myślenie utrudnia natomiast decyzję o poddaniu się badaniom profilaktycznym i zdecydowanie nie wspiera samej terapii onkologicznej. I to zarówno myślenie samego pacjenta, jak i jego otoczenia.

Każda zachęta do badań ma na celu ochronę zdrowia i życia, a także osiągnięcie celu, jakim jest utrzymanie zdrowia i dobrego samopoczucia. Dlatego zachęta jest dobra. Z kolei unikanie badań, podobnie jak unikanie rozmowy o konieczności profilaktyki, prowadzi do późnej wykrywalności nowotworów i w rezultacie do śmierci pacjenta lub narażenia go na uciążliwą terapię. Dlatego jest złe.

Próba przefiltrowania własnego sposobu myślenia i zachowania przez sito pięciu filarów RTZ ułatwia samokontrolę i odpowiedź na pytania, czy kolejna lampka wina chroni moje zdrowie? Czy do celu, jakim jest zachowanie zdrowia doprowadzi mnie wysokotłuszczowy posiłek i palenie papierosów? Nieoceniona jest rola lekarza pierwszego kontaktu, nie tylko w skierowaniu pacjenta na badania profilaktyczne, ale także w zachęceniu go do zgłoszenia się na te badania i do pozytywnego myślenia, że właśnie zrobił coś dobrego dla siebie, coś co mogłoby uratować mu życie.

PracoDawcy zdrowia

Wsparcie w wolnym od fałszu, uprzedzeń i strachu mówieniu o chorobach nowotworowych propagują nawet pracodawcy. Program „PracoDawca Zdrowia" powstał nie tylko z myślą o pracodawcach, ale przede wszystkim o pracownikach. Główną misją jest promocja profilaktyki zdrowotnej w miejscu pracy oraz zwiększenie zgłaszalności zatrudnionych na badania profilaktyczne pod kątem wykrywania chorób nowotworowych. Firma, która przejawia szczególną troskę o zdrowie pracowników, zachęca ich do zachowania diety, uprawiania sportu lub finansuje szczepienia ochronne może otrzymać certyfikat „PracoDawcy Zdrowia".



Do drugiej edycji programu zgłosiło się 43 pracodawców. Decyzją Kapituły nagrodzonych zostało 31 firm, które wykazały się troską o zdrowie swoich pracowników.

Kolejna, trzecia edycja programu „PracoDawca Zdrowia" rusza w 2020 r. Już dziś zachęcamy do wzięcia w nim udziału. Zgłoszenia do konkursu odbywają się przez formularz on-line dostępny na stronie https://www.gov.pl/web/zdrowie/pracodawcazdrowia

Więcej na temat profilaktyki nowotworów czytaj na stronie:

DEKALOG PRACODAWCY ZDROWIA

- Promuje aktywny styl życia pracowników.
- Zwalcza palenie tytoniu wśród pracowników.
- Nie pozwala na sprzedawanie i konsumpcję napojów alkoholowych na terenie instytucji.
- Wspiera badania profilaktyczne pracowników, udzielając im raz w roku minimum pół dnia wolnego w godzinach pracy w celu przeprowadzenia takich badań.
- Podejmuje działania promujące wśród pracowników zdrowy styl życia i odpowiednie odżywianie.
- Uświadamia pracownikom konieczność wykonywania przeciwnowotworowych badań profilaktycznych.
- Działa na rzecz ograniczenia stresu swoich pracowników.
- Wykorzystuje fundusz socjalny do działań wspierających zdrowie pracowników – wspomaga aktywność fizyczną i wypoczynek pracowników.
- Współfinansuje lub przynajmniej aktywnie wspiera kampanie społeczne na rzecz przeciwdziałania chorobom przewlekłym, a w szczególności nowotworowym.
- Chroni swoich pracowników przed działaniem substancji rakotwórczych i innych czynników kancerogennych w miejscu pracy.

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo Zdrowia

Kampania realizowana w ramach Narodowego Programu Zwalczania Chorób Nowotworowych, zadanie Promocja zdrowia i profilaktyka nowotworów, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

planujedlugiezycie.pl
gov.pl/zdrowie

REKLAMA

KURS ZAWÓD



- uprawnienia UDT do obsługi wózków podnośnikowych, suwnic, wciągników, żurawi, podestów ruchomych wolnobieżnych i przejezdnych
- elektroenergetyczne SEP (1,2,3)
- BHP, inne na zlecenie również w zakładzie pracy

www.szkoleniakursy.com

tel. 71-313-21-21 tel. 71-393-10-08
kom. 691-716-663 kom. 691-716-555
e-mail: biuro@szkoleniakursy.com

REKLAMA

OKNA PCV



PRODUKCJA - MONTAŻ



RATY PARAPETY * ROLETY

W standardzie:
- zaczep antywłamaniowy
- szyba termoizolacyjna U-1,1
- blokada antyzatrzaskowa
- blokada klamki
- mikrowentylacja
- okucia Winkhaus
- szare uszczelki

SCHÜCO INTERNATIONAL CORONA

Ratowice, ul. Wrocławska 54 (przy kościele), tel./fax: 71 318 91 77, tel. 606 645 107

REKLAMA

eprasa.pl beec90bf61

Pamięć i zdziczenie



ebykowski@gazeta.olawa.pl

Edward Bykowski

Mocnym echem odbił się, nie tylko w Oławie, artykuł pt. „Objawienia w sieci", zamieszczony na łamach „Powiatowej" w przedostatnim wydaniu listopadowym. O 24-letnim mieszkańcu Gniezna, który założył stronę internetową: Objawieniaolawskie.pl. O nich i o Kazimierzu Domańskim dowiedział się dopiero w tym roku, z publikacji współczesnego mistyka Cypriana Polaka, m.in. o Oławie. A na założonej stronie gromadzi wszystko, co dotyczy tych objawień i Domańskiego. Każdy może tam przesłać przez internet swoje wspomnienia i informacje, także zdjęcia. Już można oglądać nadesłane materiały, także sobie nagrać filmy i fotografie oraz liczne relacje o tamtych wydarzeniach. To nic nie kosztuje. Wystarczą dobre chęci poznania i utrwalenia tego fragmentu naszej lokalnej przeszłości.

Właśnie tych dobrych chęci najwyraźniej zabrakło niektórym z internautów, komentującym teksty na portalu gazeta.olawa.pl. Pisali, że objawienia Matki Boskiej, ogłaszane przez Domańskiego, były pisane pod dyktando ówczesnej Służby Bezpieczeństwa. Że Domańskiego wymyślili i stworzyli funkcjonariusze tej służby oraz władcy PRL.

Cóż, mamy erę „hejtu", czyli nienawiści, wyimaginowanych podejrzeń, posądzeń itp. Trwają więc próby poprawiania historii, także o wizjonerze z oławskiej altanki. Żeby oskarżyć i uderzyć tego człowieka, który już nie żyje 17 lat. Każdy ma prawo mieć swoje zdanie, więc niektórzy internauci usiłują przeciwstawiać się tym haniebnym wymysłom, wyssanym z brudnego palca. Także posądzeniom, że książkę „Kult", prezentującą na kilkuset stronach różne aspekty oławskich objawień, napisał... redaktor naczelny „Powiatowej", a znany polski pisarz jest tylko podstawionym autorem. Czyli oszustwo? Czy się z tego śmiać, czy płakać? Jednak w takich sytuacjach wypada współczuć fantastom rażącego braku kultury i podstawowych umiejętności społecznego współżycia. Po prostu dziczyzna z głębi lasu, ukrywająca się na portalu pod płaszczykiem anonimowości. Dzikusy dają znać o sobie nie tylko na internetowych stronach. Popisują się również na ulicach, nawet na cmentarzach. Skarżą się nasi czytelnicy na żenujące słownictwo niektórych przechodniów. W głośnych rozmowach często „rzucają mięsem", a słowo „k..." słychać w każdym zdaniu, nawet kilka razy. Szczególnie razi, że tak rozmawiają dziewczęta. Odważny oławianin próbował zwrócić uwagę ślicznym panienkom, za co otrzymał w rewanżu wiązankę wyzwisk i złorzeczeń. A na cmentarzu wojennym Armii Radzieckiej przy Zwierzynieckiej nieznani sprawcy znów pomazali główny pomnik. Oczyszczenie będzie kosztowało kilkanaście tysięcy zł, podobnie jak po podobnym ekscesie w lutym. Wtedy sprawcy umieścili napis „Czerwona chołota", co wymownie świadczy o poziomie kultury tych ludzi i ich znajomości ojczystego języka. Ale na zdziczenie nie ma lekarstwa.



OŁAWA

Z sesji

Ponad 21 mln złotych wypłacono w tym roku w Oławie w ramach świadczenia 500 plus

500 +

5667 tyle jest w Oławie zameldowanych osób, którym przysługuje 500+

Od pierwszego lipca tego roku nastąpiła zmiana w rządowym programie „Rodzina 500+": teraz 500 zł przysługuje na każde dziecko w rodzinie bez względu na jej dochody.

Wraz z 1 lipca oławski urząd miasta rozpoczął przyjmowanie wniosków o przyznanie świadczenia wychowawczego na nowy okres zasiłkowy czyli na 2019/2021. Do 15 listopada wpłynęły 4 203 wnioski. Wydano 4 037 informacji o przyznaniu prawa do świadczenia.

W Oławie obecnie jest zameldowanych na pobyt stały 5 667 dzieci do 18 roku życia, którym, zgodnie z zasadami programu, przysługuje prawo do pobierania świadczenia.

Od początku roku wypłacono w ramach programu 21 312 205,36 zł.

Echa naszych publikacji

Strona jest młoda

Po naszym materiale o internetowej stronie objawieniaolawskie.pl odezwał się do redakcji jej autor - Marcin z Gniezna, który skomentował nasz artykuł oraz książkę „INNI ludzie powiatu oławskiego", w dużej części poświęconej Kazimierzowi Domańskiemu


OBJAWIENA W SIECI

Szanowny Panie, składam wielkie podziękowania i to jest mało. Tak, czasem pomoc przychodzi znienacka, ale że aż tak duża? Artykuł z książki dodał kilka tropów, których nie znałem, niby pobocznych, ale jakże wymownych, jak na przykład ten odnaleziony przez kogoś stenogram rozmowy p. Domańskiego z kimś z bezpieki (RUSW), to jest po prostu niesamowite, tak długi dialog, ten człowiek, który nie wie, że tak powiem, jakim szyfrem p. Domański mówi. To wygląda, jakby myślał - „szalony nie jest - pewnie jakiś obcy wywiad tak się bawi, tylko po co?".

Jest też kilka innych wątków poruszonych, których nie znałem lub znałem pobieżnie, jak na przykład szczegóły powstawania kościoła wbrew wszelkim logicznym przesłankom, że takie coś może się udać, przedstawione po kolei, od planów po wykończenie wieży. „Datek na rzecz biednego urzędu" - ha ha, o tym nie słyszałem.

Tak, strona jest młodym tworem, a ja nie mam dużego doświadczenia, stąd może się ona zmieniać, treści będą dodawane, to jasne. Pod koniec artykułu w gazecie Ksiądz z Kurii powiedział coś, co sprawi, że będę chyba musiał do niego napisać i także od razu wiemy, że i Kuria Wrocławska wie, że coś odżywa. „Stanowisko Kościoła jest jasne od lat". Stanowisko ks. kard. Gulbinowicza jest stanowiskiem ks. kard. Gulbinowicza, nie stanowiskiem Kościoła - to nie dyktatura widzimisię ani pole do manipulacji.

Bardzo serdecznie dziękuję i za czas poświęcony, i za książkę, i za całą tak bardzo rzeczową stronę w Gazecie Powiatowej, i nawet jeszcze na okładce. Dodam, że wygląda na to, że w grudniu powinienem otrzymać film z wielkiej procesji w Oławie - 8 XII 1997 r., pod koniec którego zdarzył się Cud Eucharystyczny, o którym ani słychu gdziekolwiek. Ta procesja, te tłumy, to zdarzenie - jak się uda wgrać ten film, to będzie piękny materiał dla oławian i nie tylko, a już niedługo powinienem mieć ten materiał.

MARCIN

PRENUMERATA

Wersja elektroniczna Gazety Powiatowej - Wiadomości Oławskie dostępna na



eprasa.pl beec90bf61

97,7% skuteczność tej biomolekularnej metody potwierdzona przez ponad 165 700 Polaków.

REUMATYZM
można zwalczyć w 2 tygodnie
BEZ OPERACJI
PRAWDA czy MIT?



Złóż zamówienie nie później niż do 12 grudnia 2019, a otrzymasz PREZENT!
*Szczegóły w kuponie na dole strony.

Najnowsze wieści ze świata medycyny donoszą: Dzięki innowacyjnej kuracji uwolnisz się od zwyrodnień stawów oraz odzyskasz 100% sprawności fizycznej w zaledwie 14 dni, bez operacji, długotrwałej rekonwalescencji i skutków ubocznych. Dotychczas nie było to możliwe - czy tym razem rzeczywiście jest inaczej? Odpowiedź znajdziesz w dalszej części artykułu.

Autorski preparat opracowany przez australijskiego specjalistę z ponad 25-letnim doświadczeniem, prof. Malcolma Abbotta z Instytutu Ortopedii w Melbourne całkowicie odmienił naukowe podejście do walki z reumatyzmem, artretyzmem oraz zwyrodnieniami stawów i kręgosłupa. Dotychczas stosowane przez specjalistów metody działały jedynie doraźnie, chwilowo hamując ból i dolegliwości, nie gwarantując trwałego pozbycia się problemu. Nowa biomolekularna metoda nie tylko błyskawicznie gasi ból, likwiduje uciążliwe tarcie i trzeszczenie stawów, ale co najważniejsze cofa zmiany zwyrodnieniowe już w 2 tygodnie, przywracając 100% sprawność ruchową bez widma skomplikowanych operacji.



Organizm buntuje się, gdy trujesz go chemią!

Prof. Malcolm Abbott, ortopeda – twórca rewolucyjnej kuracji przeciw zwyrodnieniom stawów

„Przewlekły ból stawów czy kręgosłupa to tylko wierzchołek góry lodowej. Ponad 85% moich pacjentów przyznaje się do nadmiernego stosowania leków przeciwbólowych - skoro po zażyciu tabletki ból mija, to nie ma sensu szukać jego przyczyny, prawda? Otóż nie. Ty zagłuszasz ból tabletkami, a zwyrodnienie pogłębia się i sieje spustoszenie w Twoim organizmie. W dodatku obciążasz wątrobę i narażasz się na wiele niebezpiecznych powikłań. Opatentowana przeze mnie w 100% naturalna kuracja oczywiście uśmierza ból, ale przede wszystkim zwalcza przyczynę problemu u źródła i automatycznie cofa zmiany zwyrodnieniowe. Mówiąc potocznie - to nie „chwilówka", lecz długoterminowa inwestycja w zdrowie."

Odzyskaj 100% sprawności ruchowej

Zawarte w preparacie biostymulujące substancje aktywne wnikają w komórki tkanek dotkniętych zwyrodnieniem i natychmiast rozpoczynają proces ich samoregeneracji. Nanocząsteczki stymulują mechanizmy wytwarzania przez organizm kolagenu i mazi stawowej, zwiększając ich produkcję nawet o 300%. Stawy zostają 'naoliwione', a ruchy stają się płynne i bezbolesne. W trakcie trwania kuracji pozytywne efekty są odczuwalne dosłownie z dnia na dzień, aby finalnie skumulować się i doprowadzić do cofnięcia się zmian zwyrodnieniowych.



Tadeusz W., 72l., Sanok

Odzyskałem sprawność i samodzielność

„Przez całe życie ciężko pracowałem w fabryce, co doszczętnie zrujnowało mój kręgosłup, biodra i kolana. Kiedy chodziłem lub próbowałem schylić się czy usiąść, czułem palący ból promieniujący na całe plecy i nogi. Córka z zięciem musieli mi pomagać w codziennych czynnościach, bo sam ledwo byłem w stanie wstać z łóżka. Fizjoterapia, żele, maści… Nic nie pomagało. Ten preparat to był strzał w 10! Już po zażyciu 1. dawki ból minął, a po tygodniu stosowania mogłem pójść na spacer. Kiedy lekarz oglądał najnowsze wyniki badań był w szoku – zmiany zwyrodnieniowe cofnęły się! Znów jestem samodzielny i mogę bawić się z wnukami."

PO 1. DAWCE

Natychmiastowe uśmierzenie bólu kolan, kręgosłupa, bioder, nadgarstków, czy szyi. Już w ciągu 24h od rozpoczęcia kuracji następuje eliminacja stanów zapalnych, opuchlizny i obrzęków.

OD 2 DO 7 DNI

Zniwelowanie trzeszczenia i uczucia tarcia oraz zwiększenie produkcji mazi stawowej oraz kolagenu, niezbędnych do utrzymania prawidłowej poślizgowości stawów i zapewnienia komfortu poruszania się. Preparat regeneruje tkanki mięśni oraz ścięgien, co jednocześnie wzmacnia i stabilizuje stawy.

OD 8 DO 14 DNI

Aktywna odbudowa tkanki chrzęstnej. Zlikwidowanie mikrourazów i drobnych pęknięć powstałych na powierzchni kości. Nawet wieloletnie zmiany zwyrodnieniowe zostają bezpowrotnie cofnięte.

PO KURACJI

Ustabilizowanie efektów i zablokowanie mechanizmów prowadzących do nawrotów zmian zwyrodnieniowych. Stawy wracają do młodzieńczej sprawności, a Ty bez bólu i dyskomfortu możesz znów normalnie wstawać z łóżka, wchodzić po schodach, nosić zakupy, bawić się z wnukami, majsterkować w garażu…

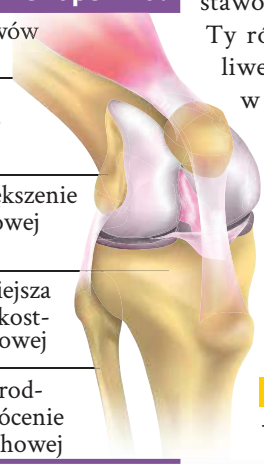
Tak więc prawda, czy mit?

PRAWDA! Reumatyzm można zwalczyć w 2 tygodnie. Badania kliniczne przeprowadzone przez ekspertów z Arthritis&Rheumatology Center w Sydney potwierdzają, że systematyczne stosowanie kuracji prof. Abbotta odbudowuje tkankę chrzęstną nawet o 98,7%, cofa zmiany zwyrodnieniowe i przywraca 100% sprawności fizycznej każdemu, niezależnie od wieku i stadium zaawansowania zwyrodnień. Dzięki kuracji błyskawicznie pozbędziesz się bólu, uciążliwego trzeszczenia i 'łupania' w stawach, przywrócisz płynność ruchów, zregenerujesz tkankę chrzęstną i powrócisz do sprawności ruchowej sprzed lat.

Aż 9/10 osób korzystających z kuracji zaobserwowało efekty już w pierwszych godzinach od rozpoczęcia stosowania. Jest ona skuteczna zarówno dla osób cierpiących z powodu wieloletniego przewlekłego bólu, zmian zwyrodnieniowych spowodowanych przeciążeniem lub degradacją stawów wraz z wiekiem, po przebytych kontuzjach, jak również dla tych, którzy odczuwają niewielki dyskomfort podczas codziennego funkcjonowania lub wysiłku fizycznego. Stosując tę metodę zregenerujesz swoje stawy i unikniesz skomplikowanych operacji, długiej rekonwalescencji, a nawet trwałego kalectwa, spowodowanego postępem zwyrodnień.

1 TABLETKA PREPARATU prof. Abbotta dziennie zapewnia:

- Uśmierzenie bólu stawów już w ciągu 24h
- Eliminacja stanów zapalnych, obrzęków i opuchlizny
- Nawet 3-krotne zwiększenie produkcji mazi stawowej i kolagenu
- 6-krotnie intensywniejsza odbudowa komórek kostnych i chrząstki stawowej
- Cofnięcie zmian zwyrodnieniowych i przywrócenie 100% sprawności ruchowej





Kazimiera S., 64l., Gliwice

Stawy jak nowe w 2 tygodnie

„Ból kolan doskwierał mi od wielu lat, ale człowiekwziął pigułkę, posmarowałmaścią i jakoś siężyło. Jednak gdy pewnego dnia podczasmszy w kościele nie mogłam podnieść sięz kolan o własnych siłach, zrozumiałam, że dłużej nie mogę już tylko zagłuszaćbólu. Sąsiadka poleciła mi ten preparat– powiedziała, że dzięki niemu pozbyłasię przewlekłego bólu biodra. Już po 1dawce odczułam wyraźną ulgę – ból minął.Z dnia na dzień coraz sprawniej sięporuszałam i wchodziłam po schodach. Nic już nie chrupało i nie trzeszczało. Po kuracji zupełnie zapomniałam o problemachz kolanami. Chyba ktoś tam nagórze nade mną czuwa!"

Nie daj się unieruchomić

Naturalna metoda prof. Malcolma Abbotta uwolniła od bólu i zwyrodnień stawów tysiące osób na całym świecie. Ty również możesz pozbyć się uciążliwego sztywnienia i trzeszczenia w kościach, cofnąć zmiany zwyrodnieniowe i na nowo czerpać radość z życia. W Polsce preparat jest dostępny wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. Dla pierwszych 100 osób, które zadzwonią pod poniższy numer producent przygotował **specjalną limitowaną promocję.** Nie zwlekaj i złóż zamówienie – decyduje kolejność zgłoszeń!

Wyjątkowa Świąteczna Promocja!

Tylko do 12 grudnia 2019 r. zniżka 70% dla 100 pierwszych osób! Idealny prezent dla Ciebie lub bliskich za jedyne 97zł. Zadzwoń:

81 300 31 86

*Tylko teraz pierwsze 35 osób otrzyma dodatkowy prezent o wartości rynkowej nie mniejszej niż 150 zł!

REKLAMA

eprasa.pl beec90bf61

DOFINANSOWALI nasze bezpieczeństwo

JELCZ-LASKOWICE

Przyda się!

Ochotnicza Straż Pożarna w Jelczu-Laskowicach zakupiła nowy sprzęt ratowniczy

To kamera termowizyjna, matopompa pływająca, piły do cięcia betonu i metalu oraz agregat prądotwórczy. Wszystko kosztowało około 20 tysięcy złotych i zostało zakupione z dotacji.

W ramach programu naboru wniosków na dofinansowanie zadań związanych z zapobieganiem i likwidacją zagrożeń środowiska OSP otrzymała dotację ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, a konkretnie z programu „Mały Strażak". Wsparcia udzieliła również firma MGP ORKAN - Wilczyce.

Za udzieloną pomoc finansową dziękuje prezes jelczańsko-laskowickiej OSP - Leszek Srokowski.

(KT)



arch. OSP

Nowy sprzęt już na wyposażeniu OSP



Skarbówka nieczynna



arch. US

Urząd Skarbowy

OŁAWA

Komunikat

27 grudnia Urząd Skarbowy w Oławie będzie nieczynny

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Oławie informuje, iż dzień 27 grudnia 2019 roku został ustalony dniem wolnym od pracy dla pracowników urzędów administracji rządowej. W tym dniu Urząd Skarbowy w Oławie będzie nieczynny. W zamian za to- Urząd Skarbowy będzie otwarty w sobotę14 grudnia 2019 roku w godzinach 7.30-15.30.

(KT)

„MOŻNA ODEJŚĆ NA ZAWSZE, BY STALE BYĆ BLISKO"
Ks. Jan Twardowski

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Kazimierza Urysza

wieloletniego prezesa Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Oławie.
W tych smutnych chwilach pragniemy złożyć żonie, dzieciom i całej najbliżej rodzinie, serdeczne wyrazy współczucia.
Łączymy się z Państwem w bólu i żałobie, jednocześnie życząc siły i wytrwałości.
p.o. wójta gminy Oława Henryk Kuriata,
komendant gminny OSP Tadeusz Frysztak
oraz pracownicy Urzędu Gminy Oława

Rodzinie, przyjaciołom sąsiadom
oraz wszystkim tym, którzy łącząc się z nami w bólu uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej naszego ukochanego Męża i Taty

śp. Romana Załęskiego

Księdzu Krzysztofowi Głuszce za ostatnią posługę kapłańską, a Robertowi Jaśnikowskiemu Zakład Pogrzebowy za wspaniałą organizację serdecznie dziękuje
rodzina

Serdeczne podziękowania lekarzom, pielęgniarkom z oławskiego szpitalnego oddziału wewnętrznego i ZOL-u za opiekę w ostatnich chwilach życia naszego męża i taty śp. Romana Załęskiego składa
rodzina

ODESZLI

OŁAWA

†24 XI	- Stefania Terlecka	- ur. 1945
†26 XI	- Wanda Romaniuk	- ur, 1945
†26 XI	- Andrzej Gryczon	- ur. 1958
†28 XI	- Natalia Pochwat	- ur. 1937
†28 XI	- Teresa Janowska	- ur. 1930

JELCZ-LASKOWICE

†2 XII	- Leokadia Grażyńska	- ur. 1932

GODNIE SOLIDNIE TANIO
USŁUGI POGRZEBOWE
HENRYK FIGIEL
Teraz możesz wybrać
Oława, ul. Kutrowskiego 8
tel./fax.: 71 303 27 21
od 8:00 do 16:00,
po 16:00 - tel. 71 316 52 24
całodobowo - 605 964 664
REKLAMA

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH
Stanisław Jaśnikowski
Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym Cmentarzu)
Filia w Jelczu-Laskowicach, ul. Witosa 19, tel. 71 318-33-21
Filia w Siechnicach, ul. Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671
Zakład Usług Pogrzebowych Stanisław Jaśnikowski
Teraz możesz wybrać! Tradycja 30-letnia na Ziemi Oławskiej
CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616
71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 601 735 671, 692 432 354
e-mail: biuro@jasnikowski.com.pl www.jasnikowski.com.pl
Kompleksowa usługa pogrzebowa już od 1100 zł wraz z trumną
REKLAMA

ARCHON
ZAKŁAD POGRZEBOWY
całodobowy tel. 71 318 29 08
Jelcz Laskowice, ul. Witosa 43
kompleksowa organizacja pogrzebów na cm. parafialnych i komunalnych
www.zaklad-pogrzebowy.com.pl
REKLAMA

eprasa.pl beec90bf61

JELCZ-LASKOWICE

Historia

Giną ślady obozu pracy w Fünfteichen (1)

- Trzeba coś zrobić, bo zacierają się ślady historii - mówi Krzysztof Gabryluk, który do miłoszyckiego lasu często przychodzi ze swoimi dziećmi. - Uważam, że historia drugiej wojny jest zbyt łatwo zapominana. Ludzie są za mało wdzięczni za pokój. Wydaje im się, że był od zawsze. A ja mówię, że to się nie wzięło znikąd



- To jest dół przygotowany do zakopania kolejnych ofiar obozu - mówi Jerzy Urbaniak



Takie przedmioty wciąż wyrzuca ziemia w tym miejscu

- To był duży dół, pusty - pokazuje ojciec Krzysztofa Tadeusz Gabryluk. - Ale obok były też świeże dołki, jakby leje po bombie. One były wzdłuż tego dużego. A w nich piasek. Myśmy się tam krowy pasąc bawili w chowanego, ganiali, skakaliśmy po tym. Dziś to już jest wyrównane, ale tam się fajnie rozpędzało. W pewnym momencie pokazały się kości. Nikt nie zwracał wtedy na to uwagi, ale jak już pokazały się czaszki, to zaczęło się zaciekawienie.

Znaleźli kilkanaście czaszek. Wtedy zainteresowała się szkoła. To było mniej więcej w połowie lat 60. Roman Ciołkowski razem z Janem Kornickim i harcerzami uporządkowali teren. Ludzkie szczątki pochowano w zbiorowej mogile niedaleko tego dużego dołu. Na miejscu stanął brzozowy krzyż. Tabliczki nie było. Od tego momentu szkoła zaczęła się mogiłą opiekować.

Tadeusz Gabryluk pokazuje miejsce niedaleko zielonych ławeczek, które stoją przed obecnym pomnikiem z granitu.

- Ten pomnik jest tylko mogiłą symboliczną - mówi Krzysztof Gabryluk, a Jerzy Urbaniak, pasjonat lokalnej historii, potwierdza: - Żeby nie chodzić po ewentualnych ciałach, zrobiono ten pomnik nieco z boku miejsca pochówku.

Ile ostatecznie ciał pogrzebano w okolicy? Czy to byli tylko więźniowie niemieckiego obozu, czy - jak domyśla się Urbaniak - także ofiary sowieckich represji?

- Rosjanie po wojnie bardzo pilnowali tego obozu, starsi opowiadali mi, że nie można było podchodzić nawet na kilkaset metrów, bo strzelali bez ostrzeżenia - mówi Krzysztof Gabryluk. Po wojnie teren od razu przejęli Sowieci i urządzili tam swój obóz. Kto w nim przebywał? Nie wiadomo. Co się stało z więźniami? Urbaniak sugeruje, że skoro do dziś w wielu miejscach, m.in. na polu, gdzie kiedyś był obóz, znajdowane są ludzkie szczątki, to odpowiadać za to mogliby Sowieci. Bo wiadomo, u nich bałagan, a Niemcy kochali porządek, więc zwłoki skrupulatnie zbierano i odwożono co piątek specjalnym transportem do Gross Rosen, gdzie było krematorium. To jednak tylko domysły.



Fragment pomnika w miłoszyckiem lesie

Nie wiadomo też, ile ostatecznie ofiar pochłonęło to miejsce.

- Tego nikt nie wie - mówi Tadeusz Gabryluk. I pewnie ma rację, bo do dzisiaj nie prowadzono tam solidnych ekshumacji, tylko szczątkowe.

Oficjalne dokumenty muzeum w Gross Rosen mówią o 40 tysiącach zabitych oraz zamęczonych w tym obozie i wszystkich jego filiach. AL Fünfteichen był największą filią. Szacunkowe dane mówią, i taka liczba widnieje na tabliczce przy pomniku w miłoszyckim lesie, że zginęło tu co najmniej 2 tysiące osób. Są jednak tacy, którzy twierdzą, że ofiar było znacznie więcej. Zdaniem Jerzego Urbaniaka nawet 8 tysięcy. I wylicza: - Ktoś podliczył, że codziennie ginęło tu 12-18 osób. Jeżeli to przemnożymy przez okres funkcjonowania obozu, to mniej więcej tyle wychodzi. A na tabliczce przy pomniku jest bzdura, że są tu pochowani tylko ci, którzy zmarli w ostatnich dniach trwania obozu. Ludzie tam byli grzebani przez cały czas trwania obozu, może oprócz tych paru początkowych miesięcy, kiedy faktycznie ciała wywożono do krematorium w Gross Rosen. Im bliżej końca wojny, tym bardziej potem nikt już na to nie miał ani sił, ani pieniędzy, ani cierpliwości. Bo tych ludzi ginęło tyle, że trzeba byłoby uruchomić regularny transport do Rogoźnicy.

Wiosną tego roku telewizja przywiozła tu byłego więźnia, by przed kamerami opowiedział o tym jak było. Pokazywał na pole i mówił: - Jak mogli tu posadzić kukurydzę, skoro tu tyle ludzkich szczątków w tej ziemi?

- Szczątków jak szczątków, ale krwi, potu i nieszczęść to na pewno - mówi Urbaniak.

Do tego mnóstwo przedmiotów, które tutejsza ziemia wypluwa jak niechciane pamiątki złej historii. Jak opowiada Urbaniak, najwięcej ludzie znajdowali, gdy PGR zaorał teren byłego obozu. Bo on był wysypany żwirem, więc nawet trawa nie chciała rosnąć: - I wtedy, jak oni to głęboko przeorali, to różne rzeczy powychodziły. Guziki, monety, blaszki, kubki, łyżki i taśmę amunicyjną widziałem. Krowy tam pasłem, to byłem na bieżąco z tymi rzeczami.

Do dziś chodzą tu różni z wykrywaczami metalu i nielegalnie wyciągają z ziemi pamiątki tamtych czasów. Niektóre trafiają do Izby Historii Marki „Jelcz". Inne pewnie do prywatnych kolekcji. Niedawno jedna z grup takich poszukiwaczy natrafiła pod ziemią na metalowe drzwi z charakterystycznym wizjerem. Może z jakiegoś bunkra, z komendantury obozu albo z kasyna dla żołnierzy SS? Nie są głęboko zakopane, ale poszukiwacze przestraszyli się i zasypali drzwi z powrotem. Nie odważyli się ich wyciągnąć, bo zmienione niedawno prawo traktuje takie „wykopki" nie jak wykroczenie (tak było dotąd), a jak przestępstwo. Miejsce schowania drzwi jednak zaznaczyli.

Ludzie opowiadają, że oprócz przedmiotów związanych z obozem w wielu miejscach natrafiają na ludzkie szczątki.

- Była jeszcze jedna mogiła pod ogrodzeniem obozu w stronę Wojnowic - mówi Jerzy Urbaniak. - Tam do dzisiaj rosną brzozy.

Starsza siostra opowiadała mu, że jak paśli krowy i huśtali się na tych brzózkach, to nie mieli świadomości, że tam są pochowani ci, którzy zmarli w tych trzech dniach między wygnaniem więźniów do Gross-Rosen a wyzwoleniem obozu przez Armię Czerwoną. Ponieważ nie było już wtedy obozowej kadry, więźniowie sami chowali zmarłych współwięźniów.

- Skąd to wiem? - mówi Urbaniak. - Kiedyś ksiądz miał tam pole za obozem. Rosły tam buraki i kobiety ze wsi chodziły hakać to pole. Pamiętam, choć miałem wtedy zaledwie 5 lat, że ganiałem tam za czajką, która broniła swojego gniazda, bo miała złożone jajka. Kobiety opowiadały między sobą, że właśnie w tym miejscu są pochowani więźniowie z tych ostatnich dni obozu. A mówili im o tym sami Niemcy, którzy tutaj mieszkali. Bo tu jeszcze przez rok mieszkali obok Polaków. Ja to podsłuchałem i zapamiętałem.

Mieszkańcy Miłoszyc opowiadają też historię niemieckich zakonnic, które prowadziły tu klasztor. Gdy był obóz, zmuszone były chodzić tam do pomocy medycznej. Mimo że po wojnie żyły w Miłoszycach do śmierci, nigdy nic nie chciały mówić o tym, co działo się w obozie. Pamięć o tym zabrały do grobu na miejscowym cmentarzu.

Skoro wiadomo, że tu ginęli ludzie, trzeba odpowiednio to miejsce traktować, uważa Krzysztof Gabryluk. I chodzi mu nie tylko o teren obozu, ale o miejsce upamiętnienia ofiar z granitowym pomnikiem: - Krawężniki są stare, droga zarośnięta trawą, można nogi sobie połamać.

Kiedyś do tego rowu, przeznaczonego pierwotnie na ciała więźniów, zaczęto ciężarówkami gruz wywozić, dlatego władze postawiły tabliczkę ostrzegawczą. Ale dół i tak częściowo już jest zasypany, a krzaki i trawa przykryły wysypisko. Ale śmieci dalej tu trafiają, bo to jednak kawałek od wsi. Jak zbliża się rocznica wyzwolenia obozu, to jest sprzątanie, ale tak codziennie to różnie bywa.

- Ginęli tu ludzie, o których dziś nikt już nie pamięta - mówi Krzysztof Gabryluk. - Rodziny często nawet nie wiedzą, gdzie oni się podziali. A u nas jest to miejsce, wiemy o nim, ale zarasta trawą i historia się rozmazuje. Zawsze przekazywałem dzieciom to, co wiem. Bo posłuchać opowiadania rodziców, to nie jest to samo, co wiedza z książek. Słuchaj, twój tato słyszał od swojego taty, a on od dziadka... Zawsze chciałem, aby została w pamięci nie taka historia książkowa, tylko opowiedziana przez świadków. Pokazana w konkretnym miejscu. Słuchajcie, tu była filia obozu koncentracyjnego, tam była fabryka, ginęli ludzie...

*

Członkowie Lokalnej Grupy Zwiadowców Historii z Jelcza-Laskowic, założonej niedawno przez Piotra Kutelę na Facebooku, walczą o godne upamiętnienie tego miejsca. Pretekstem jest styczniowa 75. rocznica wyzwolenia obozu. - Gdzieś przy drodze, którą więźniowie codziennie przechodzili do pracy przy budowie należącej do Kruppa fabryki zbrojeniowej Berthawerk, a potem do pracy w samej fabryce, chcemy postawić pamiątkowy głaz i tablicę z informacją, że w tym miejscu był kiedyś obóz - mówi Kutela.

*

Trwają prace nad przygotowaniem wystawy w Izbie Historii Marki „Jelcz" z okazji 75. rocznicy wyzwolenia hitlerowskiego obozu pracy Fünfteichen. Burmistrz J-L Bogdan Szczęśniak prosi o przekazywanie wszelkich pamiątek związanych z obozem Fünfteichen. Poszukiwane są dokumenty, listy, zdjęcia, nieśmiertelniki, rzeczy osobiste należące do więźniów i pozostałe ślady materialne. Pamiątki przyjmuje sekretariat Urzędu Miasta i Gminy w Jelczu-Laskowicach przy ul. Witosa 24, w godzinach urzędowania (od poniedziałku do piątku 7.30-15.30, w środy 8.30-16.30) oraz Izba Historii Marki Jelcz przy ul. Inżynierskiej (poniedziałek 10.00-13.00, środa 10.00-13.00 i czwartek 15.00-18.00).

TEKST I FOT. JERZY KAMIŃSKI



Krzysztof Gabryluk z córką Martą, która często przychodzi w to miejsce z ojcem. Sama też brała już udział w porządkowaniu tej miłoszyckiej mogiły

AL Fünfteichen...

...to był niemiecki obóz pracy, największa z filii obozu koncentracyjnego Groß-Rosen. Działał w Fünfteichen (czyli Pięć Stawów) - obecnie to Miłoszyce - od 1 października 1943 do 23 stycznia 1945 roku. Ulokowany był na obszarze 42 ha, przy linii kolejowej, prowadzącej w rozwidleniu linii kolejowych do Wrocławia Głównego i Wrocławia Nadodrze. Wzdłuż torów od strony Jelcza stało 6 bunkrów wartowniczych. Dookoła na przemian stały drewniane wieże strażnicze i murowane bunkry wartownicze, żeby załoga obozowego SS miała gdzie się schować w trakcie nalotów. Obóz otoczony był dwoma rzędami drucianych płotów, przy czym wewnętrzny był podłączony pod wysokie napięcie. Od strony torów na ogrodzeniu rozwieszone były siatki maskujące, żeby pasażerowie pociągów nie widzieli tego, co dzieje się w obozie, w którym przetrzymywano co najmniej 6 tys. więźniów, głównie Polaków, Żydów, Rosjan i Belgów.

eprasa.pl beec90bf61

URZĄD MIEJSKI W OŁAWIE

strona dofinansowana z budżetu miasta Oławy

W INTERNECIE:
www.um.olawa.pl
poczta elektroniczna:
olawa@um.olawa.pl

Godnie reprezentowali

Uczniowie klasy VI d ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Oławie uczestniczą w międzynarodowym projekcie utworzenia Powszechnej Deklaracji Praw Ziemi



W związku z tym, wyruszyli do Strasburga, aby 27 listopada, razem z przedstawicielami pozostałych 18 państw uczestniczących w projekcie, przed zgromadzeniem Parlamentu Europejskiego, przedłożyć wspólnie napisaną deklarację. Włodarze naszego miasta przekazali młodym oławiankom flagę miejską, aby na międzynarodowym forum, godnie reprezentowali Polskę i Oławę. Gratulujemy, jesteśmy dumni i życzymy powodzenia!



Oławscy Seniorzy dołączyli do „Drużyny Tomcia Walecznego”

Członkowie Klubu Seniora włączyli się w organizację akcji charytatywnej związanej ze zbiórką środków na leczenie Tomka, szyją czapki mikołajowe dla uczestników biegu „Dzieci Dzieciom”.

Wyrazy uznania



Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej, burmistrz Tomasz Frischamnn oraz przewodniczący rady Krzysztof Mazurek przekazali na ręce dyrektora MOPS Pani Ewy Romańczuk życzenia oraz wyrazy uznania za codzienny trud i zaangażowanie w działania podejmowane na rzecz osób potrzebujących wsparcia, wszystkim pracownikom ośrodka z okazji Dnia Pracownika Socjalnego.





Hala sportowa - kolejny etap



Na stadionie miejskim trwają prace związane z przykryciem stalowej konstrukcji membraną ze zbrojonego polietylenu.

Ważne dla rolników

Informujemy, że NFOŚiGW ogłosił nabór wniosków o dofinansowanie w ramach programu „Usuwanie folii rolniczych i innych odpadów pochodzących z działalności rolniczej” - (siatka do owijania balotów, sznurek do owijania balotów, opakowania po nawozach, opakowania typu Big Bag). Zainteresowani rolnicy z terenu Gminy Miasto Oława mogą zgłaszać się do udziału w programie poprzez złożenie do 10.12.2019 r., wypełnionego i podpisanego formularza. Dostępny jest na stronie internetowej – www.um.olawa.pl oraz w Wydziale Funduszy Europejskich (Rynek 1, Ratusz - pokój nr 126 na I piętrze). Szczegółowe informacje pod nr. tel. 71 301-10-15 oraz na stronie http://nfosigw.gov.pl w zakładce Oferta finansowania/Środki krajowe/Programy 2015-2020/Usuwanie folii rolniczych.

eprasa.pl beec90bf61



Zakończyła się termomodernizacja budynku Zespołu Szkół im. Zjednoczonej Europy w Oławie

Efekt termomodernizacji - będzie oszczędniej i cieplej w kolejnej szkole powiatu

Samorząd Powiatu Oławskiego przeprowadził termomodernizację budynku, w którym mieści się Zespół Szkół im. Zjednoczonej Europy w Oławie. Były to największe od wielu lat roboty budowlane wykonane w tej placówce. Na realizację tego proekologicznego zadania samorząd powiatowy pozyskał środki z funduszy unijnych

Wartość zrealizowanego projektu, mającego na celu zmniejszenie zapotrzebowania i zużycia energii cieplnej,wyniosła 3.457.869 zł. Na to przyjazne środowisku i budżetowi przedsięwzięcie Powiat Oławski pozyskał dofinansowanie w wysokości 1.993.643 zł z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego na lata 2014-2020.

W efekcie termomodernizacji, którą wykonała firma Tom-Bud z Lewina Brzeskiego, zostały m.in. ocieplone ściany zewnętrzne i stropodach. Wstawiono nowe podokienniki i stolarkę okienną. Przeprowadzono również modernizację instalacji c.o. oraz wykonano zasilania central wentylacyjnych i wentylatorów wywiewnych.

- Zespół Szkół im. Zjednoczonej Europy w Oławie jest już ostatnią szkołą, prowadzoną przez samorząd Powiatu Oławskiego, w której zrealizowana została termomodernizacja - mówi starosta oławski Zdzisław Brezdeń.

- To ekologiczne przedsięwzięcie przyczyni się do efektywniejszego gospodarowania energią cieplną i w efekcie umożliwi zmniejszenie jej zapotrzebowania oraz zużycia, co wpłynie na optymalizację ponoszonych kosztów eksploatacji. Dodatkowo budynek zyskał nową elewację i tym samym estetyczny wygląd. Przy termomodernizacji obiektu zastosowano nowatorską w skali Polski izolację cieplną ścian zewnętrznych. W tym celu wykorzystano niezwykle efektywną technologię tynku ciepłochronnego, który bardzo skutecznie izoluje cieplnie i akustycznie. Zastosowano także tynk mineralny, który został pomalowany farbą silikonową - dodaje szef Zarządu Powiatu.

Budynek, w którym mieści się Zespół Szkół im. Zjednoczonej Europy w Oławie, usytuowany jest w byłym kompleksie koszarowym. Jest to obiekt wolnostojący, w całości podpiwniczony, czterokondygnacyjny, o kubaturze 12.300 m3, o konstrukcji nośnej tradycyjnej - ceglanej, z poddaszem i z dachem czterospadowym, krytym dachówką.

Pierwotnym przeznaczeniem obiektu była funkcja militarna. Na przestrzeni lat, w wyniku zawirowań historycznych i zmian geopolitycznych, mieściły się w nim kolejno koszary niemieckie, później polskie, a następnie od 1950 do 1993 roku stacjonowały tutaj wojska Armii Radzieckiej. Ostatecznie plac i obiekty przy ulicy 3 Maja 18e, z przeznaczeniem na szkołę średnią, przekazano w kwietniu 1993 Kuratorium Oświaty we Wrocławiu. Przez ponad dwa lata (1994 - 1996) równolegle z zajęciami dydaktycznymi prowadzono prace remontowe. Budynek szkolny uroczyście otwarto 4 października 1996 roku.

Dziś w opisywanym obiekcie znajduje się szkoła średnia, a wiedza jest jedynym orężem, wykorzystywanym w walce o lepsze wykształcenie i przyszłą pracę dla młodzieży. Jednostka nadal jednak nawiązuje do militarnych tradycji, chociażby za sprawą klasy wojskowej, cieszącej się dużym zainteresowaniem wśród młodzieży.

Film promujący termomodernizację ZS im. Zjednoczonej Europy w Oławie jest dostępny na: stronie internetowej www.starostwo.olawa.pl, kanale powiatu oławskiego YouTube oraz profilu Facebook. Zachęcamy do obejrzenia!

(WOKL)

tekst sponsorowany





Zespoł Szkół im. Zjednoczonej Europy w Oławie

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Termomodernizacja budynku użyteczności publicznej

Cel projektu: Poprawa jakości powietrza na terenie powiatu oławskiego poprzez ograniczenie niskiej emisji i zwiększenie efektywności energetycznej budynku Zespołu Szkł Ponadgimnazjalnych nr 2 w Oławie.

Beneficjent: Powiat Oławski

DOLNY ŚLĄSK

www.mapadotacji.gov.pl

eprasa.pl beec90bf61

informacje

URZĄD MIASTA I GMINY
JELCZ-LASKOWICE

Biuletyn Informacji Publicznej
http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl/

strona dofinansowana z budżetu miasta i gminy Jelcz-Laskowice

W INTERNECIE:
www.jelcz-laskowice.pl
poczta elektroniczna:
um.info@jelcz-laskowice.pl

Dzień pełen świątecznych atrakcji



Burmistrz Jelcza-Laskowic oraz Miejsko-Gminne Centrum Kultury zapraszają w sobotę, 14 grudnia, na IV Jarmark Adwentowy. Tego wyjątkowego dnia pl. Jana Pawła II zamieni się w świąteczną wioskę, pełną smakołyków i atrakcji

W odświętnie przystrojonych domkach znajdą się oryginalne prezenty pod choinkę, między innymi świąteczne ozdoby, rękodzieło i potrawy. Stoiska czynne będą już od godz. 10.00.

Swoją obecność zapowiedziało 20 wystawców z Dolnego Śląska, którzy zaoferują bogaty asortyment świątecznych specjałów oraz dekoracji. Na stoiskach znajdziemy m.in. tradycyjne wędliny, chleby, nalewki, pierniki i inne słodkie wypieki, ceramikę, biżuterię, kosmetyki, zabawki, odzież, kompozycje florystyczne (wianki, lasy w słoiku) oraz rozmaite ozdoby świąteczne (bombki, choinki, stroiki, makramy). Nie zabraknie także grzanego wina, barszczu, uszek ani pierogów.

Świąteczny program artystyczny zacznie się ok. godz. 12.30 i potrwa do 20.30. Jarmark poprowadzi Agnieszka Mleczko. Będzie można posłuchać lokalnych zespołów muzycznych i obejrzeć występy grup teatralnych. Jak co roku, punktem kulminacyjnym wieczoru będzie zapalenie przez burmistrza światełek na choince miejskiej znajdującej się w centralnej części placu Jana Pawła II. Potem burmistrz przekaże mieszkańcom swoje życzenia świąteczne.

(MAN)

Godziny pracy urzędu w Wigilię

Informuję, że dnia 24 grudnia 2019 r. Urząd Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice będzie czynny w godz. 7.30 - 13.00.

BURMISTRZ JELCZA-LASKOWIC
BOGDAN SZCZĘŚNIAK

Dzień wolny od pracy

Informuję, że dnia 27 grudnia 2019 r. Urząd Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice będzie nieczynny. Dzień ten zostanie odpracowany w sobotę 14 grudnia 2019 r.

BURMISTRZ JELCZA-LASKOWIC
BOGDAN SZCZĘŚNIAK



Nasi w dolnośląskich władzach LZS

Aleksander Bajsarowicz i Adam Bencal objęli funkcje w Dolnośląskim Zrzeszeniu LZS.
- Przełoży się to na organizację imprez sportowych w Jelczu-Laskowicach
- zapowiada Bajsarowicz

Nowe władze wyłoniono podczas zjazdu sprawozdawczo-wyborczego Dolnośląskiego Zrzeszenia LZS, który obradował pod przewodnictwem Leszka Noworóla 23 listopada, w restauracji „Uśmiech".

Uczestniczyli w nim burmistrz Bogdan Szczęśniak, wiceburmistrz Marek Szponar, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Woźniak, sekretarz Dariusz Koprowski oraz sponsorzy: prezes spółdzielni mieszkaniowej Jerzy Worwa, właścicielka Multiagencji Ubezpieczeniowej Małgorzata Mirecka-Kubas oraz właścicielka restauracji „Uśmiech" Małgorzata Hyra.

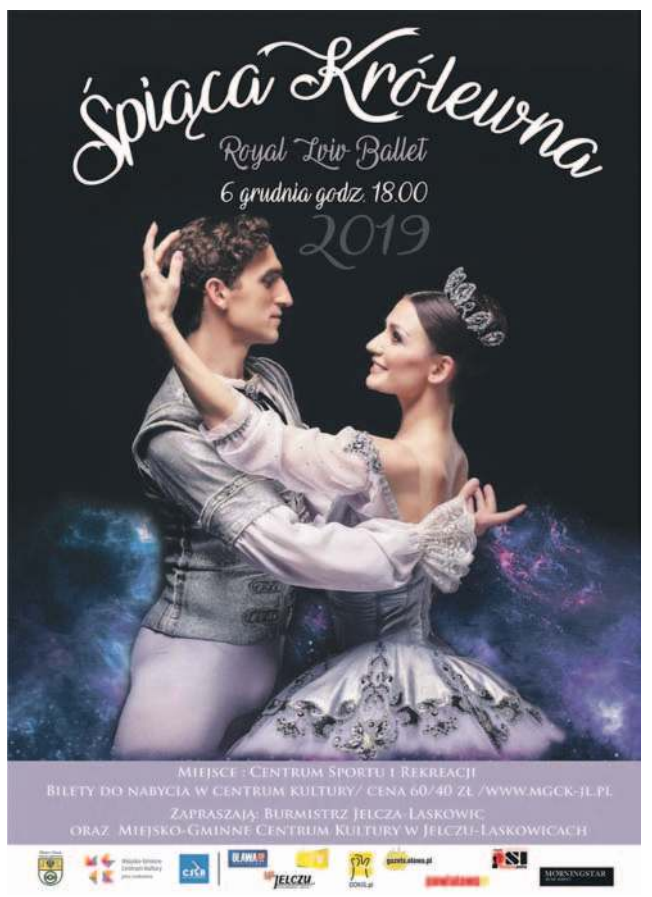
W trakcie obrad burmistrz Szczęśniak wręczył okolicznościowe upominki ustępującej Radzie Dolnośląskiego Zrzeszenia LZS. W nowo wybranych władzach DZ LZS znaleźli się: Aleksander Bajsarowicz - jako członek zarządu i Adam Bencal - jako członek komisji rewizyjnej.



Burmistrz Szczęśniak dziękował ustępującym członkom dolnośląskiej rady LZS

- Jest to dla miasta i firm współpracujących z Miejsko-Gminnym Zrzeszeniem LZS wyróżnienie, które przekłada się na organizację imprez sportowo-rekreacyjnych w Jelczu-Laskowicach, współfinansowanych przez Dolnośląskie Zrzeszenie LZS - uważa Aleksander Bajsarowicz.

(KOK)



eprasa.pl beec90bf61

Będą wymieniać wodomierze

OŁAWA
Z sesji

Ponad 35 tys. zł zapłaci miasto za wymianę i montaż wodomierzy z modułami radiowymi w lokalach należących do samorządu

Do końca stycznia przyszłego roku władze chcą zamontować w swoich lokalach ponad 350 wodomierzy. Dotychczasowe mają być wymienione na nowoczesne z odczytem radiowym, co będzie wygodniejszym rozwiązaniem zarówno dla administratorów budynków jak i lokatorów. Dzięki wbudowanym w urządzenie czujnikom, stan licznika jest odczytywany bez konieczności wchodzenia do każdego lokalu w budynku z osobna. - Celem wymiany liczników w zasobach miejskich jest też pełne opomiarowanie budynków, należących do zasobów miejskich - mówi Małgorzata Kwaśniewska z Wydziału Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Oławie. - Do tej pory nie we wszystkich lokalach należących do samorządu były zamontowane wodomierze.

Umowę na montaż i wymianę dotychczasowych miasto podpisało z wrocławską firmą ISTA POLSKA. Firma będzie się też zajmowała odczytywaniem zużycia wody. Koszt montażu pojedynczego licznika to 98 zł. W sumie samorząd wyda na ten cel 35 182 zł plus VAT. Cena odczytu pojedynczego wodomierza to 1 zł.

Samorząd zlecił też wykonanie podejść pod wodomierze w 75 lokalach komunalnych - ponieważ lokale, w których do tej pory nie było wodomierzy, mogą mieć instalację niepozwalającą na ich zamontowanie - tłumaczy Kwaśniewska. - Żeby przyspieszyć prace firmie ISTA, wykonanie podejść zlecono firmie, z którą miasto ma podpisaną umowę na prace konserwacyjno-remontowe.



Nowe wodomierze z odczytem radiowym zastąpią stare, zamontowane w lokalach należących do miasta

To Budownictwo Ogólne i Inżynieria Lądowa, Instalatorstwo Sanitarne, Ogrzewania i Gazowe P.B. BIRM Bogdan Pieprzak. Koszt zadania to 30 tys. zł. Nowe wodomierze są instalowane na pięć lat. Później trzeba je wymienić.

(WK)

Defibrylator w sklepie



Defibrylator znajduje się tuż przy wejściu do sklepu

OŁAWA
Zdrowie

Na niecodzienną akcję zdecydowała się Tesco Polska w swoich sklepach

W 74 placówkach na terenie Polski zamontowano defibrylatory ratujące życie. Urządzenia te znajdują się w specjalnie oznaczonych miejscach w sklepach. Jeden z nich jest oławskim sklepie tej sieci przy ulicy 3 Maja. - Montaż defibrylatorów w sklepach Tesco jest realizacją wizji bezpieczeństwa „Everyone, every day, home safely", której celem jest zapewnienie, aby każda osoba pracująca lub robiąca zakupy w Tesco zawsze bezpiecznie wracała do domu każdego dni - tłumaczy rzecznik prasowy Tesco Polska Michał Sikora. - Wszyscy pracownicy sieci, w których znajdują się te urządzenia, zostali przeszkoleni w ich użytkowaniu.

Statystyki są przerażające. 40 tys. Polaków rocznie doznaje nagłego zatrzymania akcji serca, większość z nich jest wtedy poza szpitalem. Tego typu inicjatywa może pomóc, aby to zagrożenie nie kończyło się smutnym finałem. Czekamy na więcej takich inicjatyw.

W powiecie takie zewnętrzne defibrylatory już działają, chociażby na budynkach OSP. Są one zamontowane w Domaniowie i Goszczynie. Każdy może z nich skorzystać w razie zagrożenia. W momencie uruchomienia urządzenia informację o tym dostają też strażacy, więc są w stanie od razu pomóc. Trochę inne rozwiązanie zaproponowano w Minikowicach Oławskich, gdzie na budynku OSP zamontowano przycisk, który alarmuje strażaków, a oni szybko pojawią się na miejscu z przenośnym defibrylatorem.

Jak widać i u nas jest coraz lepiej, ale każda tego typu akcja jest cenna. Każdy kolejny defibrylator w miejscu publicznym spowoduje, że będziemy czuli się bezpieczniej. **(GK)**

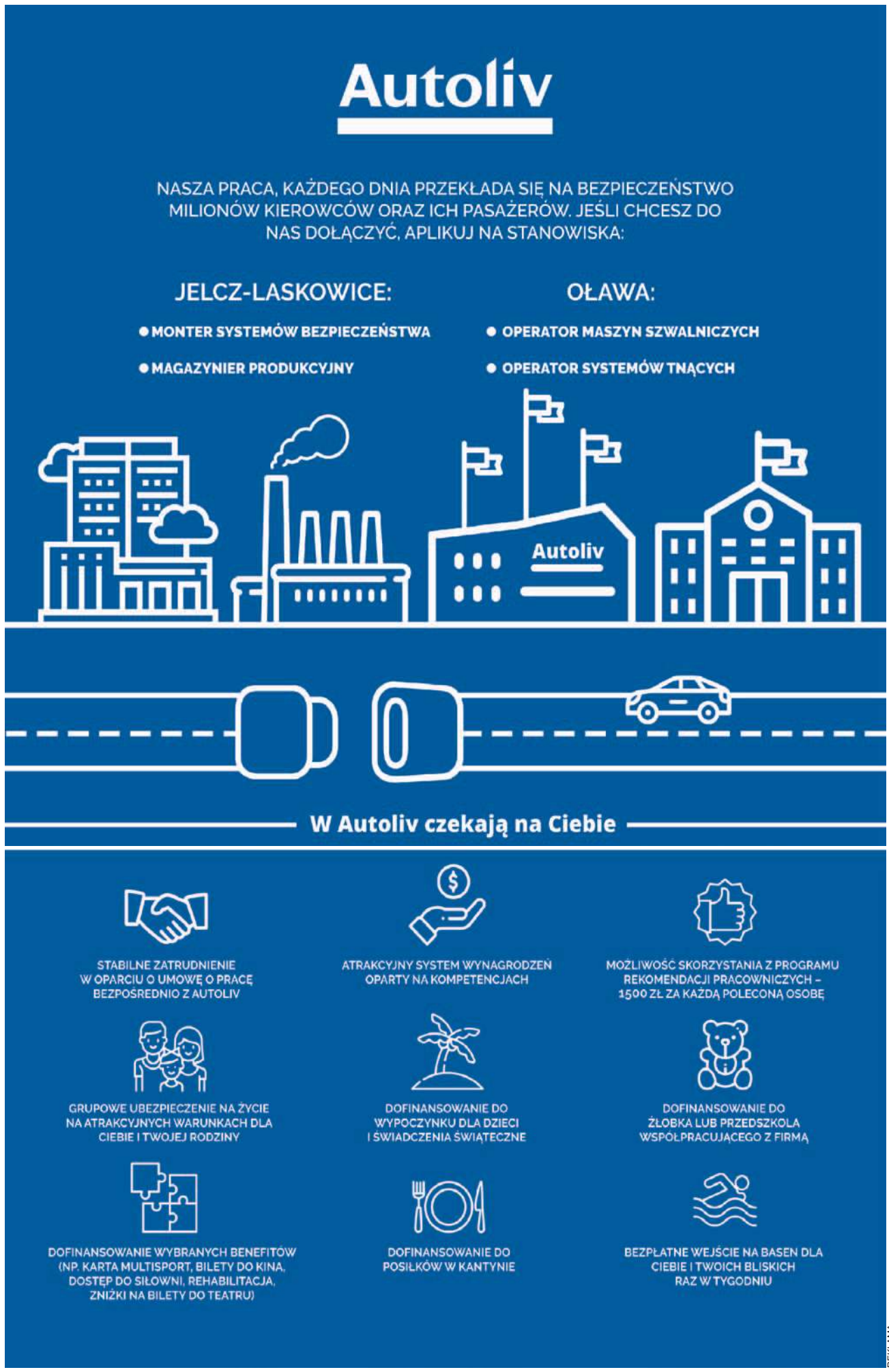
KURSY
ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO



1. Wózek widłowy
2. Komputerowy - nabór
3. Prawo jazdy kat. B
4. BHP i inne
5. Piece i palacz c.o.
6. Pedagogiczny
7. Kasy fiskalne, minimum sanitarne - nabór
8. Przewóz materiałów niebezpiecznych ADR
9. Udzielania pierwszej pomocy
10. Kurs kwalifikacyjny na tytuł robotnika wykwalifikowanego lub mistrza w zawodzie handlowiec, kucharz i inne

OŁAWA, ul. 1 Maja 44, tel. 71 313 25 99

REKLAMA



REKLAMA

eprasa.pl beec90bf61

Emocje i wątpliwości, czyli kolejny rok CSiR

JELCZ-LASKOWICE

Długa dyskusja

Głównym tematem listopadowej sesji Rady Miejskiej było sprawozdanie z działalności Centrum Sportu i Rekreacji. Pytań do prezesa Krzysztofa Konopki jak zwykle nie brakowało

W poprzednich latach największe emocje budziła powiększająca się strata spółki. W 2015 roku wynosiła ona ponad 511 tys. zł. Chodziło jednak o pół roku, ponieważ obiekt został otwarty w czerwcu. W pierwszym pełnym roku funkcjonowania osiągnęła poziom 789 tys. To ogólnie więcej niż w 2015 roku, ale jednak mniej, gdy podzielimy sumę na dwa i uznamy, że przez pół roku spółka straciła niecałe 395 tys. Mniej optymistycznie wyglądało to w 2017 roku, gdy rachunek zysków i strat opiewał na kwotę przekraczającą 1 mln 230 tys. zł. Jeszcze gorzej było w omawianym na ostatniej sesji 2018 - 1 mln 342 tys. zł.

Wśród radnych prawdopodobnie nie ma osoby, która liczy na to, że spółka nagle zacznie przynosić zysk. Każdy bowiem wie, że tego typu obiekty najczęściej się nie finansują. Najczęściej, ponieważ są wyjątki, dotyczące tych największych w dużych metropoliach. Te z racji swojej lokalizacji mogą przyciągać drogie wydarzenia, które w Jelczu-Laskowicach nigdy się nie odbędą

I tak jak radni nie czekają na zyski, tak rokrocznie podkreślają, że chcieliby, by strata malała, co pozwoliłoby im sądzić, że CSiR jest zarządzane w odpowiedni sposób. Tymczasem ona stale się zwiększa, choć prezes Krzysztof Konopka zapowiedział, że prognozy pozwalają wierzyć, że 2019 rok będzie lepszy od 2018.

Pytania, uwagi i wskazówki

Dyskusję na sesji rozpoczął radny Jacek Załubski z „Lokalnych Patriotów". Podkreślił, że jeśli chodzi o promowanie głównych dyscyplin (futsalu i siatkówki), to jest ono na bardzo wysokim poziomie. Futsalowy „Orzeł" gra w Ekstraklasie i regularnie przyciąga do hali tłumy widzów, a siatkarski „Volley" z sezonu na sezon notuje lepsze występy i zachęca do kibicowania coraz więcej osób. Radny zauważył, że więcej jest także zajęć dla dzieci i młodzieży, co poprawia ich sprawność oraz wydolność, realizując tym samym bardzo ważne w dzisiejszych realiach zadanie.

Radny miał również pytania, uwagi i wskazówki: - Czy jest możliwość, by siatkarki „Impelu" Wrocław wciąż grały w naszej hali? CSiR prowadzi siłownie i wiele zajęć ruchowych. Jestem za tym, żeby jeszcze mocniej iść w tym kierunku. Warto pomyśleć o tym, żeby jeszcze powiększyć siłownie, choć nie wiem, czy ze względów architektonicznych będzie to możliwe. Nie rozumiem zapisu w sprawozdaniu, który mówi, że potrzebujecie koordynatora fitnessu. Myślę, że w CSiR jest sporo osób zatrudnionych, które mogą być za to odpowiedzialne. W obiekcie były pufy i piłkarzyki, które stanowiły strefę chilloutu. Już ich nie ma, a uważam, że warto byłoby się pochylić nad tym i stworzyć miejsce, w którym dzieci mogłyby spędzać czas. Centrum Sportu i Rekreacji spełnia swoją rolę, ale brakuje imprez własnych, które byłyby autorskimi pomysłami załogi CSiR. Warto byłoby też pomyśleć o odnawialnych źródłach energii, które pozwoliłyby zmniejszyć koszty utrzymania.

Prezes Krzysztof Konopka zaczął od odpowiedzi na ostatni z poruszonych wątków. Przyznał, że rozważał opcję odnawialnych źródeł energii, ale budynek jest na gwarancji i nie można w niego na razie ingerować. Obiekt potrzebuje tyle energii, że panelami trzeba by pokryć cały dach. Zdaniem Konopki nie jest to możliwe ze względu na to, jak został zaprojektowany. Jeśli chodzi o koordynatora fitness, to rozważane są dwie możliwości - zaangażowanie osoby obecnie pracującej w marketingu lub zaproponowanie tych obowiązków jednej z pracownic, która aktualnie przebywa na urlopie macierzyńskim.

- Wszystko zmieniło się, gdy „Impel" przestał finansować klub - mówił dalej prezes. - Od pewnego momentu przestało ich być stać na to, żeby grać w Jelczu-Laskowicach. Nie notują dobrych wyników, są w dole tabeli, przechodzą przez trudny okres. Żałuję, że tak wyszło, bo mamy w naszej gminie wielu kibiców siatkówki. Co do strefy chilloutu, to piłkarzyki wciąż stoją, a pufy faktycznie zostały zabrane, ponieważ dzieci się nimi rzucały. Rozbudowa siłowni jest niemożliwa. Rozszerzenie oferty zajęć? Musimy pamiętać, że prowadzimy tam też treningi personalne. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której ludzie kupujący karnety czy bilety będą czekali w długiej kolejce do konkretnego sprzętu. W tej chwili staramy się, by do jednego urządzenia czekały nie więcej niż dwie osoby. Naszych stałych klientów zachęcamy, by przychodzili w godzinach mniejszego obłożenia. W budynku są dwie instytucje. Klientów ma MGCK i klientów mamy my. Staramy się godzić oczekiwania i zainteresowania różnych osób. Od 2017 roku prowadzimy zajęcia fitness, które realizujemy z dużym powodzeniem. Na początku nie wszystkie były rentowne, ale teraz przynoszą dochody.

Coś więcej niż posty na Facebooku?

Kolejnym, który zabrał głos, by Julian Kozłowski z Prawa i Sprawiedliwości. Zaczął od pomysłu na oszczędzenie energii poprzez wyłączanie ekranu ledowego na noc. Chwalił prezesa Krzysztofa Konopkę za to, że w sprawozdaniu fakty przekuł na konkretne liczby, dzięki którym można się było m.in. dowiedzieć tego, ile osób w konkretnych miesiącach odwiedziło CSiR. Pytał też, czy spółka ma statut, czy organizowała jakiekolwiek aktywności na terenach wiejskich i prosił o wskazanie trzech imprez, które w 2018 roku zostały zorganizowane przez CSiR.

Krzysztof Konopka przyznał, że działań na terenach wiejskich nie było, ale nie wykluczył takiej współpracy. Spółka nie ma statutu, ma regulamin funkcjonowania. Prezes nie potrafił z pamięci wskazać trzech imprez, więc powiedział tylko o meczach „Impelu" i zawodach Strong-Man.

Karolina Kolado (również PiS) pytała, czy Centrum Sportu i Rekreacji wspiera kluby sportowe tylko poprzez wrzucanie postów na Facebooka, czy robi coś więcej, na przykład kupując sprzęt. W odpowiedzi usłyszała, że niedawno takowy został kupiony dla Akademii Siatkówki, a niebawem doczeka się go również „Orzeł".

Marek Starczewski ze Wspólnoty Samorządowej chciał wiedzieć, jak wygląda kwestia wynajmu pomieszczeń przez MGCK. - Jesteśmy zdani na sąsiedztwo i zawieramy kontrakty - tłumaczył Konopka. - Inną sprawą jest podnajem konkretnych pomieszczeń za ustalone stawki, a inną są opłaty za obszar na konkretną imprezę. Mogę zapewnić, że są to stawki preferencyjne. Jeśli organizujemy coś wspólnie, dorzucamy się wszyscy, a MGCK kosztów wynajmu nie ponosi.

Sypię popiół na głowę

Poruszono również kwestię koszykarskiego „Bluesa", którego w tym sezonie nie ma w Centrum Sportu i Rekreacji. Pytała o to przewodnicząca Beata Bejda: - Wiem, że w CSiR była sekcja koszykówki. W tym roku chyba jej nie ma. Co się stało? Dlaczego nie ma tych zajęć? Jest to sekcja z historią, z tradycjami. Proszę o wyjaśnienie.



arch. „GP-WO"

Krzysztof Konopka odpowiadał na pytania radnych

- Zwykle jest tak, że gdy powstaje jakiś problem, to wina jest po obu stronach - odpowiadał Krzysztof Konopka. Byłem w kontakcie i jestem nadal z Karolem Markowskim (były radny, prezes koszykarskiego „Bluesa" Jelcz-Laskowice - przyp.red.), wyjaśniliśmy sobie wszystko. Obaj trochę zawiniliśmy. Z jednej strony Karol Markowski nie dotrzymał terminu zgłoszenia akcesu, że chce wynająć halę w tym czasie, gdy robiły to inne zespoły. A druga sprawa - zwróciłem uwagę, jak rozwijają się dwa pozostałe kluby i po prostu musiałem coś wybrać. Karol Markowski się do mnie nie zgłosił, to znaczy zrobił to po fakcie, gdy terminy już podzieliliśmy pomiędzy futsalowego „Orła" i siatkarskiego „Volleya". Był to już taki moment, że „Bluesa" nie dało się nigdzie wcisnąć. Oczywiście, zapomniałem o tej koszykówce, mogłem o tym pomyśleć i ten jeden dzień jej zostawić, ale i tak przez większość czasu klub musiałby trenować w innym miejscu. Ciągle jest wiele za i przeciw. Obserwując jak rozwijają się akademie „Orła" i „Volleya", porównując to z klubem koszykówki - mówię o liczbie członków - nie miałem serca, żeby odmówić dwóm pozostałym zespołom. Zwróciłem Karolowi Markowskiemu uwagę, żeby składał zapotrzebowanie w stosownym terminie. Ale z drugiej strony sypię popiół na głowę, że nie przewidziałem tej sytuacji i zapomniałem.

Na tę wypowiedź zareagował radny Łukasz Dudkowski z Prawa i Sprawiedliwości: - Panie prezesie, trudno ocenić słowami pana wystąpienie. Pan mówi, że klub z 20-letnią tradycją przestał działać w spółce, bo pan zapomniał. To jest żart? Prima aprilis? 1 kwietnia już dawno minął. Pan zapomniał, więc klubu z 20-letnią tradycją, który między innymi ja zakładałem, nie ma. Przez pana niekompetencje, bo trudno to inaczej nazwać, jeśli prezes spółki zapomina o tym, żeby zapewnić godziny na działania klubu, który istnieje 20 lat. Miał pan wymienić imprezy, organizowane w 2018 roku przez pana, wymienił pan dwie. Nie jest pan w stanie powiedzieć, jakie koszta ponieśliście, bo nie ma pan ich w głowie. Trochę słabo, skoro przychodzi pan do nas raz w roku. Pani Dorota Miś-Hanys (dyrektorka MGCK - przyp.red) za każdym razem jest przygotowana, by z nami rozmawiać. Pan ma dwa eventy i pan nie wie. Czy prawdą jest, że impreza Strong-Man, organizowana rzekomo przez CSiR, polegała na tym, że przyjechała firma, której pan zapłacił i zrealizowała wydarzenie? Bo jeśli tak wygląda organizacja imprezy przez CSiR, to gratuluję zarządzania 20-osobową załogą.

Dudkowski dodał jeszcze, że to absurd, by prezes spółki chwalił się sukcesami klubów sportowych, którym halę wynajmuje. Zapytał też, czy to prawda, że MGCK płaci CSiR rocznie ponad 100 tysięcy złotych.

- Kwoty panu świadomie nie podam - zarzekał się Krzysztof Konopka. - To jest tajemnica handlowa spółki, którą przedstawiam właścicielowi i Radzie Nadzorczej. Proszę skierować pytanie na piśmie i wtedy się do niego odniosę. Chcę zaznaczyć, że nie chwalę się sukcesami klubów. Te drużyny zgodziły się, by umieścić je w sprawozdaniu, ponieważ są zainteresowane, by promować swoją działalność. Strong-Man? Tak, płaciłem, ponieważ podpisałem umowę z firmą. Pozyskiwałem też jednak sponsorów, a impreza została zorganizowana z pożytkiem dla społeczności.

W dalszej wymianie zdań radny i prezes wzajemnie zarzucali sobie brak kompetencji. Konopka cytował Dudkowskiego, który w styczniu miał mówić, że sport czy kultura się zwykle nie finansują, co nie ma większego znaczenia, bo korzyści przewyższają straty finansowe. Dudkowski pokazywał screeny z prywatnego profilu facebookowego Konopki, który miał udostępniać posty szydzące z partii rządzącej i prezydenta Andrzeja Dudy.

Wracając do meritum, pytał jeszcze Piotr Stajszczyk ze Wspólnoty Samorządowej: - Ile wyniosły przychody czysto zewnętrzne, a ile pochodzi z wynajmu hali szkołom, MGCK czy stowarzyszeniom, dotowanym przez gminę?

Odpowiedzi nie uzyskał, ale prezes Krzysztof Konopka zapowiedział, że przygotuje tę informację na piśmie.

Przejrzystość jest ważna

Czy Krzysztof Konopka ma prawo zasłaniać się tajemnicą handlową, gdy jest pytany o liczby? Naszym zdaniem nie, gdyż tajemnica ta nie może dotyczyć spółek, tworzonych przez gminy w celu realizacji zadań publicznych. Ten szczególny przypadek transakcji między CSiR a MGCK powinien być tym bardziej przejrzysty, że mówimy o dwóch spółkach gminnych.

Wystąpimy więc do prezesa o odpowiedzi na pytania dotyczące finansów, które nie zostały udzielone podczas sesji RM.

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl beec90bf61

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”. Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PRZEZ GRANTY BOWH - NR 4 - ORGANIZACJA DZIAŁAŃ PRZYBLIŻAJĄCYCH MIESZKAŃCOM DZIEDZICTWO HISTORYCZNE I KULTUROWE

(TEKST SPONSOROWANY)

Stowarzyszenie „Brzesko-Oławska Wieś Historyczna” w ramach wdrażania Strategii Rozwoju Lokalnego Kierowanego Przez Społeczność (Lokalnej Strategii Rozwoju) na lata 2016 - 2022 dla obszaru Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenie „Brzesko-Oławska Wieś Historyczna” realizuje projekty grantowe poprzez Grantobiorców, którzy ubiegali się o wsparcie finansowe na realizację zadań w swoich miejscowościach. Pragniemy przybliżyć Państwu zadania, które już zostały zrealizowane na obszarze objętym LSR.

Dotychczas zrealizowanych zostało 6 projektów grantowych o łącznej wartości sięgającej blisko 1 800 000 zł, a siódmy projekt grantowy o wartości dofinansowania 220 000 zł zostanie zakończony pod koniec 2020 roku. Pierwszym projektem, który postaramy się Państwu przybliżyć jest projekt grantowy pn.: ***„Organizacja działań przybliżających mieszkańcom dziedzictwo historyczne i kulturowe”***.

W ramach projektu grantowego zorganizowane zostały liczne wydarzenia historyczne, warsztaty bożonarodzeniowe oraz wydano publikacje. Obok przedstawiamy zadania w ramach projektu grantowego, które zostały wykonane.

Nr Zadania	Nazwa Grantobiorcy	Tytuł zadania	Wartość zadania	Kwota Dofinansowania
1.	Stowarzyszenie Rozwoju Odnowy i Promocji Wsi Żłobizna „Wilijki”	"...jakaś dziwna, nie odczuwalna dawniej moc, nieustępliwa siła życia i walki." (cyt. Z "Chłopi" Wł. Reymonta) - Publikacja książki o wpływie edukacji w ZSR w Żłobiźnie na losy absolwentów i rozwój regionu	35 663,30	24 058,30
2.	Stowarzyszenie „Złota Ziemia”	Wykłady i publikacja przybliżające mieszkańcom gminy Grodków dziedzictwo kulturowe i historyczne oraz inne działania na rzecz rozwoju edukacji regionalnej i przyrodniczej oraz ich promocji	24 183,75	21 746,00
3.	Stowarzyszenie na Recz Rozwoju Sołectwa Olszanka	Wojewódzki Festiwal Pieśni Patriotycznej TOBIE POLSKO	26 042,00	21 400,00
4.	Stowarzyszenie Lipowa Osada	Strażackie Święto Lipy	34 626,19	19 724,05
5.	Parafia Rzymsko-Katolicka św. Jakuba Apostoła	Spotkanie z historią - inscenizacja bitwy Małujowickiej - skansen historyczny	26 609,02	22 849,00
6.	Opolskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Teraz Wieś	Cykl szkoleń z zakresu krzewienia kultury i historii naszego regionu "NASZA MAŁA OJCZYZNA"	25 810,87	22 988,00
7.	Towarzystwo Kobiet Wiejskich w Pogorzeli	Organizacja warsztatów i pokazów średniowiecznych nawiązujących do tradycji kulturowych dawnych mieszkańców Pogorzeli i okolic	17 856,80	16 000,00
8.	Towarzystwo Miłośników Łosiowa i okolic	Kultywowanie Tradycji i Obyczajów Świąt Bożego Narodzenia	20 094,16	17 425,00
9.	Oświatowo-Kulturowe Stowarzyszenie Civitatis Loviensis w Lewinie Brzeskim	Rekonstrukcja historyczna działań militarnych prowadzonych na terenie Gminy Lewin Brzeski w 1945r.	36 465,80	28 873,00
10.	Towarzystwo Przyjaciół Lewina	Tradycyjnie Razem - Obrzędy Bożonarodzeniowe	22 953,10	20 400,00
11.	Stowarzyszenie Uśmiech za Uśmiech	Kultywowanie twórczości artystyczno - kulturalnej poprzez działalność dziecięcego zespołu ludowego Marcinki	24 155,56	20 999,00
12.	Towarzystwo Przyjaciół Krzyżowic	Historyczny piknik w Krzyżowicach	13 760,82	9 100,00
13.	Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Olszance	Organizacja warsztatów tańca ludowego	19 713,60	12 540,00
		Razem	327 934,97	258 102,35

Materiał opracowany przez Lokalną Grupę Działania Stowarzyszenie „Brzesko-Oławska Wieś Historyczna”.



eprasa.pl beec90bf61

CHŁOPIEC, który przeżył

Tego dnia Marcie nie chce się nic. Odpuszcza domowe obowiązki i idzie się zdrzemnąć. Z płytkiego snu wybudza ją sygnał domofonu.
- Policja, proszę nas wpuścić do klatki.
Naciska guzik, słyszy charakterystyczny dźwięk i wraca do łóżka. Chwilę później wysoki, dobrze zbudowany mężczyzna w niebieskim mundurze uderza pięścią w jej drzwi. Zrywa się ponownie, otwiera, a on pyta o syna. Nagle świat staje w miejscu. To już czas, trzeba jechać


arch. prywatne
I co teraz?

Siedemnaście lat wcześniej

STRACH

Wrocław, 2 sierpnia 2002 roku, szpitalny oddział ginekologiczno-położniczy.

- Syn - mówi doktor, a wymęczona i jednocześnie szczęśliwa kobieta uśmiecha się do niego. Właśnie po raz pierwszy została mamą. Dziesięć punktów w skali Apgar. Czyli maks - zdrowy. Na imię będzie mu Szymon.

Jeszcze wtedy nikt nie wie, że chłopiec umiera, ale położne szybko dostrzegają, że noworodkowi sinieją palce. Z czasem puchnie cały i staje się dzieckiem nienaturalnych, ogromnych rozmiarów. Lekarze reagują, choć nie potrafią powiedzieć, co się dzieje. Powiększona wątroba - to pewne. Ale dlaczego? Dostaje lek, który sprawia, że organizm wciąż czuje się jak w łonie matki. Zmienia się przeraźliwie szybko, jakby zaraz miał pęknąć. Kobieta cierpi.

Jest diagnoza: to serce, Szymon nie ma lewej komory. HLSH, czyli niezwykle poważna wada, którą można dostrzec dopiero w drugiej dobie życia. Najczęściej to już za późno, więc noworodki umierają. Rokowania są koszmarne.

- Bardzo nam przykro, ale powinna się pani pożegnać z synem.

- Nie, on musi żyć!

NADZIEJA

Choć jest początek XXI wieku, a od pierwszego udanego przeszczepu serca w Polsce minęło siedemnaście lat, lekarzy dziwi, że dziecko z taką wadą mogło się w ogóle urodzić. Medycyna zna HLSH, ale dotychczas widywała pacjentów, którzy mieli lewy przedsionek i ubytki w jednej komorze. A Szymon nie ma nic. Ani przedsionka, ani lewej komory.

Marta Konieczna, prawniczka, nie potrafi się poddać. Dlaczego ona? Dlaczego jej syn? Czym sobie na to zasłużyli? Tysiące myśli w głowie i przekonanie o niesprawiedliwości. Rozwiązań brak. Z każdą sekundą, minutą, godziną, chłopiec przemierza kolejne metry w drodze na tamten świat. Chciałaby go złapać za rękę, przytulić i obiecać, że wszystko będzie dobrze. Nie może. Nie będą się bawić, śmiać i uczyć jazdy na rowerze. Nawet jej nie zapamięta, nigdy nie powie „mamo". Nie zdąży zamarzyć, nie pokocha.

Ciągle myśli o słowach lekarzy. Jej strach miesza się z lękiem. Pomóc może tylko cud. Nie potrafi bezczynnie czekać. Szuka kogoś, kto da jej nadzieję. Trafia na profesora Edwarda Malca, kardiochirurga.

- Walczmy, pani Marto.

SPOKÓJ

Gdy wszyscy inni załamują ręce, on chce spróbować, operuje. Zabieg jest niezwykle trudny, wieloetapowy. Ciało Szymona trzeba wychłodzić, jego stan przypomina hipotermię. Za każdym razem - a powtórzeń jest kilka - mama żegna się z synem. Ryzyko, że umrze na stole, jest ogromne.

Nawet dla tak doświadczonego specjalisty jak profesor Malec ta operacja jest czymś nowym. Pierwsza, druga, trzecia - wszystkie kończą się sukcesem. Po wielu miesiącach walki stan chłopca wydaje się stabilny. Z intensywnej terapii trafia na salę ogólną. Mama nie odstępuje go na krok. Nic innego nie ma teraz znaczenia. Gdy nie siedzi przy łóżku, bierze książki i się uczy. O chorobach serca chce wiedzieć wszystko. Nie może dać się zaskoczyć, musi poznać możliwości. Wie, że są dopiero na początku drogi.

Spokój trwa tylko chwilę. Nagle Szymon przestaje oddychać. W sali są sami, więc woła o pomoc i zaczyna go reanimować. Umiera jej na rękach. Przybiegają lekarze, Marta siada na podłogę i płacze. Ktoś rzuca, że „jej spazmy nikomu nie pomogą". Odpowiada łamiącym głosem:

- Ma pan śliczną córeczkę, która biega po dworze w różowej sukience, więc nie może pan wiedzieć, co czuje matka umierającego dziecka.

Chłopiec łapie oddech. Żyje, bo zareagowała.


arch. pry-
Nauka do matury trwa

Czternaście lat później

SZCZĘŚCIE

Rok 2016, Szymon Konieczny to nastolatek, który marzy, by zostać prezenterem pogody. Jest zapalonym kibicem Śląska Wrocław, kocha przyrodę i świetnie się uczy. Swoją pracowitością i systematycznością zadziwia nauczycieli. Spokojne oczy i nieschodzący z twarzy uśmiech to jego znaki rozpoznawcze.

Z Iwoną Płaczek przerabia historię w ramach indywidualnego nauczania. Na pierwszej lekcji kobieta nie wie, jak poważnie jest chory. Zaskakuje ją już wtedy. Z biegiem czasu będzie to robił regularnie.

- Gdy dostał świadectwo z czerwonym paskiem, przestraszył się, że w przyszłym roku z powodów zdrowotnych może nie powtórzyć tego wyniku. Powiedziałam mu, że przerobiliśmy już dużo materiału do przodu, więc nie musi się martwić. Był prawdziwie szczęśliwy, to go naprawdę uspokoiło. Innym razem zapytał, czy mógłby pomóc komuś potrzebującemu. Chciałabym, żeby wszyscy moi uczniowie byli tak prostolinijni, odpowiedzialni i dobrzy jak on. By potrafili darzyć świat taką miłością.

Szymon z mamą od kilku lat mieszkają w Jelczu-Laskowicach. Znalezienie szkoły we Wrocławiu graniczyło z cudem.

- A kto weźmie odpowiedzialność za chore dziecko? Mamy nie robić nic innego, tylko go pilnować, by nic się nie stało? Jeszcze nam zaniży poziom, może lepiej niech idzie do szkoły specjalnej?

Marta słyszy to regularnie, mimo że jej syn jest w pełni sprawny intelektualnie. Mówi dość. W dwudziestotysięcznym miasteczku, oddalonym od stolicy Dolnego Śląska o 25 kilometrów, takich pytań nie zadaje nikt.

PRZYJAŹŃ

Chłopiec czerpie z życia, ile może. A może niewiele. Szybko się męczy, ma obniżoną odporność, jego serce słabnie. Sam fakt, że przeżył czternaście lat, jest zaskoczeniem. Nikt nie wie, ile mu zostało. Może dzień, może miesiąc, może rok lub dwa. Marta jednak nigdy nie godzi się, by żył pod kloszem. Gdy poczuje się lepiej, jeżdżą na wycieczki. Czasem próbują nawet sportu. Tylko jednego dać mu nie może.

Choć bardzo by chciał, Szymon nie jest jak jego rówieśnicy. Gdy oni biegają po szkolnych korytarzach, grają w piłkę, jeżdżą na rowerze i przeżywają pierwsze zauroczenia, on uczy się w domu i musi uważać na każdy krok. Jest dla nich niewidzialny, czuje się samotny. Nikt go nie odwiedza, ale to bardzo dojrzały czternastolatek. Wiele godzin rozmów z mamą pozwala mu rozumieć sytuację.

Wszystko zmienia się pewnego dnia jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Informacja o nastolatku z poważną wadą serca krąży już w środowisku lokalnym. Centrum Wolontariatu „Zielony Parasol" wystawia stoisko na corocznym pikniku w jednej ze szkół. Można podejść i przygotować kartkę ze słowami wsparcia dla Szymona. Powstaje ich mnóstwo, teraz wolontariusze muszą je dostarczyć do adresata. Wśród nich są Magda i Tomek, studenci, którzy poświęcają swój wolny czas, by pomagać innym.

Szymon patrzy na kartki i nie może uwierzyć, że tyle osób przejęło się jego historią. Kręci głową z niedowierzaniem. Wzrusza się Magda, która kilka minut wcześniej z lekką obawą ścisnęła jego delikatną, siną rękę.

- Najpiękniejszy był ten szczery uśmiech. Już dawno nie widziałam, żeby ktoś się tak autentycznie cieszył. Nie zrobiliśmy przecież niczego wielkiego, ale do mnie właśnie dotarło, jak samotny musi być ten chłopiec. To niesprawiedliwe, że dźwiga tak wielki ciężar i nie może liczyć na wsparcie rówieśników.

Tomek myśli podobnie. Nie chcą tak tego zostawić. Dołącza do nich Agnieszka. Już w trójkę zaczynają odwiedzać Szymona regularnie. Nie mogą uwierzyć, jak wielką ma w sobie radość, jak bardzo pragnie żyć. Nie ma do nikogo pretensji, nigdy nie jest smutny. Wciąż powtarza, że da radę, opowiada o marzeniach, planuje przyszłość. Zaraża pozytywną energią, uczy doceniać.

To szybko przestaje być wolontariat. Szymon ma prawdziwych przyjaciół. Może grać z nimi w planszówki i rozmawiać godzinami. Czuje, że ta relacja jest prawdziwa. Gdy podczas jednej z kolejnych wizyt w szpitalu, lekarz zapyta go o rodzeństwo, odpowie, że ma - trójkę. Wtedy zdziwiony doktor spojrzy na jego mamę, która wcześniej mówiła mu, że syn jest jedynakiem.

- No przecież mam Agnieszkę, Magdę i Tomka!

Marta uśmiecha się, a potem płacze.

- To są wspaniali ludzie! Oni wprowadzili ogromną radość do życia mojego syna. Dzięki nim przestał być sam. Przyjaciel to jest bardzo poważne słowo. Ale dla opisania tej trójki to za mało. Stali się dla mnie tak ważni, że jeśli komukolwiek z nich stanie się krzywda i będą potrzebować jakiejkolwiek pomocy, to zrobię dla nich wszystko. Już zawsze będą mi bliscy, bez względu na to jak potoczą się ich losy. To przecież jeszcze młodzi ludzie. Być może gdzieś kiedyś wyjadą, ułożą sobie życie w różnych miejscach. Dla mnie są rodziną i będą rodziną. Traktuję ich jak najbliższych domowników. Czasem nie mogę uwierzyć, jak mądrzy są, jak bardzo świadomi życia. Nie da się opisać, jak wysoki poziom człowieczeństwa reprezentują.

- Drugiej takiej trójki nie ma - wtrąca Szymon. Jego mama ociera łzy.

DOBROĆ

Jest zima, zbliża się Boże Narodzenie. Wolontariusze organizują akcję „Paczka pełna radości". Ruszają ulicami miasta, by wręczyć prezenty

>>

eprasa.pl beec90bf61

świąteczne dzieciom z najbiedniejszych rodzin. Szymon kilka dni temu wyszedł ze szpitala. Nie czuje się najlepiej, ale idzie razem z nimi. Jego ciężki, nierówny oddech pokazuje, ile wysiłku go to kosztuje. Walczy, bo bardzo chce pomóc.

Trzeba wejść na pierwsze piętro. Próbuje. Kilka schodków to za dużo. Musi zawrócić. Kilkuletnia dziewczynka wychodzi do niego, trzymając tatę za rękę. Szymon daje jej prezent, a ona mocno go przytula. Zwykle nie płacze, ale tym razem widać jego wzruszenie. W końcu został Mikołajem!

CIERPIENIE

To nie są łatwe święta. Stan chłopca długo był stabilny, ale w ostatnich miesiącach znacznie się pogarsza. Mógłby być kwalifikowany do przeszczepu, tyle że w jego przypadku szanse przeżycia takiej operacji są znikome.

- Obiecaj mi mamo, że nie umrę pod rurami w szpitalu. Nie chcę cierpieć jeszcze bardziej niż teraz.

Marta nie wie co robić. Od czternastu lat na własną rękę studiuje kardiologię. Doskonale zdaje sobie sprawę, że transplantacja serca u dziecka jednokomorowego prawie na pewno oznaczałaby także przeszczep płuc i wątroby. Po trzech latach Szymon potrzebowałby kolejnego serca, a po sześciu - jeszcze jednego. Byłby też szczególnie narażony na nowotwór.

Alternatywy? Nie ma żadnej. Nastolatek ma serce staruszka. Lekarze dają mu maksymalnie rok.

- Muszę zrobić wszystko, by mieć pewność, że w momencie, w którym przyjdzie mi się z nim pożegnać, on nie będzie czuł bólu.

Wypowiadając te słowa, wcale nie wierzy w pożegnanie. Żegnali się przecież wiele razy, a on zawsze wracał. Był silniejszy od statystyk, sprawiał, że lekarze ze zdziwieniem drapali się po głowie. Tego, co robił, nie było w żadnych książkach. Może i tym razem udowodni, że niemożliwe nie istnieje?

Podejmują wspólną decyzję. Chcą przeszczepu. Znów będą walczyć.

SIŁA

Szpital, lekarz rozmawia z Szymonem.

- Wiesz, że możesz umrzeć?

- Tak, ale ja dam radę.

- To bardzo trudna operacja. Nawet jeśli jakimś cudem się uda...

- Wytrzymam każdy ból, wytrzymam wszystko, byleby żyć.

Klamka zapadła, trzeba czekać.

Trzy lata później

TROSKA

Jest rok 2019, telefon milczy. Prawie dorosły już chłopiec ma za sobą wszystkie procedury, które musi przejść pacjent przed przeszczepem serca. Torba z rzeczami stoi spakowana w jego pokoju. Trzeba być gotowym, bo dawca może się pojawić w każdej chwili.

Trwają wakacje, Szymon jest słaby jak nigdy. Eksperymentalne leczenie dało mu trochę czasu. W ostatnich miesiącach żyje jednak jak na tykającej bombie. Już nigdzie nie wychodzi, nie jest w stanie sam zawiązać buta, kłopot sprawiają mu najprostsze czynności. Marta boi się pójść na pocztę, oddaloną o dwieście metrów od jej mieszkania. Jeśli już musi, przykłada telefon do ucha, a syn cały czas do niej mówi.

W ciągu kilku tygodni wiele razy go reanimuje. Nie zliczy, jak często jego serce zatrzymuje się na kilka sekund. Już nie tylko wie, ale też widzi, że może go stracić w każdej chwili.

NOWA NADZIEJA

Ostatni dzień sierpnia. Szymon publikuje na swoim profilu na Facebooku dwa zdjęcia. Na pierwszym jest kardiochirurg dr Zbigniew Religa, odpoczywający po udanym przeszczepie serca w 1985 roku. Na drugim jego pacjent - wciąż żyjący trzydzieści lat później.

- Też o tym marzę. Mam dużo do zrobienia, więc te trzydzieści latek więcej by mi się przydało. Historia tego pana rodzi nową nadzieję.

SZOK

Wrzesień. Piątek trzynastego. Tego dnia Marcie nie chce się nic. Odpuszcza domowe obowiązki i idzie się zdrzemnąć. Z płytkiego snu wybudza ją sygnał domofonu.

- Policja, proszę nas wpuścić do klatki.

Naciska guzik, słyszy charakterystyczny dźwięk i wraca do łóżka. Chwilę później wysoki, dobrze zbudowany mężczyzna w niebieskim mundurze uderza pięścią w jej drzwi. Zrywa się ponownie, otwiera, a on pyta o syna.

- To musi być jakaś pomyłka, zbieżność nazwisk. Faktycznie mieszka tu Szymon Konieczny, ale to jest chory chłopiec, który nie wychodzi z domu, więc na pewno niczego nie przeskrobał.

- Ale wy przecież czekacie na serce!

Nagle świat staje w miejscu. Marta już wie, że nie usłyszała telefonu, który wcześniej podłączyła do ładowania. Lekarze ze Śląskiego Centrum Chorób Serca nie mogli się dodzwonić, więc poprosili o pomoc policję. Nie musieli tego robić, ale wtedy serce trafiłoby do kogoś innego.

Budzi się syn. Gdy słyszy rozmowę mamy z policjantem, mdleje. Musi go ocucić. Odzyskuje przytomność i mają cztery godziny, by dojechać do Zabrza. Choć czekali na ten moment wiele lat, nie potrafią się pozbierać. Pomaga funkcjonariusz.

To już czas, trzeba jechać.

ROZPACZ

Docierają na miejsce. Po kilku godzinach przygotowań, Szymon wjeżdża na blok. Być może widzą się właśnie po raz ostatni. Oboje płaczą. Szymon łapię mamę za rękę, a potem ją przytula.

- Nie płacz, ja wrócę. Po drugiej stronie bez ciebie nie wytrzymam. Ty po prostu na mnie czekaj, a ja wrócę.

6.00, przeszczep się rozpoczyna. Wraz z nim najtrudniejsze godziny w życiu Marty. Nie ma już odwrotu. Postawiła wszystko na jedną kartę i nic nie może zrobić. Znów musi czekać. Ale to nie jest takie oczekiwanie, jak to na telefon ze szpitala. Wtedy miała syna przy sobie, mogła z nim spędzać czas, rozmawiać i o niego dbać. Teraz jest sam, otoczony zespołem lekarzy. Siedemnaście lat wcześniej zaprotestowała, gdy pierwszy raz kazali się jej pożegnać z synem. Powiedziała, że on musi żyć i wraz z nim o to życie walczyła. Przeszczep sobie wyszarpali, bo długo nikt nie chciał się operacji podjąć. Ta wada była gorsza niż wszystkie inne, szansa na sukces bliska zeru. Zaryzykował dr Szymon Pawlak.

PRZERAŻENIE

Godziny mijają, lekarze nie mówią nic. Magda, która kilka dni wcześniej wyjechała na długo wyczekiwane wakacje, spaceruje właśnie po jednym z włoskich miasteczek. Dzwoni do niej Agnieszka i mówi o operacji Szymona.

Początkową radość szybko zastępuje przerażenie. A co jeśli się nie uda? A co jeśli już go nie zobaczą? Myślami są z nim. Pozostaje wiara. Wierzą, że da radę. Bo jak nie on, to kto?

RADOŚĆ

W tym samym czasie Marta próbuje się czegokolwiek dowiedzieć. Bezskutecznie. Dzwoni nawet do lekarzy z Wrocławia, którzy świetnie znają Szymona. Próbują też oni, ale kardiochirurdzy z Zabrze mówią im tylko, że zabieg wciąż trwa.

O 21.00 z bloku operacyjnego wychodzi jedna z pielęgniarek, cała zapłakana. Przytula Martę.

- Ucieszy się pani, gdy zobaczy, jak Szymon wygląda.

Nie mówi nic więcej, milczą też lekarze. Pierwsze godziny po przeszczepie są najważniejsze. Zabieg się zakończył, ale nie wiadomo, jak Szymon zareaguje. Jest teraz na intensywnej terapii, mama go obserwuje przez szybę. Nie odrywa od niego wzroku. Po kilku godzinach Szymon budzi się na chwilę. Podnosi kciuk do góry i znów zasypia.

NIEDOWIERZANIE

Rankiem jest już przytomny. Do Marty jeszcze nie dociera, że operacja się udała. A Szymon w swoim stylu znów zadziwia wszystkich.

- Dajcie mi coś do zjedzenia, bo na tych kroplówkach długo nie pociągnę.

To pierwsze słowa, które wypowiada po operacji. Lekarz nie wierzy w to, co słyszy. Patrzy na chłopca, a potem na jego mamę.

- Widziałem ludzi o różnym szczęściu, ale wy naprawdę macie niesamowitego farta. Co medycyna to medycyna, ale nad wami czuwa jakaś magia.

Jedzenia nie dostaje. Na tym etapie wykluczone jest nawet picie wody. Dzień później prosi raz jeszcze, tym razem skutecznie. Na śniadanie zjada kanapkę z masłem, a potem chce drugą. Na obiad rosół z kluskami. Lekarz znów przeciera oczy.

- To pierwszy raz, gdy komuś podaję rosół na intensywnej terapii.



arch. prywatne

Niebawem wspólne spacery?

DOJRZAŁOŚĆ

Szymon rozmawia z pielęgniarką.

- Co będziesz teraz robił, skoro już masz nowe serce? Pewnie będziesz jeździł na rowerze?

- To też, ale przede wszystkim będę pamiętał o dawcy i jego rodzinie. Dzięki nim dostałem życie.

Kobieta wychodzi ze łzami w oczach, wzruszona słowami siedemnastolatka. Nigdy wcześniej żaden pacjent nie powiedział jej czegoś takiego.

Zaskakująca jest nie tylko jego dojrzałość, ale też jego forma. Dwa dni po operacji chce usiąść - „szkoda mu czasu na leżenie". Lekarze nie zszyli mu mostka, bo przeważnie pacjenta po przeszczepie trzeba otwierać drugi raz. Nie w tym przypadku. Rehabilitanci pomagają mu usiąść, a potem stanąć. Kilka dni później samodzielnie wchodzi na trzecie piętro.

- Mówiłem ci mamo, że wrócę. Wiedziałem, że dam radę.

Miesiąc po operacji wychodzi ze szpitala.

MARZENIA

Jest końcówka listopada. Kolejne biopsje pokazują „zero". Przeszczep przyjął się perfekcyjnie. Nie da się tego racjonalnie wytłumaczyć, bo praktycznie zawsze jest choć kilkuprocentowy odrzut. Jeśli tak dalej pójdzie, trzeba będzie zmienić książki medyczne. Nic tutaj się nie zgadza. Nie widać problemów z wątrobą, a zbierająca się na początku woda w płucach, już została opanowana.

I on, i jego mama muszą teraz uważać. Przez rok nie powinien wychodzić z domu. Musi unikać tłumów, bo leki przeciwodrzutowe całkowicie niszczą jego odporność. Nie przejmuje się. Przetrwał już gorsze rzeczy.

Rozmawiamy w przytulnym salonie. W tym samym, w którym trzy lata temu mama Szymona powiedziała mi, że nie wie, czy zdecydują się na przeszczep. Oboje uśmiechają się jeszcze szerzej niż zwykle.

- O czym teraz marzysz?

- Najbardziej chciałbym pójść na taki długi spacer. Zawsze marzyłem też o tym, żeby przejechać się na rowerze.

Wciąż chce też zostać prezenterem pogody. Telewizja Polska obiecała mu staż. Najpierw jednak zda maturę i pójdzie na studia. Prawdopodobnie językowe.

Szymon z mamą dziękują wszystkim, którzy okazali życzliwość i wsparcie w trakcie ich długiej, trudnej drogi. Bliskim, przyjaciołom, nauczycielom, wolontariuszom, burmistrzowi Bogdanowi Szczęśniakowi, radnym, „Harcownikom", prezydentowi Jackowi Sutrykowi, Agacie Dzikowskiej i ekipie TVP.

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl beec90bf61

Niech mnie w koń przed sądem - BĘ

Z Janem Kownackim - zawieszonym w czynnościach wójta gminy Oława, rozmawia Krzysztof Andrzej Trybulski

- Wieść gminna niesie, że białostocka prokuratura już przygotowała przeciwko panu akt oskarżenia, który ma wkrótce trafić do oławskiego Sądu Rejonowego...

- Ten akt oskarżenia idzie i jakoś dojść nie może przez 18 miesięcy. Już tyle bowiem czasu minęło, gdy postawiono mi pierwsze zarzuty...

- ...o charakterze korupcyjnym! Już pan wie, co konkretnie panu się zarzuca?

- Tego aktu oskarżenia, wędrującego z Białegostoku do Oławy - chyba via Nowogrodzka w Warszawie - jeszcze nie widziałem. Ale mniej więcej wiem, jakiego typu otrzymam zarzuty.

- Wszystkie mają ponoć związek ze znanym oławskim biznesmenem Dariuszem K. Dostał pan trochę obuchem za niego?

- W pewnym sensie można tak powiedzieć, bo to jemu założono podsłuchy, w związku z zupełnie inną sprawą, z którą ja nigdy i nic nie miałem wspólnego. Panowie nasłuchujący pewnie się trochę nudzili, albo może musieli jakoś uzasadnić potrzebę utrzymania swoich miejsc pracy, więc z tych różnych - domniemam, że raczej mało ciekawych dialogów biznesowych - „wywęszyli" coś na mnie. No i pewnie jeszcze jakąś premię za to dostali!

- Prokuratura tłumaczy długość postępowania właśnie koniecznością pełnej i rzetelnej weryfikacji tego czegoś „wywęszonego"?

- W sprawie wszystkich stawianych mi kaskadowo różnych zarzutów, w trakcie tego długiego postępowania, osobiście lub za pomocą pana mecenasa, na bieżąco i bezzwłocznie składałem długie, wyczerpujące i rzetelne wyjaśnienia. Gdyby więc prokuratura chciała szybko i sprawnie zamknąć sprawę, to dawno mogła to zrobić. Ale tu przecież nie chodzi o złapanie króliczka, tylko o ciągłą gonitwę za nim. A pan komisarz za każdy dzień swoich rządów w naszej gminie znacząco poprawia parametry swojej przyszłej emerytury. Parę lat mu jeszcze do niej brakuje, a ponieważ przegrał wybory w Jordanowie, gdzie rządził trzy kadencje i został bez pracy, to koledzy partyjni załatwili mu „fuchę" w naszej gminie. No i całkiem świeżo dołożyli kolejnego „pożeracza" gminnych pieniędzy. Nie waham się nazywać to po imieniu, bo uważam, że nie było absolutnie potrzeby powoływania rządowego komisarza. Rolę szefa gminy na czas mojej przymusowej przerwy w pełnieniu funkcji wójta mogła bez żadnych problemów wypełniać moja zastępczyni - Teresa Jurijków-Górska, znająca bardzo dobrze problemy naszej gminy. Ona by nie ganiała po Urzędzie Gminy i nie szukała w szafach wirtualnych trupów, tylko rozwiązywałaby problemy naszych mieszkańców i naszego samorządu.

- Ale zgodzi się pan, że trochę pod pana dyktando?! Zanim nastał komisarz, a pan już nie miał wstępu do Urzędu Gminy, to pański gabinet wójta był w pana rodzinnym domu, w Gaci.

- Ja jestem z natury towarzyską osobą, więc gdy ktoś ze mną zaprzyjaźniony przyjeżdża do mnie do domu, to psem go nie szczuję, tylko witam „czym chata bogata". Dlatego różni ludzie do mnie chętnie przyjeżdżają. Oooo, np. kilka minut temu zapowiedział się telefonicznie pan Jurek Woźniak ze swoją małżonką-celebrytką.

- Uważa więc pan zwolnienie pani Jurijków-Górskiej za bezprawne?

- Tak uważam! Mam na to stosowne dokumenty i w odpowiednim czasie nie zawaham się ich użyć. Prosty przykład - pan wojewoda pisze do mnie, że musi powołać komisarza, gdyż ja nie mogę rządzić, a moja zastępczyni „z mocy prawa" straciła stanowisko. No i potem przychodzi pan komisarz i jak nigdy nic, przez pewien czas pracuje wspólnie z moją zastępczynią. A któregoś pięknego dnia dostaje olśnienia czy raczej zaćmienia i wydaje decyzję - podkreślam „decyzję"(!) - o odwołaniu Teresy Jurijków-Górskiej ze stanowiska zastępcy wójta. Rozumie pan coś z tego? Bo ja nic, albo prawie nic.

- Wróćmy do tych postawionych czy też już obudowanych w akt oskarżenia zarzutów. Z czego więc będzie się pan musiał „spowiadać" w sądzie?

- Wszystkiego dokładnie nie wiem, bo jak już mówiłem, fizycznie tego aktu oskarżenia jeszcze nie widziałem. Jak było otwarcie hali sportowej w Gaci, to poprosiłem pana Darka K. o postawienie na boisku jednego czy dwóch zamków dmuchanych, żeby dzieciarnia miała frajdę. Zamki były gratisowe, nikt od dzieci czy ich rodziców nie pobierał pieniędzy. Prokuratura uważa, że to była łapówka, bo pan Darek mniej więcej w tym samym czasie dostał od gminy zlecenie na zasadzie zamówienia z wolnej ręki, na doraźne załatanie dróg polnych, za „szokująco" wysoką cenę, bo aż za całe 60 tysięcy złotych. A warto wiedzieć, że limit zamówienia z wolnej ręki wynosił wtedy 130 tys. zł. A co ciekawe, to zlecenie realizował samodzielnie gminny inspektor do spraw dróg, który miał stosowne do tego upoważnienie oraz zagwarantowane na ten cel środki w budżecie. Ja tu żadnego przestępstwa nie widzę, ale pani prokurator się go w tej sprawie doszukała. Tak samo jak w kwestii dwóch wywrotek piasku, które zamiast na gminne boisko, zrzucono omyłkowo na sąsiadującą z nim działkę mojej córki. To było bardzo dawno i ja już nie pamiętam wszystkich szczegółów tej sprawy, ale wiem, że na pewno tę pomyłkę szybko wyjaśniliśmy i córka za piasek zapłaciła. Ale to dzisiaj wygląda tak trochę jak z Al Capone w Ameryce - za morderstwa nie można go było skazać, to wsadzili go za podatki. Kownackiemu nie można udowodnić przestępstw na dużą skalę, bo takich po prostu nie ma, to się znajduje dwa zamki dmuchane i dwie wywrotki piasku. Najwyżej sobie trochę posiedzę w jakimś polskim Alcatraz...

- Są jeszcze ponoć te imieninowe 4 tysiące złotych w kartce z życzeniami?

- Ktoś coś tam sobie palnął przez telefon, a potem być może całkiem przypadkowo wybrał z konta właśnie owe 4 tysiące i już Kownacki łapówkarz! Gdyby tak panom posłom, czy ministrom, pozakładać podsłuchy i wychwytywać z rozmów to, co mi się przypisuje, to pan premier Morawiecki musiałby co tydzień robić rekonstrukcję rządu.

- To może dlatego - znając niezbyt dużą siłę rażenia tych zarzutów - pan komisarz Kuriata postanowił coś do tego dorzucić i złożył na pana w prokuraturze dwa doniesienia. Jedno dotyczy niegospodarności przy zawieraniu umowy z firmą ESV, a drugie - łamania sądowego zakazu pełnienia przez pana funkcji wójta, co miałoby się objawić w formie nacisku czy też buntowania radnych przy wyborze delegata gminy Oława do „Ekogoku".

- Nie znam dokładnej treści doniesienia pana Kuriaty do prokuratury, ale wiem, że takowe złożył, bo mówili mi to radni, którzy byli już w tej sprawie tam wzywani na przesłuchanie. W kwestii umowy z ESV na dostawę energii elektrycznej do Stanowickiej Strefy Aktywności Gospodarczej już się wielokrotnie wypowiadałem. Uważam ciągle, że ona była korzystna dla gminy, bo przecież za niewielkie pieniądze na dzikim terenie, który otrzymaliśmy w spadku po wojskach radzieckich, udało się relatywnie szybko zbudować odpowiednią infrastrukturę energetyczną i dzięki temu do dziś działa tam wiele znaczących firm czy przedsiębiorstw, dających ludziom pracę i przynoszących gminie niemałe dochody, z tytułu różnych podatków. Ale w sporze ze spółką ESV widać pewną stałą tendencję. Gmina płaci jej haracze wtedy, kiedy ja jestem odsunięty od władzy. Tak było za wójta Wojciechowskiego i tak jest teraz - za pana Kuriaty. A dlaczego tak się dzieje? Bo ja sprawę znam od podszewki i przy mnie nie dawało się przekabacić sędziego. Ja osobiście jeździłem na każdą rozprawę, na której sąd rozpatrywał żale ESV. Wojciechowskiemu nie chciało się jeździć, więc musiał wysupłać z kasy gminnej ponad 2 mln zł, a tak nie musiało być. Teraz pan komisarz szczyci się wszem i wobec, że załatwił ugodę z ESV za 9 mln zł. To jest według niego sukces, bo gminie groziło roszczenie na poziomie 40 mln zł. Tylko rodzi się pytanie, dlaczego spółka ESV, która nie jest przecież firmą charytatywną, nagle odpuszcza tak znaczącą część roszczenia? Ano dlatego, że sąd wobec sprzecznych racji biegłych chciał uzyskać dodatkową opinię niezależnego instytutu badawczego i ona byłaby najprawdopodobniej dla ESV druzgocąca, albo przynajmniej potwierdzająca to, co ja cały czas podkreślałem od początku tego sporu - ESV wybudowała zbyt słabą pod względem siły przepływu infrastrukturę i nigdy nie była w stanie dostarczyć takiej mocy, jaką miała zagwarantować zgodnie z umową. A propos umowy... Chce się mnie ścigać za rzekomą niegospodarność, będącą niby skutkiem podpisania złego kontraktu z ESV, a jakość dziwnym trafem zapomina się - nie wiem czy świadomie czy przypadkowo - że oprócz mojego podpisu, widnieje tam także sygnaturka pana Mirosława Kuleszy, który był wówczas wicewójtem i podpisywał tę umowę razem ze mną w imieniu Zarządu Gminy Oława - kolegialnego organu, który wówczas kierował gminą. Pan Kulesza jest dziś prominentnym działaczem PiS, radnym powiatowym i dyrektorem w dużej agencji rządowej, więc o nim się w tym złym kontekście już oczywiście nie pamięta.



- Liczę na to, że w końcu akt oskarżenia trafi do sądu i będę mógł się przed nim oczyścić z zarzutów - mówi Jan Kow

- Mimo długiego i skomplikowanego sporu z ESV, próbował pan namówić siechnicką spółkę do współpracy przy tworzeniu farmy fotowoltaicznej w Stanowicach?

- To prawda. Oprócz kwestii czysto biznesowych, był to jeden z elementów pokojowego zakończenia sporu z ESV. Byłem bliski pozytywnego sfinalizowania negocjacji z ESV i być może to też się komuś nie spodobało, więc wytoczył przeciwko mnie prokuratorską armatę.

- Niemal równolegle do naszej rozmowy, udzielił pan także wywiadu

eprasa.pl beec90bf61

cu oskarżą
Ę SIĘ BRONIŁ



Jerzy Kamiński

nacki

jednej z gazet regionalnych, która we wstępie do opublikowanego materiału napisała, że prokuratura zarzuca panu także „zakłócanie przetargu publicznego" i „oszustwo kredytowe, mające związek z procesem realizacji zamówień publicznych w Urzędzie Gminy Oława".

- Dzwoniłem już do tego redaktora, z którym rozmawiałem, żeby to natychmiast poprawił albo usunął, bo to nie są zarzuty kierowane do mnie. Ja tam jestem tylko tym przysłowiowym „małym żuczkiem" i moja sprawa mogła być już dawno odseparowana od tych pięciu innych osób, którym organa ścigania zarzucają wiele poważnych rzeczy. Tego się jednak nie robi z przyczyn, o których już rozmawialiśmy na wstępie.

» - Komisarz Kuriata ma problem z przekonaniem radnych w kwestii przystąpienia gminy Oława do związku samorządowego, który od nowego roku ma rozwiązywać zagadnienia, związane z transportem publicznym w naszym powiecie. Pełniący obowiązki wójta twierdzi, że to pan za tym stoi i podburza czy też nakłania radnych do sprzeciwu...

- No tak, za wszystkie niepowodzenia pana Kuriaty odpowiadam ja. Chcę więc z całą stanowczością podkreślić, że jeśli chodzi o radnych, to praktycznie z nikim z tego grona się nie spotykam. Chyba, że któryś z rajców przyjedzie do Gaci na mecz. Zdarza się wtedy, że zamieniamy ze sobą jedno lub dwa zdania, ale na pewno nie spiskujemy przeciwko komukolwiek, a ja nikogo nie podburzam. Owszem, zrobiłem to raz, przy jednej bardzo ważnej kwestii dla całej gminy, również dla mojej rodzinnej miejscowości. Burmistrz Brzegu startował w ubiegłorocznych wyborach z poparciem PiS, więc pan Kuriata szybko znalazł w nim bratnią partyjną duszę i na spotkaniach w „Ekogoku" najczęściej głosował po linii partyjnej, a nie w interesie gminy. Miasto Brzeg i gmina Skarbimierz od dawna chcą zlikwidować „Ekogok", bo on hamuje ich zapędy do samodzielnego rządzenia w gackim Zakładzie Gospodarowania Odpadami, bez liczenia się z interesami samorządów dolnośląskich, czyli miasta i gminy Oława. Dlatego w tej kwestii interweniowałem i apelowałem do radnych, aby wymienili wcześniej wybranego delegata do „Ekogoku", który był pod silnym wpływem komisarza Kuriaty, co groziło przeforsowaniem pomysłów Brzegu oraz Skarbimierza i przejęciem przez te samorządy pełni władzy w ZGO. Jeśli prokuratura zechce mi w tej sprawie postawić jakiekolwiek zarzuty, to akurat w tej kwestii przyznam się do wszystkiego i poproszę o jak najbardziej łagodny wymiar kary... A wracając do spraw transportu, czy też komunikacji, to ja nigdy nie miałem problemu z dogadywaniem się w tych kwestiach z innymi ościennymi samorządami gminnymi czy też z powiatem. Najbardziej tego widoczny przykład to ciąg pieszo-rowerowy, który powstał niedawno obok drogi krajowej nr 94, na odcinku od granic Oławy do końca Stanowic. Według założeń, miał on być zbudowany aż do granic naszej gminy, w rejonie Groblic. Ale nie wiem, czy będzie to realizowane, bo ponoć komisarz Kuriata bardzo krytycznie się wypowiadał o tej inwestycji, nazywając ją zbędną. Czyli życie ludzkie dla pana Kuriaty nie jest ważne?! A nie ulega wątpliwości, że ta ścieżka znacznie poprawiła stan bezpieczeństwa na naszym gminnym odcinku DK nr 94.

» - Komisarz Kuriata twierdzi, że po czasach pana rządów jednak parę trupów w szafach Urzędu Gminy bądź też na ścianach znalazł, np. słynny mocno przemiarowany telewizor...

- No tak i twierdzi, że kupiłem sobie ten telewizor, żeby móc śledzić piłkarskie mistrzostwa świata w Rosji. Bzdura! Po remoncie mojego gabinetu pani sekretarz zasugerowała, że przydałoby się w nim urządzenie, które spełniałoby różne funkcje, w tym śledzenie programów czy transmisji telewizyjnych, bo czasami np. w Sejmie dzieją się ważne rzeczy dotyczące samorządu i dobrze jest o tym wiedzieć na bieżąco. Zakupiono więc duży telewizor, który jest wykorzystywany często jako rodzaj rzutnika, np. przy analizowaniu planów zagospodarowania przestrzennego. A co do rzekomych transmisji z rosyjskich mistrzostw to one się przecież najczęściej odbywały w późnych godzinach wieczornych. Jaki byłby więc sens śledzenia takich transmisji w Urzędzie Gminy, skoro tam nawet łyka piwa nie można wypić?!

» - Spore wzburzenie społeczne wywołały dwie chińskie fabryki elektrolitu, które mają powstać w Godzikowicach. Sugeruje się, że wójt Kownacki na to przystał, bo powiązani z nim ludzie sprzedali Chińczykom za niezłą cenę trochę prywatnej ziemi...

- To kolejna bzdurna plotka, których ostatnio nie brakuje i które koncentrują się na mojej osobie. Jedną z działek sprzedała Chińczykom gmina, a drugą Wałbrzyska Strefa Ekonomiczna. Żadnych prywatnych transakcji tam nie było i nie ma. Owszem są w pobliżu - w rejonie od Godzikowic w stronę Chwalibożyc - także prywatne grunty, które kiedyś jeszcze w planach zagospodarowania przestrzennego przeznaczyliśmy pod zabudowę przemysłową. Zrobiliśmy to wtedy na wniosek inwestorów z Indii, którzy zamierzali tam zbudować dużą fabrykę i potrzebowali do tego sporych przestrzeni. Potem jednak Hindusi się z tego wycofali, ale planów już nie zmienialiśmy, licząc na to, że w przyszłości mogą się tam pojawić jeszcze inni inwestorzy. Przed sprzedażą gruntów chińskim firmom zorganizowałem w naszym urzędzie spotkanie, w którym uczestniczyli przedstawiciele różnych komórek czy też służb, które w takim przypadku mają zawsze coś do powiedzenia. Byli więc także urzędnicy odpowiedzialni za ochronę środowiska z naszej gminy i ze starostwa powiatowego, był także pracownik z wydziału architektury w starostwie. Nikt z nich nie tylko nie protestował, a wręcz zapewniał, że nie ma żadnych przeszkód, żeby fabryki elektrolitu w Godzikowicach powstały. I tak by się zapewne stało, ale pewna pani poczuła zapach ławy poselskiej i nieprzypadkowo tuż przed sejmowymi wyborami zaczęła dymić. Szkoda, że ta pani na spotkaniach z mieszkańcami nie przedstawia badań o negatywnych skutkach systematycznego rozpylania pestycydów na setkach hektarów okolicznych pól...

» - Ten ferment społeczny w gminie jednak się utrzymuje i ostatnio znalazł jeszcze jeden wymiar - referendum w sprawie odwołania pana z funkcji wójta...

- To instytucja zagwarantowana prawnie i mieszkańcy zawsze mogą z niej skorzystać. Pytanie tylko, czy w tym przypadku jest ona uzasadniona? No bo niby za co chce się mnie odwołać w referendum? Za to, że prokuratura i sąd nie pozwalają mi pełnić funkcji wójta?! Jeśli faktycznie dojdzie do tego referendum, to będzie to chyba jedno z najbardziej kuriozalnych tego typu zdarzeń w naszym kraju...

» - Załóżmy, że referendum się odbędzie i jego uczestnicy skutecznie zagłosują za odwołaniem pana z funkcji wójta. Będą wtedy rozpisane nowe wybory. Czy stanie pan znowu w wyborcze szranki, nie będąc pewnym, jak zakończy się trwające przeciwko panu postępowanie karne? Niektórzy uważają, że jeśli by pan znowu wystartował, to z prokuratorskimi zarzutami na karku byłoby to co najmniej nieetyczne...

- No przecież już jesienią ubiegłego roku startowałem w wyborach z tymi - jak pan to ujął - „prokuratorskimi zarzutami na karku". I mieszkańcy większością głosów wybrali mnie na wójta już w pierwszej turze. Jak będzie teraz? Nie wiem! Na razie nie podjąłem jeszcze decyzji, bo póki co nie ma takiej potrzeby. Myślę, że mieszkańcy doskonale wiedzą, kto czynił i czyni dobrze dla tej gminy, a komu zależy tylko na władzy i na stołkach. Rozstrzygnie się to w demokratycznym głosowaniu i wtedy zobaczymy co będzie dalej. A czy mój ewentualny start będzie etyczny czy nieetyczny? Gdyby tak to mierzyć, to nigdy bym nie mógł startować w wyborach bo całe życie jestem o coś oskarżany. Jak by tak dobrze policzyć, to kto wie czy nie mam więcej wyroków na koncie, niż słynny Mietek Oława!?

» - No ale to nie jest chyba powód do dumy?

- No oczywiście że nie, ale za co miałem te wyroki? Poproszono mnie, żebym przestawił samochód, bo pan minister nie może odjechać, a że chwilę wcześniej wypiłem lampkę szampana, to zrobiono mi kolegium. Potem kolega z „Ekogoku" najpierw zgodził się telefonicznie na to, że podpiszę za niego ważny i pilny dokument, a potem jak na walnym nie zagłosowałem po jego myśli, to złożył na mnie doniesienie do prokuratury. No i ta słynna wyborcza wódka. Panowie zarzucili mi, że dałem im pieniądze na alkohol, a zeznania uwiarygodnili długo poszukiwanym w skarbcu „Biedronki" paragonem. Prokuratura dała im więc wiarę i zostałem skazany za rzekome rozpijanie wyborców. A teraz są dwa zamki dmuchane i dwie wywrotki piasku...

» - Głównym pana rywalem w potencjalnie nowych wyborach ma być obecny komisarz...

- Moim zdaniem to nie jest przypadek, że pan Kuriata po 12 latach rządów w gminie Jordanów z nadania PiS i przy bardzo przecież silnym poparciu społecznym dla tej partii i jej kandydatów, nie wygrał tam kolejnych wyborów. Mieszkańcy ocenili go po czynach, a z tego co wiem, za wiele pozytywnych ich tam nie było. Wystarczy sobie zestawić skalę zrealizowanych inwestycji w naszej gminie za moich rządów i w Jordanowie za czasów pana Kuriaty. No i ciekawa rzecz - pan Kuriata ma startować w wyborach i ja jestem jego potencjalnie najgroźniejszym konkurentem, więc pozbawia mnie - całkowicie bezprawnie moim zdaniem - wynagrodzenia. Czy to jest etyczne? Dziwną decyzją, bo poleceniem służbowym, zabrał mi środki do życia. Zrobił to tak, że nie mogę się nawet od tego gdziekolwiek skutecznie odwołać. Ale myślę, że w odpowiednim czasie to uczynię i jak wygram, to będę żądał, żeby odszkodowanie pan Kuriata wypłacił mi z własnej kieszeni. Żeby po tych wszystkich szykanach, jakie mnie dotknęły, nie zwariować, poprosiłem o pomoc lekarza psychiatrę i jak przyniosłem do gminy druk L-4, to pan komisarz Kuriata też go kontestował i nie chciał mi wypłacić należnego chorobowego...

» - Już ponad 18 miesięcy jest pan bez pracy. Jak pan spędza ten czas?

- Nie było łatwo, zwłaszcza na początku żyć w takim dziwnym zawieszeniu - jestem wójtem i jednocześnie nim nie jestem. Póki co na rozdwojenie jaźni nie zachorowałem. Leczyłem się na depresję. Mam jednak bardzo mi przychylną rodzinę i wciąż jeszcze duże grono przyjaciół, które z oczywistych względów w ostatnim czasie trochę się skurczyło, ale to dobrze, bo stara prawda o tym, że tych prawdziwych poznaje się w biedzie, w moim przypadku też zadziałała. Spełniam się w roli dziadka, no i mam trochę więcej czasu dla mojej ukochanej „Foto-Higieny" Gać...

» - Pana przeciwnicy uważają, że w tym ostatnim przypadku od wielu lat jest pan nadopiekuńczy, kosztem innych ważnych rzeczy w gminie...

- Jeśli tak twierdzi pan Kuriata, to ja go zapytam, kiedy ostatni raz w Jordanowie grały takie drużyny jak „Ruch" Chorzów, „Polonia" Bytom czy ROW Rybnik? To są przecież legendarne polskie kluby sportowe i ich zespoły zawitały właśnie do maleńkiej Gaci. Takich rzeczy jak promocja gminy poprzez sport nie mierzy się konkretnymi liczbami czy zdarzeniami, ale w dłuższej perspektywie one na pewno odgrywają ważną rolę. Każdy inwestor, zanim postawił u nas fabrykę, pytał o tzw. zagospodarowanie wolnego czasu dla jego potencjalnych pracowników i sport był w takich przypadkach zawsze na pierwszym miejscu...

» - To, że nie urzęduje pan w gminie, zapewne nie ułatwia pozyskiwania sponsorów do sportu. Kilka tygodni temu piłkarze „Foto-Higieny" wybiegli na przedmeczową rozgrzewkę w koszulach z protestacyjnym napisem...

- To akurat dotyczyło tylko jednego zawodnika, który miał wypadek samochodowy w swojej pracy zawodowej i po nim przez kilka miesięcy u nas w klubie ani nie trenował, ani nie grał, a chciał, żebyśmy mu płacili tak samo jakby nadal był czynnym piłkarzem. Zawodnicy ujęli się za kolegą, bo nie znali tej drugiej strony medalu. Problem został wyjaśniony i załatwiony. A co do sponsorów, to na pewno jest z tym problem - przez wiele lat ja też byłem jednym z nich, ale nie jako wójt, tylko jako obywatel Kownacki. Teraz z oczywistych względów musiałem trochę ten mój prywatny sponsoring wyhamować...

» - Ale z uczestnictwa w życiu politycznym gminy pan nie rezygnuje i nie wyhamowuje...

- Chociaż bym nawet chciał, to nie mogę. Przynajmniej do czasu zakończenia się mojej sprawy w sądzie. Liczę na to, że w końcu trafi tam ten zapowiadany akt oskarżenia i będę mógł się przed sądem oczyścić z zarzutów...

eprasa.pl beec90bf61

Przywracam pamięć

ROZMOWA

Z Lesławem Mazurem - autorem albumu „Oława w latach 60. i 70. ubiegłego w wieku na fotografiach Lesława Mazura” - rozmawia Jerzy Kamiński

- To czego nie ma w tej książce?

- Nie ma tej części, w której mówiłbym o nawiązaniu kontaktu z Dariuszem Kluką, a to było ciekawe. Zresztą powiem panu, że pan ma też swój udział w powstaniu tej książki. Nawet pan nie wie o tym.

- No nie wiem. Wiem tylko, że książka „Oława w latach 60. i 70. ubiegłego wieku na fotografiach Lesława Mazura” wkrótce będzie do kupienia.

- Będzie, ale najpierw musiała powstać. A było to tak. Jestem czytelnikiem waszej gazety od początku. W którymś momencie pojawił się w niej wywiad z Dariuszem Kluką na temat jego widokówek. Była też informacja o stronie inernetowej z tymi jego widokówkami, którą prowadził z jakimś Niemcem. Początek tego artykułu był taki, że ci panowie spotkali się gdzieś na Allegro i licytowali tę samą widokówkę, przebijali się, a że akurat była wyjątkowo rzadko spotykana, obu na niej zależało więc pocztówka, która powinna pójść za 100 zł, poszła za 180. Wygrał Kluka. No i ten Niemiec do niego napisał, że mu gratuluje, ale poprosił, aby Kluka wysłał mu jakieś dobre ksero tej widokówki. Okazało się bowiem, że jego rodzina pochodzi z Domaniowa, ale on nie zna polskiego, zresztą nigdy tu nie był, ale chciał im zrobić przyjemność i wydać książkę ze starymi pocztówkami tych ziem. Ta współpraca Kluki z nim skończyła się tym, że razem zrobili stronę internetową, opracowaną profesjonalnie, a pojawiło się na niej ze 200 starych widokówek, opisanych i po polsku, i po niemiecku. Ja tę stronę oglądałem dziesiątki razy. Bo mnie widokówki z Oławy fascynowały od dawna. Zresztą od lat zajmuję się zbieractwem różnych rzeczy użytkowych, np. garnków glinianych. Jeździłem często po giełdach staroci i zawsze tam oglądałem stare widokówki, głównie z Oławy. Początkowo był kompletny bałagan w nich, ale potem pojawiły się u handlarzy już pokopertowane, poukładane miastami, więc można było swobodnie to wszystko przekopać. Mnóstwo tego widziałem. I co mnie zaskoczyło? Oława miała piekielnie dużo widokówek w porównaniu z innymi miastami. Np. Świdnica, dużo większe miasto, ale wydawało mi się, że ma ich dużo, dużo mniej niż malutka Oława. Tak to przynajmniej wyglądało na giełdach. Miasta porównywalnej wielkości jak Oleśnica czy Bolesławiec - też miały mniej. A Oława - mnóstwo. Jest np. zrobione jedno ujęcie, które różni się wieloma szczegółami. Tu jest łódka, tam nie ma łódki. Tu stoi człowiek, tam go nie ma. Jest dziecko na pierwszym planie, a potem go nie ma. To są te same zdjęcia, tylko niektóre elementy były wtedy wyretuszowywane. Ja się tymi widokówkami interesowałem długo i skala zbiorów pana Kluki bardzo mnie zainteresowała. Ta strona z jego widokówkami spełniała moje oczekiwania, moglem godzinami oglądać. A robiłem to bardzo dokładnie, bo łatwo było się pomylić. Ci sami architekci pracowali w różnych miastach i tworzyli podobne układy. Czasem na pierwszy rzut to jest Oława, ale dokładniejsze przyjrzenie się powoduje, że jednak nie, to zupełnie inne miasto. W ten sposób, przez jego stronę, poznałem pana Klukę.

- Kto zrobił pierwszy krok?

- On. W którymś momencie po ukazaniu się jego książki „Pejzaże oławskie” zadzwonił do mnie wczesną wiosną i zaproponował współpracę. Doszedł do wniosku, że po wydaniu tych przedwojennych widokówek przydałby się kolejny etap. Bo mamy przedwojenną Oławę i współczesną, a co w środku? Zasugerował mi, że moje zdjęcia wypełniają tę lukę. To był jeden impuls. Drugi przyszedł od syna. Gdy przeglądał zeskanowaną w dużej rozdzielczości kolekcję, a jest to 830 zdjęć, mówi: - Tato, czemu ty z tym nic nie zrobisz? Ale o co ci chodzi? Bo przecież to ma blisko pół wieku, ma wartość. Leżało sobie u nas na półce, ja tego nie ruszałem, ale jak on mi to powiedział, to po jakimś czasie zacząłem publikować te swoje zdjęcia na Facebooku. Ale wielkiej reakcji nie było. Od czasu do czasu ktoś sobie przekopiował i tyle. Coś tutaj nie gra, pomyślałem. Żeby one nie interesowały ludzi? Ale wiadomo, że na FB są głównie ludzie młodzi i dla nich te zdjęcia były po prostu nieczytelne. Nie rozumieli, co widzą. Dopiero jak niektórzy czytelnicy wyciągali poszczególne zdjęcia i dorzucali komentarze, zaczął się szum. To ja też zacząłem opisywać te swoje zdjęcia. I wtedy ruszyły komentarze.

- Zdjęcia dostały drugie życie?

- Tak. I pojawiły się wśród nich prawdziwe hity.

- A największym co było?

- Chyba „Bombonierka” z ulicy Brzeskiej, wtedy Brzegowej. Jak pan weźmie książkę oławianina Jerzego Łukosza „Lenora” i poczyta tam o tych zapachach kawy, słodyczy, o tej dziewczynie, która wkładała więcej cukierków, niż się należało. Jak on to fajnie opisał! 100-150 komentarzy było przy tym zdjęciu. Nawet „Społem” wykorzystało to zdjęcie z okazji jubileuszu firmy.

- Swoją drogą szkoda, że dotąd nikt nie wpadł na pomysł, aby na Brzeskiej odżyła „Bombonierka”.

- Spróbuję ten pomysł „sprzedać” prezesowi PSS Ireneuszowi Grochowskiemu. Akurat ma być na placu Starozamkowym sklep z ciastami, więc może tam... Zaraz za „Bombonierką” kolejnym hitem była górka saneczkowa obok wulkanizatora na Pałacowej. Ludzie opisywali, jak jeździli tam na tornistrach, na butach. Jeden pisze, że to dzięki niemu, bo polewał wodą, drugi chwali się, że guzik by z tego był, gdyby nie poszedł i nie pozamiatał popiołu, który jakaś babcia wysypywała, żeby hałasu nie było. Mnóstwo komentarzy. I ludzie zaczęli siebie na tych zdjęciach rozpoznawać. Idzie jakaś kobieta z głębokim wózkiem, więc od razu ktoś pisze, że tam w środku to chyba on jest, a zdjęcie z daleka, mało widoczne.

- I wtedy wpadł pan na pomysł, że czas wydać książkę?

- Nie, jeszcze nie. Ale dzięki internetowi zaczęli się do mnie odzywać różni ludzie, praktycznie z całego świata. Ktoś np. mieszkał przez lata w Oławie, a teraz jest w Zamościu i te zdjęcie przypominały mu dzieciństwo. Jakaś kobieta do mnie napisała z Nowej Zelandii - wyjechała 30 lat temu. Jest ktoś z Południowej Afryki. Ale wróćmy do książki. Kluka zadzwonił do mnie wiosną ubiegłego roku i powiedział, że widziałby wydanie kolejnej części książki, coś podobnego do „Pejzaży oławskich”, czyli też w dwóch językach. Uzasadniał to tym, że te moje zdjęcia zapełniają pewną lukę w historii miasta. Są zdjęcia niemieckie, wojna zamyka ten okres, a po wojnie nie ma nic, z wyjątkiem kilkunastu zdjęć autorstwa pana Bolesława Żydły. Jeśli już są, to tylko takie, że budynki są tłem, a na pierwszym planie ktoś stoi. Kluka mówi, że jak sobie obejrzał te moje zdjęcia w komplecie, a to - przypomnę - 830 zdjęć, uznał, że należałoby zrobić z nich album, aby ten powojenny okres jakoś pokazać. I tak od słowa do słowa zapadła decyzja. On zadeklarował, że pomoże. Przy okazji pokazał mi swoje zbiory, a to jest około tysiąca widokówek i zdjęć przedwojennych z Oławy i okolic - największy taki zbiór, jaki znam. A ma tam naprawdę perełki, na przykład kartkę, która z Oławy szła przez Argentynę, a kupił ją na giełdzie w Kanadzie. Są takie, które wysyłano do Chin, do Japonii, z tamtejszymi pieczątkami. Wyszukuje takie różne perełki.

- A dlaczego ostatecznie nie ma albumu w wersji polsko-niemieckiej?

- Doszliśmy do wniosku, że Niemców interesuje miasto z czasów niemieckich, a obecna Oława to już praktycznie wcale. Bo ci, którzy tu mieszkali, już odeszli z tego świata. To jednak szmat czasu. A młodzież nie za bardzo interesuje się historią.

>>



1971 - Lesław Mazur na dachu wieżowca, w głębi oławski stadion miejski



eprasa.pl beec90bf61



1967 roku - ul.1 Maja w kierunku Brzeskiej



Lesław Mazur ze swoim najstarszym aparatem pudełkowym

» - Wybór materiału do książki był trudny?

- Najpierw ułożyłem same zdjęcia. Ustaliliśmy, że ma być sto stron, ale postawiłem od razu warunek, na który on zgodził się bez żadnej dyskusji. Że zdjęcia muszą być stosunkowo duże, czytelne, żeby było widać szczegóły, na których ludziom najbardziej zależy. I rzeczywiście, mając już teraz w ręku gotowy album, widzę, że to była dobra decyzja. Dodatkowo grafik zadał sobie trochę trudu, że z paru zdjęć zmontował panoramę miasta. Czasem nawet nie jest to do zauważenia.

» - Ale te szczegóły są zauważane.

- Właśnie. I o to chodziło. Bo ludzi teraz interesują szczegóły. Mam kolegę, którego mama ma już blisko 80 lat. W czwartek rano on leci po „Gazetę Powiatową" dla niej, to jest taki rytuał. On potem wpada do domu i widzi, że mama ma rozłożoną gazetę akurat na stronie, gdzie były stare zdjęcia domu, w którym mieszkała jej znajoma. I się zaczęło. A w tym oknie to mieszkała ta. W tamtym inna. On na szpilkach, bo musi iść, ale ona musiała mu to powiedzieć. Dwie godziny opowiadała o tych wszystkich detalach, o podwórkach, o rzeczach niby nieistotnych, a dla kogoś ważnych.

» - Bo te zdjęcia otwierają pamięć, przywołują historię.

- Tak. Bo co to jest robienie zdjęć? To zatrzymanie chwili w czasie. Pstryk i na ułamek sekundy mamy zatrzymany czas. Nieraz bywa to tak ciekawe zdjęcie, że ludzie nagrody dostają za uchwycenie akurat tego czy innego momentu, bo znaleźli się w danej sekundzie we właściwym miejscu. Te moje zdjęcia może nie są na nagrody, ale one przywracają ludziom pamięć, młodość. Nagle przypominają sobie, co się wtedy wydarzyło na podwórku przy trzepaku. I to jest ciekawe. Ale same zdjęcia to mało. Pan Kluka w którymś momencie poprosił o pomoc Tomasza Gałwiaczka, kiedy ten kręgosłup albumu z wybranych zdjęć był gotowy, ale on powiedział, że czegoś mu tu brakuje. Chciałem, żeby to on napisał jakiś tekst historyczny, ale zostałem przymuszony do napisania od siebie. Bo te zdjęcia same bez tekstu są może wystarczające dla tych, którzy wtedy żyli, ale dla ich dzieci już trzeba jakiś tekst, jakieś wyjaśnienie jest potrzebne. To, co jest, zostało napisane z głowy. Zdaję sobie sprawę, że znajdą się ludzie, którzy powiedzą, że coś jest nieprawdą albo było trochę inaczej. Każdy widzi wydarzenia inaczej. Dziesięć osób jest i dziesięć jest wersji. A to jest moja wersja, ja to tak widziałem.

» - Zdaje się, że historia zawsze była dla pan ważna.

- Tak. Historią Oławy interesowałem się od zawsze, bo ojciec był w Towarzystwie Miłośników Oławy. Przewodniczącym był Antoni Bienias, ówczesny dyrektor szpitala na Chrobrego, ojciec był jego zastępcą. I wtedy to towarzystwo naprawdę miało sporo do powiedzenia. Czy mieli realny wpływ na rozwój Oławy? Trudno mi powiedzieć, ale bez ich wiedzy w tym mieście nic się nie dało zrobić. I sporo o tym mówiło się w domu. A ja słuchałem.

» - Czego pan najbardziej żałuje z tej starej Oławy?

- Jest kilka takich miejsc, choć nie dało się zachować wielu. Na pewno głupotą było zburzenie zamku piastowskiego. W jednym z kolejnych odcinków gazetowego cyklu cytuję artykuł z wrocławskiej gazety, że ten zamek „szpecił panoramę Oławy". Tak wtedy myślano. I żal mi, że zamku nie udało się zachować. Nie wiem, czy dziś odbudowywanie go miałoby sens, ale może warto zrobić coś w rodzaju makiety, która pokazywałaby, jak ten zamek wyglądał. Może to mogłaby być miniaturka? A może dalibyśmy radę odbudować chociaż wieżę, bo ją wielu z nas pamięta, a wszyscy o niej mówią. Ona była najdłużej, a fundamenty wciąż tam są.



Lesław Mazur

1965 rok - oławski Rynek, w głębi ul. Wrocławska

» - Może więc odbudowa wieży, w której na parterze byłaby miniatura czy makieta oławskiego zamku?

- Czemu nie. W jednym z odcinków gazetowego cyklu moich zdjęć postaram się do tego pomysłu wrócić.

» - Kiedy robienie zdjęć stało się pana pasją?

- To się zaczęło w miarę wcześnie. Pierwsze moje zdjęcia to są lata 1962-63, miałem wtedy 12-13 lat. Ojciec przed wojną kończył technikum drogownictwa i melioracji we Lwowie. W ramach zajęć szkolnych mieli zajęcia z fotografii, wtedy jeszcze aparatami skrzynkowymi, a „klisze" były szklane. W każdym razie ojcu było to potrzebne do pracy zawodowej, chodziło o dokumentowanie prac. W domu też był sprzęt, taki najprostszy, jaki można było wtedy mieć. To były dwa aparaty, jeden skrzynkowy, a drugi mieszkowy. O, tu się wkładało film 6 na 6 cm, z papierem, przewijało się roleczką, na papierze były numerki, na kliszy było 9-12 zdjęć. W ciemnościach wyciągało się kliszę i do koreksu, tam się wywoływało. Ojciec nauczył brata, który był starszy o pięć lat, a ja im w tym towarzyszyłem. Dla mnie ojciec nie miał już tyle czasu, ale brat mnie nauczył. Chodziliśmy po mieście, robiliśmy zdjęcia. Pierwszy mój aparat to stary taki niemiecki skrzynkowy, potem były zorka 3 i 4. Potem był aparat firmy Praktica, a nawet pentacon six - profesjonalny. Byłem chyba jedyny w Oławie, który mógł się pochwalić takim porządnym sprzętem. Sporo było tych aparatów w moim życiu. Przez jakiś czas prowadziłem koło fotograficzne w Spółdzielni Mieszkaniowej „Odra", gdzie uczyłem grupę około 30 osób, była także drużyna harcerska fotograficzna. Do dziś sporo ówczesnych dzieciaków odzywa się do mnie, wspominają tamte czasy.

» - Z tego, co wiem, to całe zawodowe życie był pan związany z PSS „Oława"?

- Tylko rok nie byłem związany z PSS. Tam przepracowałem 44 lata, ale wcześniej rok we Wrocławiu, zaraz po szkole. Dyrektor technikum chłodniczego namówił mnie, abym poszedł do nich do pracy. Tam rok pracowałem w chłodnictwie, a potem w PSS nadzorowałem mnóstwo urządzeń, ale generalnie byłem pracownikiem działu administracyjnego i inwestycji. Co ciekawe, w PSS pracowałem tyle lat i zawsze w tym samym budynku. Na różnych piętrach, ale zawsze z oknem na ulicę Karola Miarki. Po przejściu na emeryturę pracowałem tam jeszcze, ale już w niepełnym wymiarze godzin. Teraz cieszę się swobodą, dużo jeżdżę, poświęcam czas na zwiedzanie, publikuję w internecie relacje z tych swoich wyjazdów. Wydaje mi się, że to się ludziom podoba.

» - A co się cieszy większą popularnością? Współczesne zdjęcia z wycieczki do ciekawego miejsca, czy unikatowa fotografia starej Oławy?

- Trudne pytanie. To zależy od zdjęcia. I od tego, jak przygotuję zdjęcia z wycieczki, bo zwykle nie puszczam więcej niż 8. Jak się przejedzie tysiące kilometrów, a potem daje się tylko 8 zdjęć, to trzeba się napracować nad wyborem. Z drugiej strony zdjęcia starej Oławy też są ciekawe, zwłaszcza gdy jest dobry opis. To ważne. Niedawno ukazała się seria widoków z sali, gdzie dziś jest kino Odra, a przed wojną była tam też restauracja. I widzę, że ludzie błądzą, nie wiedzą, gdzie to jest, nie pamiętają.

» - I tak książka może im pomóc? Bo pan jakoś porządkuje tę pamięć.

- Na pewno. Zwłaszcza że książka jest ułożona blokami, na przykład „1 Maja" czy „Park". I moje najciekawsze zdjęcia, czyli „Ulica Chrobrego". 90% budynków, które są na tych zdjęciach, już nie ma. Zdjęcia są technicznie kiepskie, bo były robione zorką 3 w latach 1967-68, ale pokazują miasto, którego już nie ma. Chyba jako jedyny mam tyle zdjęć Chrobrego z tamtych czasów i to dokumentujących całą ulicę. 43 budynki wtedy zniszczono, żeby powstało osiedle Chrobrego. Zresztą moje zdjęcia generalnie pokazują wiele miejsc, których już nie ma.

» - Ale w pana książce można je zobaczyć?

- Tak.

» - Dlatego jest taka cenna. W takim razie zapraszamy na premierę książki 6 grudnia, szczegóły na plakacie.

Lesław Mazur:

- Przy współczesnych aparatach jedno ujęcie praktycznie nic nie kosztuje. Można robić tysiące prób, zanim się trafi dobre zdjęcie. Jak się ma mocną kartę pamięci, to z jednego dwutygodniowego pobytu wakacyjnego robi się mnóstwo zdjęć. Ja przywożę zwykle około 3 tysięcy, potem z tego wybieram 300. To pochłania mnóstwo czasu...

eprasa.pl beec90bf61

JELCZ-LASKOWICE
Historia

Na śniadanie woda po kawie, na obiad - po obierkach. Lamparska o Gross-Rosen

1 grudnia Miejsko-Gminne Centrum Sportu i Rekreacji zorganizowało spotkanie z pisarką Joanną Lamparską. Frekwencja dopisała

To autorka, która szuka ukrytych skarbów, pisze o nich książki, podróżuje daleko i blisko. Śledzi tajemnice Dolnego Śląska, zbiera informacje o zaginionych w czasie II wojny światowej zabytkach i dokumentach. Napisała kilkanaście książek, w tym wiele „przewodników innych niż wszystkie", w których w pełen fantazji sposób prowadzi czytelników przez niezwykłe historie zamków, pałaców i podziemi.

Na spotkaniu z mieszkańcami Jelcza-Laskowic opowiadała o ostatniej książce „Imperium małych piekieł. Mroczne tajemnice obozu Gross-Rosen": - Uciekający z Auschwitz Anioł Śmierci, doktor Mengele, krążył wzdłuż obecnej polsko-czeskiej granicy, przeprowadzając selekcje w kobiecych obozach należących do Gross-Rosen. W końcu dotarł do Sieniawki, małej miejscowości położonej na Dolnym Śląsku. Sieniawka to jeden z podobozów Gross-Rosen, potwornej maszyny śmierci składającej się ze stu podobnych miejsc rozrzuconych na terenach Polski i Czech. Tu dokonano masowej zagłady,



Joanna Lamparska spotkała się z mieszkańcami Jelcza-Laskowic 1 grudnia. Dwa dni wcześniej była także w Oławie

niewolniczo wykorzystywano więźniów i przeprowadzano zbrodnicze eksperymenty medyczne. To piekło stworzone na ziemi, to imperium małych piekieł.

Joannę Lamparską zaprosili Miejsko-Gminne Centrum Kultury oraz Lokalna Grupa Zwiadowców Historii, z Piotrem Kutelą na czele. Częścią Gross-Rosen był bowiem także zlokalizowany na terenie obecnych Miłoszyc obóz Fünfteichen. - Chcę państwu pokazać drobny wycinek z życia Gross-Rosen - mówiła Lamparska. - Życie we wszystkich filiach tego



Chętnych do posłuchania opowieści pisarki - nie brakowało

obozu było dokładnie określone, jeśli chodzi o godziny pracy, właściwie o wszystko! To, co się działo w tych obozach, było przerażające. Są relacje więźniów, którzy mówią, że Auschwitz przy Gross-Rosen to było sanatorium. Problem polegał na tym, że wielu więźniów Gross-Rosen to były tak zwane „zielone trójkąty", czyli kryminaliści. Badacze twierdzą, że tam, gdzie byli więźniowie polityczni, dało się jeszcze przeżyć, tam gdzie trafiali kryminaliści, było najtrudniej.

Autorka pokazywała zdjęcia i mówiła o historiach, które poznała przy tworzeniu książki. Większość opowieści dotyczyła Sieniawki, jednak Lamparska za każdym razem podkreślała, że praca w każdym z podobozów wyglądała niemalże identycznie. Zawsze trwała pełne 12 godzin, a w poniedziałek lub w środę komendant dzwonił do głównego obozu z informacją, ile osób żyje. Na śniadanie więźniowie dostawali wodę po kawie, na obiad wodę po obierkach. Pracowali fizycznie, przyjmując od 400 do 500 kalorii dziennie.

Wiele ciepłych słów Joanna Lamparska skierowała w stronę Lokalnej Grupy Zwiadowców Historii. Podkreśliła, że to właśnie grupy pasjonatów, takie jak ta, zwykle budzą w ludziach chęć poznania zapomnianej lub nieopowiedzianej jeszcze historii. Życzyła grupie powodzenia i dziękowała mieszkańcom za liczne przybycie w niedzielny wieczór.

TEKST I FOT.: KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

Ścinawsko-oławska pielgrzymka do grobu św. Andrzeja Świerada w Nitrze na Słowacji

W dniach 25 i 26 listopada odbyła się pierwsza ścinawsko-oławska pielgrzymka do grobu świętego Andrzeja Świerada w Nitrze na Słowacji. Grupa oławian razem z proboszczem parafii NMP Matki Pocieszenia księdzem Tomaszem Czabatorem pojechała szlakiem św. Świerada do Tropia nad Dunajcem i do Nitry. Po drodze krótka wizyta w Kamieniu Śląskim, gdzie znajduje sanktuarium św. Jacka Odrowąża i nocleg w ośrodku Stowarzyszenia Misji Afrykańskich w Piwnicznej-Zdroju. Historycy przyjmują, że św. Andrzej Świerad, pierwszy polski święty, kanonizowany już w 1083 r., pustelnik i lekarz, rozpoczął swoją misję przed rokiem 1000 w Tropiu koło dzisiejszego Nowego Sącza. Od tego czasu znajduje się tam sanktuarium świętych Andrzeja Świerada i Benedykta. Następnie św. Świerad przeniósł się na Śląsk, w okolice Oławy, gdzie przebywał do lat 1007-1010. Żyjąc w pustelni nawracał ówczesnych pogan na chrześcijaństwo. Po kilku latch powędrował na Slowację w okolice Trenczyna i Nitry. Na pamiątkę jego działalności w naszej okolicy pierwszy oławski kościół z wieku XII został jemu poświęcony, a jeden z nowo wybudowanych kościołów w Ścinawie Polskiej jest pod wezwaniem tego świętego. W Nitrze, w centralnym miejscu



Wnętrze sanktuarium w Tropiu



Widok na katedrę w Nitrze

Listy do redakcji

katedry św. Emmerama, znajduje się relikwiarz ze szczątkami św. Świerada.

Na uwagę zasługuje gościnność i życzliwość, z jakimi spotkali się pielgrzymi z Oławy w Tropiu, Piwnicznej i Nitrze. Następne grupy z naszego miasta są oczekiwane w tych miejscach. Słowa podziękowania należą się też pracownikom wydziałów promocji z miasta i gminy za wsparcie materiałami promocyjnymi tego wyjazdu.

JACEK PILAWA



Święci Cyryl i Metody przed katedrą w Nitrze



Jacek Pilawa

Sanktuarium w Tropiu - fragment z widokiem na Jezioro Czchowskie

eprasa.pl beec90bf61

OŁAWA
Kultura

Sylwestrowa Gala Filharmoników Berlińskich

Transmisja koncertu w Kinie Odra

W tym roku po raz pierwszy koncertem sylwestrowym z berlińskiej filharmonii pokieruje ceniony Kirił Petrenko. Dyrygent zabiera nas w muzyczną podróż do Stanów Zjednoczonych. Usłyszymy m.in. utwory z „West Side Story" Bernsteina czy „Amerykanina w Paryżu" Gershwina. Podczas koncertu wystąpi także gwiazda opery, sopranistka Diana Damrau, która wykona utwory z musicali Stephena Sondheima, Kurta Weilla, Richarda Rogersa i Harolda Arlena. Na wyjątkową Galę Centrum Sztuki zaprasza do Kina Odra w sylwestrowy wieczór 31 grudnia o godz. 17:00. Bilety w cenie 35 zł dostępne w kasie OWE Odra oraz na kultura.olawa.pl.

(KT)

Królowa soulu na dużym ekranie

OŁAWA
Kultura

W grudniowym Kinie Jazz Kino Odra pokaże wyjątkowy obraz ukazujący kunszt wokalu Arethy Franklin oraz epokowe wydarzenie sprzed 48 lat w Los Angeles - nigdy nigdzie nie pokazywane!

W 1971 roku Aretha Franklin już była królową soulu - najjaśniejszą amerykańską gwiazdą śpiewu. Zwieńczając pięć lat jej obecności na szczytach list przebojów, Aretha i jej producent, Jerry Wexler z Atlantic Records, zdecydowali, że następnym krokiem będzie powrót do muzyki jej młodości, do świata amerykańskiej muzyki gospel. Nagrany na żywo, w kościele ks. Jamesa Clevelanda w Watts w Kalifornii, album „Amazing Grace" stał się najlepiej sprzedającym się albumem w całej karierze Arethy Franklin i... najlepiej sprzedającym się albumem z muzyką gospel wszech czasów. Sesja filmowa, która odbyła się przed rozentuzjazmowaną, natchnioną i tańczącą publicznością, została sfilmowana przez nagrodzonego oscarem reżysera Sydney`a Pollack`a. Dziś, 48 lat później, film ten jest wyjątkowym świadectwem wielkości Arethy Franklin i przenosi nas na chwilę wstecz, do lat siedemdziesiątych - szczególnego momentu w historii amerykańskiej muzyki i społecznych przemian.

Prawdziwy muzyczny skarb, nigdy dotychczas nigdzie nieprezentowany, pozwoli nam cofnąć się w czasie i doświadczyć wspaniałych muzycznych wzruszeń, jakich nie dostarczył jak dotąd żaden muzyczny film dokumentalny!

Kino Odra - 14 grudnia, godz. 18:00.

(KT)



Mikołajki z Disneyem i elfami w Kinie Odra

OŁAWA
Kultura

Więcej seansów niż zwykle

Walt Disney do dnia dzisiejszego jest niekwestionowanym królem w historii tworzenia animacji filmowych. Bajki Disneya są znane i uwielbiane na całym świecie. Wychowały się na nich całe pokolenia i po dziś dzień każda kolejna premiera jest wielkim wydarzeniem. Ze znanej na całym świecie wytwórni wychodzą kultowe animacje, które dzieci chętnie oglądają do dziś.

Na tegoroczne mikołajki Kino Odra przygotowało z myślą o najmłodszych widzach prawdziwy maraton Disneya. Organizatorzy zapraszają na „Krainę Lodu 2" i na „Czarownicę 2" - kontynuacje przebojów filmowych sprzed kilku lat, z bohaterami uwielbianymi przez dzieci na całym świecie!

*

5 i 6 grudnia - Filmowe Mikołajki w Kinie Odra:

- 8.45 Kraina lodu 2
- 11.00 Kraina Lodu 2
- 13.15 Czarownica 2
- 16.00 Kraina lodu 2

Dodatkowo 6 grudnia kino odwiedzi Święty Mikołaj wraz Elfami, którzy poprowadzą z dziećmi świąteczne warsztaty. Gwarantowana wspaniała zabawa i niespodzianki!

A jeśli nie zdążycie do Kina Odra na mikołajkowy maraton Disneya, na seanse „Krainy Lodu 2" i „Czarownicy 2" można przyjść w weekend - 7 i 8 grudnia.

(KT)

Nie masz pomysłu na prezent? Polecamy Kartę Podarunkową Centrum Sztuki w Oławie!

Wyjątkowy prezent



Zbliża się magiczny czas świąt. I moment poszukiwania prezentów dla najbliższych. Jeśli nie wiesz, jaki prezent podarować bliskim, zdecyduj się na kartę podarunkową Centrum Sztuki w Oławie. Dzięki niej masz pewność, że prezent będzie trafiony! Karta jest ważna 12 miesięcy i można dzięki niej zakupić bilety nie tylko do Kina Odra ale też na wszystkie wydarzenia organizowane przez Centrum Sztuki: koncerty, spektakle, kabarety. Minimalna kwota zasilenia to 30 zł, maksymalna 500 zł. Zapraszamy do zakupu.

(KT)



OŁAWA
Kultura

Grudniowy Seans Kinomana

W ramach grudniowego seansu kinomana będzie można zobaczyć brytyjski film „Maiden"

To historia, która sprawi, że nabierzecie wiatru w żagle! Dziewczyny z „Maiden" mają wyjątkowy dar przekonywania, że w życiu da się pokonać wszelkie uprzedzenia i przesunąć każde granice. Trzymający w napięciu jak dreszczowiec, ten znakomity dokument jest opowieścią o niezwykłych kobietach, realizujących swoje marzenia! O ich determinacji i sile, o tym, że nie zatrzymała ich potężna fala niechęci.

W 1989 roku grupa odważnych, niezależnych dziewczyn stworzyła pierwszą kobiecą załogę, startującą w prestiżowych i bardzo niebezpiecznych regatach dookoła świata. Walczyły nie tylko z groźnym żywiołem, ale też z lekceważeniem i pogardą; walczyły o szacunek, uznanie i należne kobietom miejsce, przecierając szlak kolejnym pokoleniom buntowniczek.

Seans poprzedzi prelekcja Bartosza Solarewicza - animatora kultury filmowej i tłumacza.Kino Odra, 12 grudnia, godz. 17:45. Bilety w cenie 12 zł dostępne w kasie i online na kultura.olawa.pl.

(KT)



eprasa.pl beec90bf61



JOANNA NABIAŁCZYK
redakcja@gazeta.olawa.pl

Witamy wśród nas

Rubrykę „Witamy wśród nas" publikujemy dzięki pomocy pracowników Oddziału Noworodków i Oddziału Położniczego Szpitala w Oławie oraz oławskiego Urzędu Stanu Cywilnego

URODZILI SIĘ:

Zuzanna Maria Droń

Konstanty Aleksander Kunicki

Sofia Zavada

Filip Majdziński



To ja, Hanna Karasowska - córka Eweliny i Łukasza.
Urodziłam się 26 listopada.
Moje wymiary to 52 cm i 3200 g.
W domu w Brzegu czeka na mnie brat Jakub (7)



Jestem Leon Nierodzik.
Mama Kasia urodziła mnie 24 listopada.
Mierzę 57 cm i ważę 4500 g.
W domu w Siechnicach czeka na mnie tata Dawid



Nazywam się Adrian Heliński.
Mama Anna urodziła mnie 25 listopada.
Moje wymiary to 49 cm i 2800 g.
W domu we Wrocławiu czeka na mnie tata Damian



To ja, Małgorzata Durmaj - córka Justyny i Marcina.
Urodziłam się 28 listopada. Mierzę 56 cm i ważę 3580 g. W domu w Brzegu czeka na mnie brat Szymon (2)



Nazywam się Marcelina Starzewska.
Mama Sara urodziła mnie 29 listopada.
Moje wymiary to 53 cm i 3300 g.
W domu w Skarbinierzu-Osiedle czeka na mnie tata Maciej i brat Natan (2,5)



Jestem Zuzanna Lena Podhorodecka.
Mama Marta urodziła mnie 28 listopada.
Mierzę 50 cm i ważę 3250 g. W domu w Oławie czeka na mnie tata Marcin



To ja, Szymon Kołodziejczyk - syn Sylwii i Andrzeja.
Przyszedłem na świat 28 listopada.
Moje wymiary to 54 cm i 3900 g.
W domu w Oławie czeka na mnie brat Adrian (1)



Jestem Konstanty Kulicki.
Moja mama Justyna urodziła mnie 25 listopada. Ważę 3240g, a mój wzrost to 53 cm. W domu czeka na mnie 7-letnia siostra Julia, 6-letni brat Gustaw i tata Olek

Zdjęcia dzieci dostępne na
gazeta.olawa.pl







URZĄD MIEJSKI W OŁAWIE

OCKF OŁAWA

BURMISTRZ OŁAWY
TOMASZ FRISCHMANN
i
OŁAWSKIE CENTRUM KULTURY FIZYCZNEJ
ZAPRASZAJĄ NA
V MIKOŁAJKOWĄ
GALĘ SPORTU
OŁAWSKICH SZKÓŁ PODSTAWOWYCH 2019
06.12.2019 r.
godz. 11^{00}
Hala sportowa Stadionu OCKF w Oławie
przy ul Sportowej 1
z udziałem:
DRUŻYN SPORTOWYCH
OŁAWSKICH SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

eprasa.pl beec90bf61

BARAN



(21.03-20.04)

Pozwól sobie na trochę luzu i przyjemności. To zrobi dobrze również twoim bliskim. Przestań się w kółko zamartwiać, co jeszcze masz do zrobienia, albo co mogłeś zrobić lepiej. Ktoś z dalszych znajomych poprosi o przysługę. Odmów grzecznie, ale stanowczo. Jeżeli dasz się wciągnąć w tę sprawę, to długo się z niej nie wyplączesz i narazisz się na wiele stresu.

BYK



(21.04-21.05)

Korzystny tydzień, pełen miłych chwil i ciekawych znajomości. Niektóre mogą okazać się szansą, do podreperowania domowego budżetu. Partner może się poczuć nieco zaniedbany. Nadchodzi jednak dobry czas dla miłości. Będziesz miał niejedną możliwość okazania uczuć i tego, jak bardzo jest dla ciebie ważny.

BLIŹNIĘTA



(22.05-21.06)

Tydzień nieszczególny, zarówno w pracy, jak i w domu. Humor nie będzie dopisywał, nawał pracy trochę przytłoczy i zdemotywuje. Porozmawiaj ze współpracownikami, ich pomoc i rada pozwolą się uporać z obowiązkami. Napięta atmosfera w domu jest głównie twoim dziełem. Zrób coś miłego dla domowników, a sytuacja znacznie się poprawi.

RAK



(22.06-22.07)

Radosny i ciekawy tydzień, który spędzisz w towarzystwie interesujących osób. Nieoczekiwanie ktoś z tego grona pomoże w rozwiązaniu sprawy, która zaprzątała twoją uwagę. Pojawią się nowe, ciekawe perspektywy. Niestety jednocześnie pogorszy się sytuacja w twoim związku. Pewne zachowania partnera wzbudzą twój niepokój i będzie to zwiastun nadchodzącej burzy.

LEW



(23.07-22.08)

W sprawach sercowych i zawodowych niewiele będzie się działo, ale dzięki temu znajdziesz więcej czasu dla siebie. W wolnych chwilach znajdziesz nowe hobby, które pochłonie ciebie na kilka tygodni. Nowa pasja sprawi, że zapomnisz o tym co do niedawna dręczyło, poczujesz się szczęśliwy. Już niedługo poprawa sytuacji finansowej. Wzmocnij odporność, może cię dopaść przeziębienie.

PANNA



(23.08-22.09)

Poczujesz chęć zmiany, zaczniesz myśleć o nowej garderobie, wyglądzie lub wystroju mieszkania. Jednak nie szastaj pieniędzmi, bo na horyzoncie nie widać szans na dodatkową gotówkę. W piątek i sobotę możliwe odwiedziny krewnego lub przyjaciela. W pracy nie daj się wciągnąć w żadne konflikty, dlatego nie wygłaszaj opinii i nie stawaj po żadnej stronie.



Mocno naaaaciągane...

...czyli strona satyryczna, dla ludzi z poczuciem humoru, na której nie wszystko i nie zawsze jest prawdziwe!

Wybrał i opracował: Krzysztof A. Trybulski



Wioletta Kamińska

Obstrukcja niewidocznego na zdjęciu przewodniczącego oławskiej Rady Miejskiej Krzysztofa Mazurka, w sprawie procedowania uchwały, likwidującej opłatę za psa, przygotowanej przez radnych klubów „Koalicja" i „Obywatelska", rozsierdziła jednego z autorów nowej regulacji lokalnego prawa - Alberta Zielińskiego (na fot. w środku). Zdenerwowany rajca „Nowoczesnej" zapowiedział niestandardową restrykcję, czym - jak widzimy i „słyszymy" na załączonej fotografii - trochę przeraził siedzącą obok klubową koleżankę Wandę Nosek...

(KAT)

Tygodniowy remanent

powiatowy



„Rejs" w nieznane

Coraz więcej pary w gwizdek idzie na sesyjach oławskich samorządów, a chyba najwięcej tego bezjałowego dmuchania jest w oławskim ratuszu. Piękna i grzeczna zazwyczaj Magdalena po rozwiązaniu jest jakby bardziej napastliwa. Równie pięknego jak ona burmistrza jeszcze niespełna rok przed ostatnimi wyborami uważała za najlepszego szefa miasta pod słońcem. Po tychże wyborach tę ocenę diametralnie - co najmniej o 180 stopni - odwróciła. Knujący bowiem powyborczo z PiS-em burmistrz Tomasz i jego „bezpartyjna" sfora, w wyniku personalnego handlu w ramach dzielenia powyborczych łupów, Magdę stołka w głównym miejscu Sali Rajców pozbawili.
Więc ona teraz wciąż o coś pyta. Wcześniej też pytała, choć odpowiedź na pytanie znała, ale jak to gadają w jej dzielnicy: - *Niech chamy wią!* No to, że radna ich problemami mocno zatroskana jest i nad nimi autentycznie, a nie tylko na pokaz, się pochyla... Jakieś dobre pół roku temu razem z partyjno-klubowymi kolegami i koleżankami projekt uchwały o bonifikatach gruntowo-przekształceniowych złożyła, a reakcji urzędników z placu Zamkowego 15 i Rynku 1 na to jak nie było, tak nie ma! Na październikowej sesyji więc zapytała, kto, kiedy i jak powinien złożony projekt uchwały zaopiniować? Burmistrz lekko zdegustowany pytaniami, na które ich autorka, jako wieloletnia szefowa RM, powinna doskonale znać odpowiedź, chciał zareagować pół żartem, pół serio, ale za to bardzo treściwie: - *Nikt! Nigdy!... i Nijak!* Jako grzeczny i układny z natury mężczyzna, tak jednak nie postąpił. Kto wie, czy aby nie gorsze dla Magdy było jego kiwanie głową, z lekko zarysowanym na twarzy politowaniem... Kolega Magdy Albert z kolei na listopadowej sesyji z przewodniczącym Krzysiem się na daty pojedynkował. No bo Krzyś 19 listopada wysłał radnym materiały, a Albert - czy ktoś inny z jego klubu - projekt propsiej uchwały do biura RM 20 listopada dostarczył. Czyli Krzyś był cwańszy, bo Albert - czy ktoś z jego klubu - niby się w statutowym limicie zmieścił, ale jak się okazało w praktyce - de facto nie zdążył. No i dlatego Albert się awanturował i złamanie procedur przewodniczącemu zarzucał.
Na koniec jeszcze jedna „KO"-wianka - Jolanda Komórkowa - także mocno nużąco o paragrafy, procedury i terminy pytała, w imieniu mieszkańców Zaodrza, w tym także swoim i męża marynarza, który - jak mówiła - stosownej poczty z UM na czas nie odebrał, bo ledwo co w nowy rejs wypłynął. Całe szczęście, że nie statkiem do Młocin...

(PIEPRZ)

Miedziane usta prawdy

Dzieci to dranie...

... bo zamiast wypoczywać i relaksować się w „strefie chilloutu" na „pufach", to się nimi rzucają!



I dlatego prezes CSiR Krzysztof Konopka - idąc tropem asystenta reżysera „Ostatniej parówki hrabiego Barry Kenta", który z powodu uciekającego na drzewo kota, imitującego lisa, proponował ścięcie wrażego drzewa - siedliska dla brykającej dzieciarni ze swojego obiektu wyrzucił. A dlaczego my o tym w tej rubryce piszemy, a nie w sąsiedniej? Ano dlatego, że nie wchodząc w merytorykę sesyjnej dyskusji, o zlikwidowanych w CSiR „pufach" w „chilloutach", chcemy przypomnieć poruszającemu problem „Lokalnemu Patriocie" - radnemu Jackowi Załubskiemu, że przynajmniej od czasu do czasu powinien być także „Ogólnokrajowym Patriotą", znającym ustawę o języku polskim, z 7 października 1999. Otóż ta ustawa pod karą grzywny nakazuje w obrocie prawnym i publicznym (!) używanie do nazewnictwa towarów i usług, ofert, reklamy, instrukcji obsługi itp. - tylko i wyłącznie języka polskiego!

OPR.: (KAT)

Subiektywna kronika J-L

* Najciekawszym tematem ostatniej sesji Rady Miejskiej było sprawozdanie z działalności Centrum Sportu i Rekreacji w 2018 roku. Prezes Krzysztof Konopka chętnie mówił o sukcesach futsalowego „Orła", także siatkarskiego „Volleya", ale zapytany o trzy imprezy, organizowane przez jego załogę, wymienił... dwie. Ciekawych wątków było jednak więcej. Radny Łukasz Dudkowski cytował posty, które prezes udostępnia na „Facebooku". A że nie było w nich nic chwalącego partię rządzącą i urzędującego prezydenta, to się panowie lekko poróżnili...



(SÓL)

POWIATOWA

JELCZAŃSKI ODDZIAŁ ARMII ZBAWIENIA ZAREKWIROWAŁ KRZYSZTOFOWI KONOPCE SŁUŻBOWY LAPTOP. PO WYCZYSZCZENIU WSZYSTKICH KRYTYCZNYCH NOTATEK NA TEMAT OJCA RYDZYKA, ZNAJDUJĄCYCH SIĘ NA TWARDYM DYSKU, NATYCHMIAST ZWRÓCONO PREZESOWI CSIR ZAANEKTOWANY NA KRÓTKO SPRZĘT...

DA SIĘ **UKRYĆ**

WAGA



(23.09-23.10)

Od początku tygodnia będziesz biegał, załatwiał i organizował wiele spraw. Pomogą w tym Waga lub Lew. Efekty zadowolą nie tylko ciebie, również bliskich i przyjaciół. Nawał obowiązków pomoże nie myśleć o zawodzie miłosnym, jednak to nie jest dobry sposób. Powinieneś przemyśleć tę sprawę i rozładować emocje.

SKORPION



(24.10-22.11)

Nie musisz się martwić o finanse i pracę. Wszystko ułoży się doskonale, a efekty będą godne podziwu. Gorzej będzie w sprawach sercowych, nastąpi wyraźne ochłodzenie. Wszelkie podejmowane przez ciebie próby porozumienia są skazane na fiasko, bo dla twojego partnera ważniejsze jest trwanie przy swoim. Zastanów się, czy warto wciąż walczyć o ten związek.

STRZELEC



(23.11-21.12)

Najbliższe dni upłyną pod znakiem miłosnych zawirowań. Będziesz pochłonięty flirtowaniem i rozterkami sercowymi. Jednak nie ekscytuj się za bardzo, bo zwykle wtedy psujesz każdą dobrze zapowiadającą się znajomość. Postaraj się trzymać emocje na wodzy, a wszystko może się dobrze ułożyć. W sprawach finansowych gwiazdy będą sprzyjały cierpliwym.

KOZIOROŻEC



(22.12-20.01)

Zbyt często zapominasz, że nie zawsze masz rację. Nawet jeżeli coś się wydaje najlepszym rozwiązaniem, to warto wysłuchać zdania innych osób i nie wpadać w złość. Dbaj o równowagę w prowadzonych działaniach, nie angażuj wszystkich w konflikty, zachowuj dystans. Jeżeli nie weźmiesz sobie tego do serca, to będą problemy z dogadaniem się ze współpracownikami.

WODNIK



(21.01-20.02)

Udany tydzień. Codzienne obowiązki nie będą trudnością, a wolny czas poświęcisz na zabawę i spotkania towarzyskie. Będziesz duszą towarzystwa. Uda się to, co planujesz i czego pragniesz. Tydzień korzystny również dla uczuć, będzie szansa na ożywienie. Znajdziesz bratnią duszę tam, gdzie się tego nie spodziewałeś.

RYBY



(21.02-20.03)

Ciekawy tydzień, pełen emocji. Nie będziesz narzekał na nudę i brak wrażeń. Uda się prawie wszystko, co zaplanowałeś na ten czas. Zdrowie - doskonałe, nie musisz się o nic martwić. Jednak zachowaj umiar przy stole, podczas czekającej cię uroczystości. Ktoś bliski będzie chciał się zwierzyć z delikatnej sprawy, wykaż sie taktem i nie oceniaj.

eprasa.pl beec90bf61

OGŁOSZENIA DROBNE

Cennik

- słowo w kolorze czarnym (trzy znaki i więcej) - **0,75 zł brutto**
- słowo w kolorze czerwonym (trzy znaki i więcej) - **1,50 zł brutto**
- ramka do ogłoszenia - **11,50 zł brutto**
- ramka do ogłoszenia na żółtym tle - **25,50 zł brutto**
- nekrolog prasowy - **22.00 zł brutto**

Cennik - życzenia i podziękowania

- od osób fizycznych - 10 słów bezpłatnie, za każde następne słowo - **0,75 zł brutto**
- od instytucji społecznych - 30 słów bezpłatnie, za każde następne 30 słów - **7,00 zł brutto**

powiatowa

OGŁOSZENIA DO CZWARTKOWEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMUJEMY DO WTORKU, DO GODZ. 12.00

Biuro ogłoszeń i redakcja: 55-200 Oława, Chrobrego 19 (wejście od strony podwórka), tel./fax 71-313-35-57, e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl

Firma z Jelcza-Laskowic zatrudni
REFERENTA ds. KSIĘGOWOŚCI z doświadczeniem
Aplikacje proszę składać:
e-mail: rekrutacjajelczlaskowice@gmail.com

Arkadia RESTAURACJA HOTEL
Restauracja Arkadia w Jelczu-Laskowicach zatrudni
PRACOWNIKA KANTYNY i KELNERA
Praca w systemie 2-zmianowym na terenie Jelcza-Laskowic.
Tel. 510 155 953

PPHU M. SZCZEPAŃSKI Sp. J.
SKŁADY OPAŁU
OŁAWA- ul. Różana 21
tel. 71-31-34-892
WROCŁAW- ul. Gospodarska 1
tel. 71-302-69-93
JELCZ-LASKOWICE- ul. Inżynierska
tel. 71-381-12-04
SPRZEDAŻ PELLETU

KIERUNEK TOYOTA

Mierzymy
w wysokie stawki



Jelcz–Laskowice
pracownik produkcji
Toyota

aplikuj
693 470 490
zadzwoń lub wyślij SMS o treści PRACA – oddzwonimy i opowiemy o szczegółach oferty!

ATEX

ATEX Sp. z o. o., wiodący producent układów wydechowych do maszyn budowlanych oraz autobusów, w związku z rozwojem poszukuje kandydata na stanowisko

TOKARZ typu TUR, TUD

Opis stanowiska:
- obsługa tokarki konwencjonalnej

Wymagania:
- doświadczenie zawodowe na stanowisku tokarza
- znajomość narzędzi pomiarowych
- umiejętność czytania rysunku technicznego

Prosimy o nadsyłanie CV na adres praca@atexweb.pl lub osobiście w siedzibie firmy w Godzikowicach 50L, tel. 71 313 43 47.

Prosimy o zamieszczenie klauzuli: *„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Atex Sp. z o. o. w celu prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko."*

SKŁAD OPAŁU JELCZ-LASKOWICE TEREN POLMOZBYTU
(za stacją lotos)
DOBRA JAKOŚĆ W DOBREJ CENIE
TRANSPORT GRATIS! (do 15 km)
RATY, GOTÓWKA
Tel. 607-566-802
Tel. 607-566-803

PRACA

Dam pracę

► Zatrudnię blacharza, Guz, Marcinkowice Tel. 500-110-300

► Zatrudnię murarzy cieśli, zbrojarzy i pomocników Tel. 501 621 506

► Zatrudnię pracowników budowlanych Tel. 502 411 884

► Poszukuję nauczyciela wychowania przedszkolnego z kwalifikacjami. Atrakcyjne wynagrodzenie. Tel. 609 655 068

► Praca dla Opiekunów Osób Starszych w Niemczech Tel. 77 442 83 38

► Opieka Niemcy Legalnie. Tel. 725 248 935

► Zatrudnię solidnego pracownika do prac remontowo-budowlanych. Mile widziane doświadczenie, atrakcyjne wynagrodzenie, Tel. 696 390 032

► Przyjmę do pracy montażystów stolarki PCV. Więcej informacji pod numerem telefonu 71-318-91-77 lub w siedzibie firmy ul. Wrocławska 54 Ratowice

► Zatrudnię Panią na 1/2 etatu do Biura Kredytowego w Oławie. Wymagania: Doświadczenie zawodowe, Dyspozycyjność, uczciwość, rzetelność, zaangażowanie. Kontakt 501-169-184

PRZYJMĘ PRACOWNIKA NA KOPARKO-ŁADOWARKĘ 1/2 ETATU (MILE WIDZIANY EMERYT RENCISTA) TEL. 510 075 832

ZATRUDNIĘ PRZEPALACZA DO CIĘCIA ZŁOMU W OŁAWIE NA UMOWĘ O PRACĘ TEL. 501 278 422

KUPNO

► Kupię palety wszystkie. Własny transport, tel. Tel. 661-515-308

► Kupię: starocie, szable, bagnety, zegarki, odznaki, Tel. 502-627-675

SPRZEDAŻ

► Producent rolet wewnętrznych w kasecie – 1 zł za cm szer. kasety, Gaj Oławski 11, Tel. 537-509-599

► Sprzedam słomę mała kostka i pszenicę Tel. 504 923 819

► Sprzedam choinek prosto z plantacji w Staniowicach przy głównej trasie do Wrocławia. Choinki cięte i w donicach. Świerk srebrnym serbski, jodła. Można już zamawiać i rezerwować. Zapraszamy codziennie od 9.00. Stanowice przy głównej trasie do Wrocławia Tel. 724 519 824

► Sprzedam kuchnię gazową w bardzo dobrym stanie, 4-palnikowa, cena 100 zł. Dzwonić wieczorem Tel. 71 303 72 78

► Opał - pocięte obrzynki Tel. 883 050 825

► Sprzedaż choinek, świerków srebrnych i jodła kaukaska, z gruntu Tel. 668 009 220

► Sprzedam 80 pustaków alfa żużlobeton Betard - cena do uzgodnienia. Tel. 606 706 473

► Akumulatory samochodowe AGM, EFB, Kwasowo-ołowiowe, prostowniki, części samochodowe. Zapraszamy do sklepu przy ul. 1 Maja 37A Oława. Tel. 794 405 408

► Tanie drewno opałowe Tel. 795 001 606

GARAŻE BLASZANE
BRAMY GARAŻOWE
POMIESZCZENIA GOSPODARCZE
WIATY
KONSTRUKCJE STALOWE
STAL BLACH
605-059-235
603-809-850



ZDROWIE

Lekarskie

► LEKARZ STOMATOLOG – DOROTA NAGLIK przyjmuje Oława, ul. Rybacka 5 a, Tel. 601-89-32-32, 887-877-97771-303-22-33, codziennie (oprócz niedziel) od 9.00 do 20.00

► LEKARZ STOMATOLOG, LEKARZ MEDYCYNY – TOMASZ NAGLIK przyjmuje Oława, ul. Rybacka 5 a, codziennie (oprócz niedziel) od 9.00 do 20.00 tel. 601-893-232, 887-877-977, 71-303-22-33

► SPECJALISTA LARYNGOLOG B. BORTNIK przyjmuje w środy i w piątki „Laser Dent", ul. Wiejska 34/2, rejestracja telefoniczna od 14:30 pod numerem Tel. 71 313 88 16

► ESPERAL Tel. 603 606 121

► STOMATOLOG DR N. MED. KATARZYNA ŁAGOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA ANDŻELIKA PŁOŃSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA LESZEK BURY, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► STOMATOLOG DR N. MED. AGNIESZKA SZULGAN-MĄDRZAK, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA JUSTYNA LEWANDOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

UROLOG
LEK. MED. JACEK JASTRZĘBSKI - SPECJALISTA UROLOG.
PRYWATNA PRAKTYKA UROLOGICZNA, USG:
UL. ŻEROMSKIEGO 12,
NZOZ NOMED; WTOREK OD 16.00 DO 18.00, REJESTRACJA TELEFONICZNA PN.-PT.8.00-16.00
TEL. 71 303 43 24

► GASTROSKOPIA - Gabinet chirurgiczny: specjalista - chirurg JACEK RUTKIEWICZ, rejestracja, fax, Tel. 71 302 86 66

► PRYWATNY GABINET LARYNGOLOGICZNY, LEK. MED. BOŻENA LEŚNIAK, pn - 17.00-18.00, śr 16.30-17.30 NZOZ Medica, 11 Listopada 14, Tel. 601 911 459

Termy Jakuba

Baseny Miejskie "Termy Jakuba" przyjmą do pracy
OSOBĘ DO SPRZĄTANIA

Do obowiązków pracownika należeć będzie dbałość o czystość obiektu oraz drobne prace gospodarcze.

Oferujemy:
- umowę o pracę (etat, 1/2 etatu, umowa zlecenie, weekendy)
- stabilne zatrudnienie
- dobrą atmosferę w pracy
- zniżki na usługi w Termach Jakuba
- 2600 zł brutto + premia+ dodatek 40% za zmiany nocne
- świadczenia z ZFŚS ("wczasy pod gruszą", z tytułu świąt)

Zakres obowiązków
- utrzymanie czystości i porządku w pomieszczeniach ogólnie dostępnych
- przestrzeganie obowiązujących przepisów BHP i ppoż
- bieżące uzupełnianie materiałów i środków czystości w toaletach

Wymagania:
- dyspozycyjność (praca na 3 zmiany, w tym nocki).
- kultura osobista
- sumienność, dokładność i punktualność

CV wraz z listem motywacyjnym prosimy przesyłać na adres
Baseny Miejskie "Termy Jakuba" Sp. z o.o., ul. 1 Maja 33A, 55-200 Oława,
za pośrednictwem poczty elektronicznej
biuro@termyjakuba.olawa.pl
lub osobiście w siedzibie Spółki

Termy Jakuba

Baseny Miejskie „Termy Jakuba" zatrudnią na stanowisko:
TECHNIK UTRZYMANIA RUCHU
Miejsce pracy: Oława, ul. 1 Maja 33a, zespół basenów miejskich

Wynagrodzenie zasadnicze: 4000 - 5000 zł/miesięcznie brutto + premia+ dodatek za pracę w nocy

Osoba zatrudniona na tym stanowisku odpowiedzialna będzie za:
- Utrzymanie w pełnej sprawności urządzeń w zakresie funkcjonowania obiektów basenowych
- Przeprowadzanie przeglądów maszyn i urządzeń
- Usuwanie awarii i usterek
- Prowadzenie dokumentacji zgodnych z procedurami
- Utrzymywanie czystości niecek basenowych
- Prace konserwacyjne

Od kandydatów oczekujemy:
- wykształcenia technicznego, preferowane kierunkowe z zakresu hydrauliki, elektryki i/lub mechaniki
- mile widziane doświadczenia w pracy na podobnym stanowisku
- praktyczna wiedza z zakresu mechaniki, automatyki i hydrauliki
- umiejętności pracy w zespole
- samodzielności oraz możliwości wykazywania się inicjatywą i wiedzą merytoryczną
- gotowość do pracy w systemie zmianowym
- uprawnienia SEP 1kV

Wybranym na powyższe stanowisko osobom oferujemy:
- wynagrodzenie adekwatne do posiadanych umiejętności
- forma zatrudnienia: umowa o pracę, system pracy równoważny 12 godzinny
- bardzo dobrą atmosferę w pracy
- pakiet socjalny m.in.. premia świąteczna, ZFŚS, karnety na baseny kryty/odkryty dla pracownika i najbliższej rodziny

CV prosimy przesyłać na biuro@termyjakuba.olawa.pl lub składać osobiście w siedzibie Spółki.

Do CV należy dodać zapis: *Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu tej oraz przyszłych rekrutacji (zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 roku o ochronie danych osobowych (Dz. Ustaw z 2018, poz. 1000) oraz zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO)).*

eprasa.pl beec90bf61

TELEFONY

TELEFONY W DOMANIOWIE

Urząd Gminy	- 71-301-77-35
Urząd Stanu Cywilnego	- 71-301-77-23
Parafia Nawiedzenia NMP	- 71-301-77-42
Gminne Centrum Kultury	- 71-301-78-79

TELEFONY W GMINIE OŁAWA

Urząd Gminy	- 71-313-30-44
Gminny Zespół Oświaty	- 71-313-46-57

TELEFONY ZAUFANIA

Telefon Zaufania Anonimowych Alkoholików i Grup Rodzinnych	- 71-321-84-03
Policyjny Telefon Zaufania	- 800-120-226
Telefon Zaufania Młodzieżowy	- 71-998
Telefon Zaufania dla Uczennicy i Ucznia	- 71-372-04-86
Niebieska linia - dla ofiar przemocy w rodzinie	- 801 120 002
Pomarańczowa linia - pomoc rodzinom, których dzieci piją	- 801 14 00 68
Zielona linia - porady i informacje na temat HIV i AIDS	- 22 621 33 67

TELEFONY DO SZPITALA

dyrektor	- 71-301-13-13
zastępca dyrektora	- 71-301-13-14
sekretariat dyrektora	- 71-301-13-11
	- fax: - 71-301-13-12
naczelna pielęgniarka	- 71-301-13-91

ODDZIAŁ DZIECIĘCY

ordynator	- 71-301-13-40
izba przyjęć	- 71-301-13-96
dyżurka lekarska	- 71-301-13-39 lub 58
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-37
gabinet zabiegowy	- 71-301-13-97

ODDZIAŁ WEWNĘTRZNY

ordynator	- 71-301-13-22
sekretariat	- 71-301-13-54
izba przyjęć	- 71-301-13-35
dyżurka lekarska	- 71-301-13-34
USG:	- 71-301-13-84
EKG	- 71-301-13-85
sala "R"	- 71-301-13-32

ODDZIAŁ CHIRURGICZNY

ordynator	- 71-301-13-20
sekretariat	- 71-301-13-55
izba przyjęć:	- 71-301-13-47
dyżurka lekarska	- 71-301-13-44 lub 45
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-42 lub 43
sala "R"	- 71-301-13-46

ODDZIAŁ GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY

ordynator	- 71-301-13-21
sekretariat	- 71-301-13-53
izba przyjęć	- 71-301-13-89
dyżurka lekarska - ginekologiczno-położnicza	- 71-301-1351
dyżurka lekarska - porodówka	- 71-301-13-52
dyżurka pielęgniarska - ginekologiczno-położnicza	- 71-301-13-49
dyżurka pielęgniarska - porodówka	- 71-301-13-50

ODDZIAŁ NEONATOLOGICZNY

ordynator	- 71-301-13-56
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-57

ODDZIAŁ LARYNGOLOGICZNY

ordynator	- 71-301-13-23
dyżurka lekarska	- 71-301-13-61
dyżurka pielęgniarska	- 71-301-13-60
sala operacyjna	- 71-301-13-62

RÓŻNE

laboratorium	- 71-301-13-64
blok operacyjny	- 71-301-13-24
POZ	- 71-301-13-26

PORADNIE SPECJALISTYCZNE

pogotowie-dyspozytor	- 71-301-13-92
rehabilitacja	- 71-301-13-68
RTG - pracownia	- 71-301-13-87
ruch chorych	- 71-301-13-78
centrala	- 71-301-13-00

centralna rejestracja do poradni specjalistycznych
- 71-301-13-00
- 71-301-13-75
- 71-301-13-76

FamDental TWÓJ DENTYSTA
STOMATOLOGIA RODZINNA
Oława, **ul. Rybacka 5a**,
tel. 71-303-22-33, 601-89-32-32, 887-877-977
Przyjmujemy codziennie od 8.00 do 20.00,
soboty: 9.00 - 19.00, w niedziele nie przyjmujemy.
Leczenie dorosłych i dzieci, leczenie pod mikroskopem, protetyka (korony i mosty porcelanowe, protezy szkieletowe i nylonowe), naprawy protez zębowych, chirurgia stomatologiczna (implanty), ortodoncja (aparaty stałe i ruchome), wybielanie zębów

PRACOWNIA RENTGENOWSKA
Informacja dla lekarzy i pacjentów:
TOMOGRAFIA CYFROWA 3D (stożkowa CBCT), zdjęcia punktowe, boczne głowy i panoramiczne do diagnostyki ortodontycznej, protetycznej i chirurgicznej na płytach CD, na kliszy lub z możliwością przesłania przez Internet.
Konieczna rejestracja telefoniczna

PRYWATNY GABINET DERMATOLOGICZNY - KRYSTYNA DROZDOWSKA. OD 15 KWIETNIA ZOSTAŁ PRZENIESIONY DO PRZYCHODNI RODZINNEJ LEK. MED. JÓZEFA JAROSZA, OŁAWA, UL. IWASZKIEWICZA 45A, WTORKI OD 16.00 DO 18.00 TEL. 71-303-81-88 603-779-092

► PSYCHOLOG KLINICZNY - dr n. hum. JOLANTA KACZMAREK-STEC Tel. 501-681-669 www.gabinetZoMi.olawa.pl

LEKARZ STOMATOLOG EWA SROCZEK PRZYJMUJE OŁAWA UL. CHROBREGO 23B NZOZ OMEGA TEL. 600 728 929

DERMATOLOG DR HAB. NAUK MEDYCZNYCH RAFAŁ BIAŁYNICKI - BIRULA ADIUNKT KLINIKI DERMATOLOGII LECZENIE CHORÓB SKÓRY: ŁUSZCZYCY, TRĄDZIKÓW, GRZYBIC, ŁYSIENIA, BRODAWEK, ALERGII, OCENA ZNAMION OŁAWA, UL. SIENKIEWICZA 8 (NZOZ MEDAN). GABINET CZYNNY W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI W GODZINACH 16.00-19.00. KONIECZNA REJESTRACJA TELEFONICZNA: 601-990-167 www.dermatologolawa.pl

► M. WAWRZYŃSKA – SPECJALISTA CHIRURG: rektoskopia, laseroterapia, choroby żył, osteoporoza, leczenie, zabiegi (usuwanie znamion, brodawek, włókniaków i innych zmian skórnych), stulejki, Oława ul. Mickiewicza 41 Tel. 603-606-121

► LEKARZ WETERYNARII JERZY GIGOŁŁA, Oława Janowskiego 4, wizyty domowe, Tel. 604 177 146

► SPECJALISTA ORTOPEDA Prywatny Gabinet Lekarski dr n. med. LESZEK MORASIEWICZ przyjmuje w Oławskim Centrum Rehabilitacyjnym Oława, ul. Zaciszna 17, środa godz 16-18 Tel. 601 702 263

► USG serca, Holter EKG, Holter ciśnieniowy, konsultacje kardiologiczne Katarzyna i Daniel Błaszczyk specjaliści kardiolodzy. Gabinet Prywatny ul. Sienkiewicza 8, Oława (NZOZ MEDAN) rejestracja wyłącznie telefoniczna Tel. 698 808 606

► Wykonywanie protez zębowych. Naprawa protez 609-840-762

► LEKARZ DENTYSTA Alicja Grzybowska, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71-301-66-66 www.easydent.pl

► OKULISTA Przychodnia TOMO Jelcz-Laskowice Rejestracja Tel. 790 310 122

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

► Dom 112 mkw w najwyższej jakości, centrum Jelcza-Laskowic, 440tys BN Tel. 793 020 202

CAPRI – NIERUCHOMOŚCI LESZEK ŻYTO, OŁAWA, UL. ZACISZNA 60/8, TEL. 601-990-187 CAŁA OFERTA NA STRONIE www.capri-nieruchomosci.gratka.pl *3-POKOJOWE 69 M KW, II PIĘTRO, BALKON, WINDA, NOWE, OSIEDLE ZACISZNA - 445 TYS ZŁ * 3-POKOJOWE 77 M KW., I PIĘTRO, BALKON, KAMIENICA KOŁO RYNKU - 299 TYS ZŁ *4POKOJOWE, 85,40 M KW., V PIĘTRO, 2 BALKONY, WINDA, 2014 ROK, OSIEDLE ZACISZNA- 499 TYS ZŁ * DOM JEDNORODZINNY 140 KW., DZIAŁKA 655 M KW., GODZIKOWICE, DO REMONTU - 199 TYS ZŁ *DOM NA DWIE RODZINY 180 M KW., DZIAŁKA 552 M KW., 8 POKOI, 2 KUCHNIE, 2 ŁAZIENKI GARAŻ - 519 TYS ZŁ * CAŁA OFERTA NA STRONIE www.capri-nieruchomosci.gratka.pl TEL. 601-990-187

► Mieszkanie bezczynszowe Jelcz-Laskowice, 90mkw, 359tys BN Tel. 793 020 202

► Mieszkanie 3 pokojowe, rozkładowe, cena 260 000 PLN, Jelcz-Laskowice Tel. 506 540 120

► Mieszkanie 2 pokojowe, wysoki parter, 51mkw, 220 000 PLN, rozkładowe, Jelcz-Laskowice Tel. 506 540 120

► Dom 85 mkw, bliźniak, stan deweloperski, cena 285 000PLN, Miłoszyce. Tel. 506 540 120

► Mieszkanie 2 pokojowe, II piętro, 57 mkw, centrum, 235 000 PLN, Jelcz-Laskowice. Tel. 506 540 120

► Działki budowlane okolice Jelcza-Laskowic od 65 000 PLN. Tel. 506 540 120

► Dom koło Oławy Tel. 601 788 813

► Sprzedam mieszkanie na Sobieskiego IV p., 3 pokoje, 59 m kw., za 250 tys zł, 506-082-816

► Sprzedam mieszkanie w Godzikowicach. Powierzchnia 67 m2. Cena 170000 zł. Więcej informacji pod numerem. Tel. 601 404 009

► Sprzedam grunt rolny Minkowice Oławskie 2,23 ha, cena 120 tys zł, łąka 1,15 ha - 55 tys zł ** Wójcice grunt rolny 0,7 ha - 35 tys zł Tel. 605 049 746

► Sprzedam mieszkanie 2-pokojowe centrum Oława Tel. 667 224 619

► Sprzedam mieszkanie 3 pokoje, kuchnia z aneksem jadalnym, 71 m kw., ul. Iwaszkiewicza Tel. 500 208 657

► Sprzedam działki budowlane w Jelczu-Laskowicach ul. Morelowo-Polna Tel. 508 834 806

► Mieszkanie 3-pokojowe, Oława, IV p., 50,60 m kw., cena 220 tys zł, cena do negocjacji, Tel. 795 586 298

► Sprzedam lub zamienię na mieszkanie własnościowe we Wrocławiu 0,54 ara ziemi przekształconej w strefie ekonomicznej w Oławie, tel. 515-575-378

SPRZEDAŻ, KUPNO ORAZ WYNAJEM MIESZKAŃ, DOMÓW, DZIAŁEK, LOKALI
Wasz Ekspert Dorota Kopyta.
Oława ul. Zaciszna 94/2. Tel. 73 382 74 10 KREDYTY

POSZUKUJEMY DO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ, DOMÓW, DZIAŁEK
CAPRI-NIERUCHOMOŚCI LESZEK ŻYTO
OŁAWA, UL. ZACISZNA 60/8, TEL. 601-990-187

Kupię

► Kupię grunt, Tel. 692-471-877

► Kupię każde mieszkanie lub dom z dowolnym stanem prawnym. Szybka wypłata gotówki. Tel. 608 014 450

► Kupię lokal usługowy Tel. 666-855-484

► Kupię działkę budowlaną (Gać, Psary, Godzikowice) do 11 ar. Tel. 881 637 740

Posiadam do wynajęcia

DO WYNAJĘCIA LOKALE O POW. 15,28 MKW, 23,50 MKW I 36,83 MKW W BUDYNKU BIUROWO-USŁUGOWYM. DO DYSPOZYCJI: ZAPLECZE SOCJALNE, DUŻY PARKING PRZED BUDYNKIEM TEL. 691 731 691, 71/303 40 11

► Wynajmę nowe w pełni wyposażone jednoosobowe pokoje dla osób prywatnych z miejscem parkingowym, Marcinkowice, Tel. 535-080-816

DO WYNAJĘCIA LOKAL 60 M KW., W CENTRUM OŁAWY, ŚWIETNA LOKALIZACJA, NA KAŻDĄ DZIAŁALNOŚĆ, LOKAL SKŁADA SIĘ Z 4 POMIESZCZEŃ W TYM ZAPLECZE SOCJALNE I WC, TEL. 605 996 555

► Pokoje 1,2,3,4 osobowe Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Kawalerka Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Wynajmę halę 150 m kw, po remoncie, naprzeciw Tesco, na usługi, magazyn Tel. 507 804 231

► GARAŻ, PADEREWSKIEGO. Tel. 694 415 235

► Lokal w centrum Oławy 48 m kw 601-535-658, 782-191-019

► Do wynajęcia w Oławie od zaraz umeblowane mieszkanie 2-pokojowe 34 mkw z balkonem na I piętrze w centrum Oławy. Opłata za wynajem 1300 zł plus czynsz 350 zł. Mieszkanie jest po generalnym remoncie. Ogrzewanie miejskie. Kaucja w wysokości 1500 zł. Tel. 695 406 303

► Wynajmę garaż ul. Rybacka Andrzej Tel. 501 513 406

► Bardzo atrakcyjne miejsce w Oławie kolo kwadraciaka, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, loggia. wysoki parter, cena do uzgodnienia plus liczniki Tel. 601 892 197

WYDZIERŻAWIĘ LOKAL HANDLOWY W JELCZU-LASKOWICACH PRZY UL. WROCŁAWSKIEJ. TEL. 510 155 953

► Tanio wynajmę dwupokojowe mieszkanie w Oławie Tel. 604 436 459

► Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe centrum Oława Tel. 667 224 619

► Wynajmę lokal użytkowy 30 m kw., Tel. 605 030 484

► 2 pokoje 663-237-772

► Mam do wynajęcia mieszkanie 1 pokojowe na długi czas, umeblowane, 2 piętro, wszystkie media, miejsce parkingowe. 1000zł. czynsz plus media wg. liczników. Tel. 602 775 663

Zamienię

► Zamienię mieszkanie komunalne 54 m. kw. na parterze na mniejsze Tel. 721 285 885

► Zamienię dom dwurodzinny 208 m kw., w ścisłym centrum Oławy, dwa ogrody, dom nie wymaga remontu, na dwa mieszkania w ścisłym centrum Oławy tel. 515-575-378

Biuro Nieruchomości

► Biuro Nieruchomości Comfort House Kazimiera Grzeszczak – kupno i sprzedaż mieszkań, domów, działek i lokali. Oława, ul. 1 Maja 6/2, 600-340-145 www.comforthousenieruchomosci.gratka.pl

► Biuro Nieruchomości: Sprzedaż, kupno oraz wynajem mieszkań, domów, działek, lokali. Kredyty mieszkaniowe, gotówkowe. Wasz Ekspert Dorota Kopyta. Biuro Oława ul. Zaciszna 94/2. Tel. 73 382 74 10

► Obsługa Wspólnot Mieszkaniowych na terenie powiatów: strzeliński, wrocławski, oławski, ząbkowicki, dzierżoniowski. Świadczymy usługi: administracyjne, księgowe, wsparcie w obsłudze technicznej. Zachęcamy również do korzystania z usługi Kontrolingu Inwestycyjnego: planowanie, budżetowanie oraz wsparcie w znalezieniu źródeł finansowania inwestycji, pomoc w wyborze wykonawcy, kontrola i rozliczenie po zakończeniu inwestycji. WSPÓLNA CHATA. Tel. 669 013 437 Email: biuro@wspolnachata.pl

USŁUGI

Usługi różne

► GEODEZJA, klasyfikacja gruntów, Marcinkowice, ul. Sokola Tel. 606-929-582 www.mptgeo.pl

► Elektryk – awarie, montaż, odbiory, Tel. 608-770-478

► Projektowanie, certyfikaty energetyczne, kierowanie budowami, usługi budowlane PiW BIELECKI Biuro: Marcinkowice, ul. Cicha 13, tel. 506-196-175, 695-777-444

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

► Geodezja - mapy D/C projektowych, tyczenia, inwentaryzacje, wskazania granic, tel. Tel. 604 957 359

► Usługi elektryczne, Tel. 604-613-483

► Alarmy i monitoring, Tel. 604-613-483

► Cyklinowanie, Tel. 697-143-799

► Elektryk - instalacje elektryczne 665 639 401

► Klimatyzacja 604-613-483

INSTALACJE ELEKTRYCZNE, WYKONAWSTWO, POMIARY, NAPRAWY. FACHOWO, SZYBKO, SOLIDNIE. TEL. 883 041 932

INSTALACJE ELEKTRYCZNE, WYKONAWSTWO, POMIARY, NAPRAWY. FACHOWO, SZYBKO, SOLIDNIE TEL. 883 041 932

BHP

► BHP szkolenia, nadzór, doradztwo, dokumentacja wypadkowa, ocena ryzyka, tel./fax 71-313-74-45 Tel. 603 127 445, www.bhpolawa.pl

Stolarstwo

► Meble Mix Marcin Zanin, kuchenne, szafy, garderoby, łazienkowe oraz inne. Fachowe doradztwo, bezpłatne pomiary i solidne wykonanie. Jelcz-Laskowice, Tel. 609-034-113 Email: meblemix@wp.pl

► BDB MEBLE- wykonawca mebli, na wymiar, na zamówienie, na każdą kieszeń, pomiar - projekt - wycena - montaż - serwis, Marcin Ostrowski - Oława – ul. Iwaszkiewicza 48. Zapraszamy Tel. 500 108 785, www.bdbmeble.net,

SCHODY I DRZWI Z DREWNA, PROJEKT Z WIZUALIZACJĄ GRAFICZNĄ 605 741 606

AGD

NAPRAWA I SPRZEDAŻ URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH I AGD - DOMOWYCH I SKLEPOWYCH - OŁAWA, PL. ZAMKOWY 19, TEL. 508-267-478 71-301-42-71

WYWÓZ SZAMBA
601-873-290

TELEFONY

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	- 9 9 9
Straż Pożarna	- 9 9 8
Straż Miejska	- 9 8 6
Komenda Powiatowa Policji	- 9 9 7
Pogotowie Wod. - Kan.	- 9 9 4
Pogotowie Gazowe	- 9 9 2
Sanepid	- 71-313-38-21
Zagrożenie epidemią	-600-779-259

TELEFONY OŁAWSKIE

Komenda Powiatowa Policji	- 71-381-72-22
Szpital Powiatowy	- 71-301-13-11
Straż Miejska	- 71-301-12-22
Straż Miejska Patrol zmotoryzowany	- 601-146-905
Straż Gminna	- 71-313-25-83
Kom. Powiatowa PSP	- 71-313-40-45
Pogotowie Energet.	- 71-313-29-06
Zakł. Wod. i Kan.	- 71-303-95-21
Zakład Gazownictwa	- 71-313-23-61
Dom Pomocy Społecz.	- 71-313-01-10
Dzienny Dom Pobytu	- 71-313-29-91
Polski Czerwony Krzyż	- 71-313-23-25
Dworzec PKS Oława	- 71-313-72-32
Ośrodek Kultury	- 71-313-28-29
Kąpielisko OCKF	- 71-313-21-89
Dom Dziecka	- 71-313-20-51
Punkt Konsultacyjny Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie	- 71-313-25-17
Miejski Zespół Ekonomiczno -Administracyjny Szkół	- 71-313-25-70
Inf. LOT	- 801-703-703

URZĘDY POCZTOWE

UP nr 1, ul. 1 Maja	- 71-318-71-21
UP nr 3, ul. Wrocławska	- 71-318-71-17
UP nr 4, ul. B. Chrobrego	- 71-318-71-18
UP nr 5, ul. Iwaszkiewicza	- 71-318-71-19

PARAFIE

MB Pocieszenia	- 71-313-22-41
MB Różańcowej	- 695-630-418
Miłosierdzia Bożego	- 71-313-86-88
Św. Ap. Piotra i Pawła	- 71-313-27-23

URZĘDY W OŁAWIE

Starostwo Powiatowe	- 71-301-15-22
Powiatowy Urząd Pracy	- 71-313-90-33
Prokuratura	- 71-313-40-11
Sąd Rejonowy	- 71-313-24-44
Urząd Skarbowy	- 71-303-94-39
Informacja podatkowa	- 71-303-94-33
Urząd Miejski Oława	- 71-303-55-01/02
Urząd Stanu Cywilnego	- 71-313-38-58
Powiatowy Zarząd Drogowy	- 71-303-30-19
Sanepid	- 71-313-38-21
ZUS	- 71-303-98-00

TELEFONY W J-L

Jednostka Ratowniczo - Gaśnicza PSP	- 71-318-81-62
Komisariat Policji	- 71-318-15-97

URZĘDY

Urząd Miasta i Gminy	- 71-381-71-22
Urząd Stanu Cywilnego	- 71-381-71-12
Powiatowy Urząd Pracy	-71-318-33-46
Zakład Gospodarki Komunalnej	- 71-303-52-31
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej TBS	- 71-318-81-47
Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół	- 71-712-09-88

PARAFIE

NMP Królowej Polski	- 71-318-81-03
Stanisława Biskupa	- 71-318-15-55
Maksymiliana Kolbego	- 71-318-13-74

URZĘDY POCZTOWE

UP ul. Folwarczna	- 71-318-71-07
UP ul. Liliowa	- 71-318-71-08
UP ul. Wrocławska	- 71-318-71-09
UP ul. Techników	- 71-318-71-10

INNE

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI - Jelcz-Laskowice	- 71-318-22-89
- Oława	- 71-313-51-11

eprasa.pl beec90bf61

SERWIS AGD
TEL. 603-835-219

► Zakład naprawy sprzętu AGD. Pralki, lodówki, zmywarki, zamrażarki, maszyny do szycia i inne sprzęty AGD. Oława – ul. Grota-Roweckiego 4, Tel. 71 313 26 73, 502-868-817

Elektronika RTV

► Montaż i serwis anten satelitarnych, www.satix.net.pl, Tel. 602 495 749

► Serwis RTV – SAT, Tel. 602 495 749

► Montaż anten i tunerów, Tel. 604 613 483

► Naprawy telewizorów, monitorów domowe i warsztatowe Tel. 603 701 066

Czyszczenie

► Czyszczenie dywanów 665 639 401

► Karcher - profesjonalne czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej oraz samochodowej, Tel. 504 163 100

► ECO-DAN usługi porządkowe kompleksowo. pranie dywanów, wykładzin, mebli tapicerowanych, Tel. 724 429 736 www.ecodan.eu

► Pranie tapicerki meblowej i samochodowej, dywanów Atrakcyjne ceny, dojazd – www.ecopranie.pl, Tel. 692 057 141

► Pranie dywanów, kanap. Tel. 53 567 93 46

Transport

TRANSPORT KONTENEROWY, PODSTAWIANIE KONTENERÓW POD GRUZ, ZŁOM I ŚMIECI
TEL. 501 278 422

► Przeprowadzki - transport, niskie ceny, 24 h, duże auto, Tel. 604 332 147

► Przewóz osób, tanio, Tel. 604 332 147

► Przewóz mebli, Tel. 604 332 147

► Transport HDS, Tel. 724 768 466

► Bus osobowy, 8+1, klimatyzacja. Tel. 507 053 028

TRANSPORT DO 3,5 TONY, POLSKA I ZAGRANICA. TEL. 501 063 734

► Autolaweta do wynajęcia, ładowność 1690 kg Faktura VAT. Tel. 500 424 424

► BUS z plandeką do wynajęcia, ładowność 10 palet Faktura VAT. Tel. 500 424 424

► Usługi transportowe Oława okolice. Tel. 791 722 049. Tel. 53 466 66 91

Hydrauliczne

► Naprawa – montaż junkersy – kuchenki – gaz hydraulika 713-134-439

► Usługi hydrauliczne. Tel. 693 753 029

► Usługi hydrauliczne, remont łazienek i mieszkań Tel. 693 753 029 71-301-52-59



NOWY AUTORYZOWANY SERWIS
JUNKERS
Vaillant termet
naprawa i montaż urządzeń, instalacje CO, GAZ
504-517-197

► Usługi hydrauliczne, co., wod-kan Tel. 503 609 482

► Instalacje: gazowe, wodociągowe, kanalizacyjne, ogrzewania (awarie, remonty, nowe) tel. 505-900-394, 502-134-309

Budowlane

► Adaptacje poddaszy. Kompleksowe remonty mieszkań i łazienek, Tel. 71 301 52 59 , 693 753 029

► Adaptacje poddaszy. Kompleksowe remonty mieszkań i łazienek, Tel. 693 753 029

ETKA-PROJEKT.
OŁAWA, UL. CHROBREGO 17/3.
PROJEKTOWANIE I KIEROWANIE BUDOWAMI.
10 000 PROJEKTÓW TYPOWYCH DOMÓW DO WYBORU.
www.etka.pl
TEL. 603 685 925 , 71 303 28 05

► Malowanie, tapetowanie, panele, regipsy, papa termozgrzewalna, Tel. 698 623 537

► Łazienki, płytki podłogowe, przeróbki hydrauliczne, klinkier, Tel. 698 623 537

► Malowanie natryskowe agregatem, malowanie tradycyjne wałkami, gładzie, panele, regipsy, 500-254-830 Tel. 500 254 830

► Usługi remontowo-budowlane. Tanio, szybko i solidnie, Tel. 663 625 229

► Cyklinowanie bezpyłowe i renowacja schodów, Tel. 600 170 178

► Kostka brukowa HurtBruk.pl, Tel. 724 768 466

► Elewacje, docieplenia, tynki strukturalne natryskowe, Tel. 697 106 011

► Budowa domów, więźby, pokrycia dachowe, wylewki, tarasy, schody betonowe, odwierty studni, Tel. 697 106 011

► Usługi budowlane - Kafelkowanie, Malowanie, Panele i inne, Tel. 725 143 324

► Usługi remontowo-budowlane od A do Z, Tel. 723 636 532

► Usługi remontowo-budowlane od A do Z, Tel. 723 636 532

► Usługi remontowo-budowlane od A do Z, Tel. 723 636 532

► Cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów i paneli, renowacja schodów, Tel. 507 194 548

► Zgrzewanie papy, naprawy dekarskie, kominy, mycie i malowanie dachów, wycinka drzew, Tel. 882-087-150

► Łazienki, podłogi, malowanie, tapetowanie, solidnie 693-585-786

► Brukarstwo i usługi koparko-ładowarką Tel. 502 411 884

► Remonty mieszkań, łazienek, regipsy, kafle, gładzie, panele, tapetowanie, malowanie: wnętrz, elewacji + mycie, dachów + mycie Tel. 889 312 688

► Usługi minikoparka, prace ziemne Tel. 669 070 097

► Wykończenia, remonty, kafle, gładzie, regipsy, panele, malowanie Tel. 727 575 484

► Usługi remontowe i wykończeniowe mieszkań, sufity podwieszane, regisy, gładzie, malowanie, malowanie postaci z bajek w pokoju dziecięcym Tel. 57 222 95 45

► Usługi remontowo-budowlane, docieplenia, suche zabudowy, malowanie, ogrodzenia z klinkieru i inne... Solidnie i w rozsądnych cenach, dwadzieścia lat doświadczenia Tel. 696 390 032

► Dar-Bud usługi brukarskie Tel. 665 289 776

► Malowanie, tapetowanie, gładź, kafelki, regipsy, panele Tel. 729 677 185

► Remonty biur, mieszkań, domów, adaptacje stanów deweloperskich i inne. Tel. 519 586 583

Uroczystości

► Chłodnia na wesela + stół wiejski gratis, Tel. 604-421-959

► FOTOBUDKAwroc.pl 692-717-384

Videofilmowanie

► Artur Wawer Tel. 888-664-585 www.artur.video-weselne.pl

► Videofilmowanie, Tel. 508-295-104

► Zgrywanie z kaset VHS na DVD. 3 Maja 8u/2a. Tel. 792-502-051

Zespoły

► Dj Robi - wesela, integracje, plenery, scena - doświadczenie - ponad 18 lat, Tel. 507 053 028 www.djrobi.pl

► ZGRANA PARA, Tel. 692-717-384

► For You, Tel. 604-421-959

► Oprawa muzyczna DJ EJSY, oferujemy stoisko z watą cukrową i popcornem wraz z obsługą Tel. 667-054-756

► Zespół muzyczny Mała Kapela Tel. 512 802 544

Tłumaczenia

► Tłumacz przysięgły j. niemieckiego JAKUB MOŻEJKO, briefy, dokumenty, Tel. 502-125-909

BIURO TŁUMACZEŃ ETO.
TŁUMACZENIA ZWYKŁE I PRZYSIĘGŁE,
OŁAWA, UL.BRZESKA 19,
TEL. 501-621-443 71-318-10-50

► Mgr EWA JÓŹKÓW – tłumacz przysięgły j. niemieckiego. Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe Tel. 605-292-921

► Vision jobs - tłumaczenia przysięgłe i zwykłe wszystkie języki. Oława, ul. Magazynowa 3/9, Tel. 71 758 48 40 www.visionjobs.com

Komputery

SERWIS I NAPRAWA LAPTOPÓW, KOMPUTERÓW I KAS FISKALNYCH
Sklep komputerowy JWJ
Oława, ul. Żeromskiego 2
tel. 71 303-41-14

► Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiążę każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tanio, szybko, solidnie Tel. 603 715 185

► Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiążę każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tanio, szybko, solidnie Tel. 603 715 185

► S-Computers komputery, kasy fiskalne, serwis, NC+, 3 Maja 8u/2a, Tel. 792 502 051

► Romicom: komputery, telefony komórkowe, E-papierosy, serwis telefonów, drukarek, komputerów. Regeneracja tuszy i tonerów, ul. B. Chrobrego 20f Tel. 503 149 152

Różne

BIURO RACHUNKOWE INCOME
- KSIĄŻKI PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW,
PEŁNA KSIĘGOWOŚĆ,
ROZLICZENIA Z ZUS I US,
OŁAWA, UL. KUTROWSKIEGO 41,
TEL. 604-071-018,
71-734-57-33

► Kredyty konsolidacyjne gotówkowe pożyczki pozabankowe biuro Oława pl. Gimnazjalny 5 B plastry miodu obok punktu z dorabianiem kluczy i sklepu odzieżowego. Kontakt Tel. 501 169 184

Nauka

► Angielski 603-343-455

► Matematyka - korepetycje - nauczyciel 663-625-257

► Korepetycje j. niemiecki Oława, Stanowice, Marcinkowice Tel. 73 007 58 45

► Korepetycje z chemii. Nauczyciel akademicki. Proszę dzwonić po 17.00. Tel. 502 405 729

► Angielski korepetycje, Oława i okolice 519 595 301

GLZ CAR SERVICE
USŁUGI MOTORYZACYJNE KOMPLEKSOWO
MARCINKOWICE k. Oławy, ul. Wrocławska 8 tel. (71) 302 85 44, 500 110 300

AKUMULATORY
ROWERY
Części rowerowe i motorowerowe
AKU-MOTO-BIKE
ul. ks. Janowskiego 27
Tel. 71 313 29 93
www.akuolawa.pl

AKUMULATORY
BOXY DACHOWE
WYPOŻYCZALNIA
Pn-Pt 9-17 So 9-14 Oława, ul. Lipowa 13
501 775 746 (obok sklepu ogrodniczego)
www.rowerylipowa.pl

AKUMULATORY
ROWERY AKCESORIA OGUMIENIE
NOWE UŻYWANE
SERWIS NAPRAWA
Pn-Pt 9-17 So 9-14 Oława, ul. Lipowa 13
501 775 746 (obok sklepu ogrodniczego)
www.rowerylipowa.pl

AKUMULATORY
AKU-KOMA Akumulatory
DARMOWE SPRAWDZANIE AKUMULATORA
DARMOWE SPRAWDZENIE ŁADOWANIA
DARMOWY MONTAŻ
OŁAWA, ul. 1 Maja 37 A
tel. 794 405 408

Motoryzacyjne

SKUP SAMOCHODÓW DO KASACJI - ZA KAŻDY PŁACIMY GOTÓWKĄ, TRANSPORT SAMOCHODU GRATIS, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA NIEZBĘDNE DO WYREJESTROWANIA W WYDZIALE KOMUNIKACJI I FIRMIE UBEZPIECZENIOWEJ. OŁAWA UL. ZWIERZYNIECKA 11 TEL. 505-045-414 509-582-251, TEL/FAX 7131-33-024,

KUPIĘ KAŻDE AUTO DO 5000 ZŁ, PŁACIMY NAJWIĘCEJ
TEL. 504-004-956

► Blacharstwo, lakiernictwo i inne. Stefan Rolka, Oława, ul. Turkusowa 2 (Nowy Otok), Tel. 508-287-203 71-303-80-21

► Autolaweta 24 h – uslugi, Tel. 781 306 420

KUPIĘ KAŻDE AUTO.
NAJLEPSZE CENY W REGIONIE
TEL. 781-306-420

► Sprzedam Opel Movano diesel. Rok prod. 2006 Tel. 664 481 738

ANSAL SERWIS.
NAPRAWA SAMOCHODÓW
WYMIANA OPON.
OŁAWA, UL. BACZYŃSKIEGO 7
TEL. 73 277 56 01

PŁYWALNIA MIEJSKA w Jelczu-Laskowicach 71-318-24-44

Czynna w godzinach: poniedziałek - środa - piątek 8.00 - 22.00 wtorek - czwartek 6.00 - 22.00 sobota - niedziela 10.00 - 21.00	Sauna czynna: poniedziałek - piątek 16.00 - 22.00 sobota - niedziela 10.00 - 22.00
Ceny biletów za godzinę: poniedziałek - piątek do 16.00: normalny - 9 zł, ulgowy - 7 zł, dzieci do lat 7 - 3 zł	Cena biletu z basenem: normalny 12 zł za godz. ulgowy 10 zł za godz.
po 16.00: normalny - 12 zł, ulgowy - 10 zł	Cena biletu sauna: normalny - 7 zł za 0,5 godz. ulgowy - 6 zł za 0,5 godz.
	Inne: nauka pływania - 250 zł/10 godz. aerobik w wodzie - 25 zł/godz.

P.H.U. FOSPOL
OŁAWA
"KWADRACIAK"
ul. Chrobrego 23a (I piętro)
71 313 59 70
601 583 669

www.fospol.eu
ŻALUZJE
ROLETY
SIATKI PRZECIW OWADOM OKNA I DRZWI PCV
czynne: pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

eprasa.pl beec90bf61

REDAKCJA

„Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie"
tel. i fax 71-313-70-78
internet: www.gazeta.olawa.pl;
e-mail: redakcja@gazeta.olawa.pl
55-200 Oława, ul. Chrobrego 19;
tel. 71 313 70 78,

REDAGUJĄ

Jerzy Kamiński (red. naczelny), Krzysztof Andrzej Trybulski, Zbigniew Bachul, Edward Bykowski, Wioletta Kamińska, Kamil Tysa, Agnieszka Herba, Grzegorz Kacała i Jacek Polasz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności i nie zwraca materiałów niezamówionych.

(TS) - tekst sponsorowany

DZIAŁ REKLAM

tel. i fax 71-313 70 78
Bogusław Szymański - reklama, przetargi
e-mail: reklama@gazeta.olawa.pl

Biuro ogłoszeń w Oławie,
Małgorzata Najgebaur,
ul. Chrobrego 19, tel. i fax 71 313 35 57,
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl,
czynne: poniedziałek, wtorek 8-16
środa 9-17, czwartek, piątek 8-15,
sobota nieczynne.

Plakaty publikujemy bezpłatnie jedynie wtedy, gdy gazeta jest patronem medialnym wydarzenia.

WYDAWCA

RYZA Sp. z o.o.,
55-200 Oława, ul. B. Chrobrego 19,
NIP: 912-184-21-80, KRS 0000321273,
tel. 71 313 35 57
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

DOLNOŚLĄSKI KLUCZ SUKCESU 2012



Podziękowania

Mieszkańcy Gaju Oławskiego składają serdeczne podziękowania sołtysowi Piotrowi Serdenieckiemu za wspaniale zorganizowanie imprezy Andrzejkowej

**

„Czasem wdzięczność trudno jest ubrać w słowa... wtedy proste - DZIĘKUJEMY - zawiera wszystko co chcemy wyrazić"

Dziękuję za wszelką pomoc w organizacji uroczystości nadania imienia Włodzimierza Lubańskiego Szkole Podstawowej w Gaci. Serdecznie dziękuję za wysiłek, trud i serce włożone w organizację tej uroczystości Państwu: Monice Kijorze-Mazur, Ewelinie Kownackiej, Wiesławie Messyasz, Beacie Tokarz, Agnieszce Messyasz, Monice Kownackiej, Kamili Feliszek, Monice Styczyńskiej, Ewelinie Brodowskiej, Katarzynie Przybycień, Bożenie Kownackiej, Magdalenie Czarneckiej, Joannie Zdrzałce, Janowi Kownackiemu, Marcinowi Krawcowi, Bartoszowi Kądziołce, Pawłowi Kownackiemu, Michałowi Brodowskiemu, Pawłowi Tokarzowi, Grzegorzowi Czapce, Radosławowi Styczyńskiemu, Krzysztofowi Messyaszowi, Arturowi Mazurowi, Wiesławowi Przybycieniowi, Pawłowi Wolskiemu i Pawłowi Latkiewiczowi.
Dziękuję wszystkim ludziom dobrej woli oraz wszystkim tym, którzy nie zostali wymienieni, a których praca i wkład przyczyniły się do organizacji imprezy.Jestem dumna, że dzięki dobrej współpracy impreza była tak udana. Pozostaje tylko życzyć nam wszystkim, by przy organizowaniu kolejnych imprez nigdy nie zabrakło ludzi tak oddanych, pełnych poświęcenia i chętnych do współpracy.

Z WYRAZAMI WDZIĘCZNOŚCI
JOANNA BAŁACH-FRANKIEWICZ
DYREKTOR SZKOŁY PODSTAWOWEJ
IM. WŁODZIMIERZA LUBAŃSKIEGO
W GACI

Szukają domu


Suczka terriera znaleziona w okolicach Godzikowic, tel. 667-735-988




Kilkuletnia, posłuszna, grzeczna suczka, tel. 667-735-988


Czujny Riko, tel. 791-389-039


Śliczny i inteligentny Bajt, tel. 791-389-039


Uroczy Hubert w typie teriera niemieckiego czeka na nową rodzinę, tel.791-389-039


Wesoły Pirat, tel. 791-389-039


Kolorowy Amor, tel. 792-424-962


Kilkuletni mieszaniec szarpeja, idealny do pilnowania, tel. 667-735-988


Kilkuletni, pilnujący mieszaniec, tel. 667-735-988


Posłuszny, zrównoważony, pilnujący, kilkuletni mieszaniec, tel. 667-735-988

naati3@tlen.pl





eprasa.pl beec90bf61

sport



Szef działu: **Krzysztof A.Trybulski** kat@gazeta.olawa.pl

Gala kolarska s. 32-33

„Wilki" podgryzały, ale lider nie dał się zjeść... s. 34

CIĘŻARY

Nietypowy finał

Mocne andrzejkowe podsumowanie roku w Wierzbnie

W hali sportowej im. Szymona Kołeckiego w Wierzbnie rozgrywano 30 listopada międzynarodowy turniej - o puchar wójta gminy Domaniów. Uczestniczyło 14 drużyn z Polski i Słowacji. Rywalizację zdominowali gospodarze - młodzi sztangiści i sztangistki LKS „Polwica" Wierzbno



Reprezentanci klubu LKS „Polwica" Wierzbno (na fot.) zdominowali rywalizację w pierwszym międzynarodowym turnieju o puchar wójta gminy Domaniów



Chwila po dekoracji najlepszych zawodniczek, rywalizujących w kategorii do lat 12, której dokonali wójt Wojciech Głogulski (na fot. z lewej) i honorowy prezes „Polwicy" Ryszard Gorczyca (na zdjęciu z prawej)

To były pierwsze pilotażowe zawody pucharowe, zorganizowane wspólnie przez Dolnośląski Związek Podnoszenia Ciężarów, Centrum Kultury i Czytelnictwa Gminy Domaniów oraz LKS „Polwica" Wierzbno. W jednej drużynie występowało po troje sztangistów dowolnej płci, w trzech różnych kategoriach wiekowych - do 12, 15 i do 17 lat.

W celu bardziej sprawiedliwej rywalizacji, młodsi zawodnicy (do lat 12 i 15) otrzymywali dodatkowe bonusy punktowe. Podobnie dziewczęta, których osiągnięcia punktowe według tabeli Sinclaira, były jeszcze mnożone odpowiednim współczynnikiem (1,4).

W klasyfikacji indywidualnej, w kategorii do lat 12 najlepsze rezultaty miały trzy zawodniczki LKS „Polwica": Amelia Łodzińska - 89 kg w dwuboju oraz 292 pkt w rankingu Sinclaira; Dagmara Krzemińska - 81 kg i 263 pkt oraz Gabriela Szymańska - 83 kg i 243 pkt. Na czwartym miejscu uplasowała się kolejna reprezentantka gospodarzy - Wiktoria Kasielska, a dalsze pozycje zajęli: Maciej Wojewoda, Cezary Protokowicz, Marcin i Dawid Natorscy oraz Maja Kraska.

W kategorii do lat 15 najlepszy indywidualny rezultat uzyskała Emilia Franielczyk z GKS „Andaluzja" Piekary Śląskie - 122 kg w dwuboju oraz 261 pkt w klasyfikacji Sinclaira. Druga była Karolina Milewska - 84 kg i 246 pkt, a trzecie miejsce zajął Szymon Góralski - 115 kg i 245 pkt (oboje LKS „Polwica" Wierzbno). Piąte miejsce zajęła Natalia Winiarska, z wynikiem 243 pkt, a na siódmej pozycji sklasyfikowano Martę Wojewodę - 216 pkt (obie te zawodniczki również z reprezentowały klub z Wierzbna).

Rywalizację siedemnastolatków i siedemnastolatek wygrała Karolina Michałek z UKS „Talent" Wrocław, dźwigając w dwuboju 162 kg, za co otrzymała 274 pkt w rankingu Sinclaira. Drugi był Ondrej Beregszaszi z MKVsSŠ Koszyce (Słowacja) - 200 kg i 267 pkt, a na trzeciej pozycji sklasyfikowano Weronikę Grzegorzewską (LKS „Polwica") - 109 kg i 225 pkt. Tuż za nią były jej koleżanki klubowe - Zuzanna Protokowicz (218 pkt) i Julia Pikulska (218 pkt).

W klasyfikacji drużynowej podium zdominowali przedstawiciele LKS „Polwica" Wierzbno. Pierwsze miejsce, z wynikiem 800 pkt, zajęła pierwsza ekipa tego klubu, w składzie: Amelia Łodzińska, Dagmara Krzemińska i Natalia Winiarska. Na drugim, z rezultatem 708 pkt, uplasował się drugi zespół „Polwicy" - Karolina Milewska, Gabriela Szymańska i Julia Pikulska. Na najniższym stopniu podium stanęła drużyna LKS „Polwica" nr 3 - Szymon Góralski, Weronika Grzegorzewska i Zuzanna Protokowicz. Jej łączny rezultat, to 689 pkt.

Kolejne miejsca zajęły zespoły: UKS „Talent" 1 Wrocław - 680 pkt, GKS „Andaluzja" Piekary Śląskie - 640 pkt, LKS „Polwica" 4 Wierzbno (Wiktoria Kasielska oraz Marta i Maciej Wojewodowie) - 622 pkt, MKVsSŠ Koszyce (Słowacja) - 621 pkt, MAKS „Tytan" Oława - 563 pkt, „Olimpia" Bobrov (Słowacja) - 481 pkt i UKS „Talent" 2 Wrocław - 312 pkt.

Najmłodsi uczestnicy - sześcioletnia Maja Kraska oraz ośmioletni Dawid Natorski - otrzymali pamiątkowe medale i słodkie upominki.

Puchary i nagrody wręczali wójt gminy Domaniów Wojciech Głogulski oraz założyciel i honorowy prezes klubu LKS „Polwica" Wierzbno - Ryszard Gorczyca.

- Były to ostatnie zawody w mijającym roku i było to dobre i mocne podsumowanie tegorocznych zmagań - mówi trener LKS „Polwica" Wierzbno Adam Kraska. - *Cieszą szczególnie rekordy życiowe wszystkich moich podopiecznych w kategoriach wiekowych do lat 12 i 15. Rok 2019 był najlepszym w historii naszego klubu i to pod wieloma względami. Zajęliśmy piąte miejsce w I lidze drużynowych mistrzostw Polski, wywalczyliśmy 13 medali mistrzostw kraju, bijąc o jeden krążek dotychczasowy roczny rekord klubowy. Ponadto uzyskaliśmy 169 pkt w klasyfikacji Ministerstwa Sportu, poprawiając znacznie dotychczasowy wynik, jakim było 138 „oczek". Już jedenasty rok z rzędu wygrywamy drużynowo wielobój atletyczny na Dolnym Śląsku. Zwyciężyliśmy drużynowo i indywidualnie w trzech prestiżowych turniejach międzynarodowych. Nasza zawodniczka i wychowanka Natalia Pawlik udanie zadebiutowała w reprezentacji kraju, podczas młodzieżowych mistrzostw Europy oraz w Pucharze Unii Europejskiej, przyczyniając się do sukcesów zespołowych Polski. Szymon Góralski, zdobywając w tym roku złoty medal mistrzostw Polski wywalczył jednocześnie setny krążek w całym okresie mojej pracy, jako trenera w wierzbniańskim klubie. W imieniu zarządu klubu dziękuję serdecznie za wsparcie, jakie otrzymywaliśmy w tym złotym dla nas roku 2019 - wójtowi Wojciechowi Głogulskiemu, radnym Rady Gminy Domaniów, sekretarzowi gminy Dorocie Sali, dyrekcji i pracownikom Centrum Kultury i Czytelnictwa Gminy Domaniów oraz Szkoły Podstawowej w Wierzbnie, honorowemu prezesowi naszego klubu Ryszardowi Gorczycy i jego żonie Ewie, a także Anecie Petruś, Szymonowi Kołeckiemu, Michałowi Nowickiemu, Dolnośląskiemu Związkowi Podnoszenia Ciężarów z prezesem Jackiem Góralskim na czele, Dolnośląskiemu Zrzeszeniu LZS i wiceprezesowi Andrzejowi Cywińskiemu oraz Mirosławowi Łuckiemu. Dziękujemy także szczególnie rodzicom naszych zawodników, którzy poświęcali swój wolny czas i bardzo nam pomagali w wielu czasem drobnych, ale jakże ważnych sprawach organizacyjnych!*

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl
Fot.: arch. LKS „Polwica" Wierzbno



archiwum Magdaleny Mruk

Magdalena Mruk (na fot. druga od lewej) wywalczyła w Łodzi cztery złote medale. Na zdjęciu widzimy ją podczas dekoracji najlepszych zawodniczek różnych kategorii wiekowych w wyścigu na dystansie 100 m stylem zmiennym...

Czterokrotnie złota Magda

PŁYWANIE

MPM

Oławianka Magdalena Mruk zdobyła cztery złote medale, na zimowych mistrzostwach Polski Masters

Nauczycielka kultury fizycznej w Gminnej Szkole Podstawowej (dawne Gimnazjum nr 3), przy ul. Lwowskiej w Oławie, oraz trener pływania w klubie „Swim Academy Termy Jakuba" Oława, była bezkonkurencyjna w swojej kategorii wiekowej („K 40-44"), we wszystkich wyścigach, w których startowała. Zawody rozgrywano od 15 do 17 listopada, w Łodzi, na 25-metrowym basenie „Zatoki Sportu" Politechniki Łódzkiej. Magdalena Mruk zdobyła cztery złote krążki, za zwycięstwo na dystansach: 50 i 100 m stylem klasycznym, 50 m motylkowym, oraz na 100 m stylem zmiennym. We wszystkich finałowych wyścigach oławianka poprawiała swoje rekordy życiowe.

W punktacji generalnej zajęła 21. miejsce, w gronie 193 sklasyfikowanych zawodniczek. Gratulujemy!

(KAT)

eprasa.pl beec90bf61

SIATKÓWKA

II liga

MKS „Olavia” Oława - MKST „Astra” Nowa Sól 1:3

Na własne życzenie nie sprostali liderowi

Po niespodziewanie wysokim zwycięstwie w pierwszym secie, w dwóch kolejnych, zwłaszcza w trzecim, oławianie kompletnie zawiedli. Poderwali się do walki w czwartym i byli bliscy rywalizacji w tiea-breaku. Jednak w końcówce zepsuli dwie kolejne zagrywki, więc w andrzejkowy wieczór zeszli z parkietu hali OCKF pokonani przez liderujących nowosolan...



Przebicie się przez szczelny blok rywali nie było łatwe...

W pierwszej partii podopieczni trenera Przemysława Jetona tylko momentami przypominali zespół, który dotąd poniósł tylko jedną porażkę w tych rozgrywkach (2:3 z „Sobieskim” Żagań) i zdecydowanie prowadzi w grupie czwartej II ligi. Od początku pierwszego seta dominowali oławianie. Po dwóch skutecznych atakach Macieja Kęsickiego z lewego skrzydła, prowadzili 2:0. Potem kilka „oczek” dołożył atakujący z prawej strony Piotr Hernik. Gdy Mariusz Gaca na środku siatki zdobył z przechodzącej piłki dziesiąty punkt dla „Olavii”, przy sześciu „Astry”, trener Jeton poprosił o czas dla swego zespołu. Niewiele to pomogło, bo po przerwie jeszcze lepiej grali gospodarze. Po kolejnych punktach Hernika i Kęsickiego, prowadzili 13:7 i 15:8. Przy tym drugim rezultacie szkoleniowiec „Astry” poprosił o kolejną przerwę. To niewiele zmieniło, nie pomogły też roszady w składzie gości. Po zablokowaniu na środku siatki Mateusza Nożewskiego, przez Piotra Bogusiewicza, „Olavia” prowadziła 20:11. Końcową fazę pierwszego seta oławianie wygrali 5:2 a całą odsłonę 25:13. W drugiej początkowo miejscowi też grali całkiem nieźle, ale tylko do wyniku 6:6. Wówczas libero „Olavii” Gracjan Sachnik dwukrotnie źle przyjął zagrywkę Michała Marszałka, a chwilę później na „Monster Block” rywali nadział się Maciej Kęsicki. Nowosolanie odskoczyli więc oławianom na trzy punkty i potem systematycznie powiększali przewagę. Trener „Olavii” Arkadiusz Stadnik kilka razy korzystał z podwójnej zmiany - Mateusza Kamińskiego na rozegraniu zastępował Piotr Fijak, a Piotra Hernika w ataku - Adrian Sdebel. Niewiele to pomogło, bo ostatecznie goście zwyciężyli w drugim secie 25:19.

Trzeci w wykonaniu gospodarzy, to klasyczny „dramat w Andach”. Początek tego jeszcze nie wróżył, bo do stanu 7:7 miejscowi walczyli z rywalami systemem „punkt za punkt”. Ale od tego momentu rozpoczął się „zjazd” oławian i „odjazd” nowosolan. Goście wywalczyli pięć punktów z rzędu i prowadzili 12:7. Później było 18:8 dla „Astry”, a ostatecznie przyjezdni wygrali 25:11, biorąc srogi rewanż za wysoką porażkę w pierwszym secie.

Czwarty od początku był zacięty, ale tylko do wyniku 9:9. Wtedy zepsuł zagrywkę Piotr Bogusiewicz, a po chwili rywale dwukrotnie zablokowali kontrującego Macieja Kęsickiego, więc zrobiło się 12:9 dla „Astry”. W kolejnej fazie tego seta, oławianie nie robili krzywdy rywalom po podaniach zza linii dziewiątego metra, natomiast nowosolanie demolowali silną i celną zagrywką defensywę „Olavii”. W efekcie zwiększyli przewagę do czterech punktów i utrzymywali ją do stanu 20:16. Wówczas po raz kolejny trener Stadnik zastosował wspomnianą wcześniej podwójną zmianę Kamiński-Fijak i Hernik-Sdebel, co okazało się dobrym posunięciem. Po zablokowaniu Michała Marszałka i ataku w siatkę Piotra Trzeciaka, przewaga „Astry” stopniała do jednego „oczka” - było 21:20 dla gości. Po czasie dla trenera Jetona przyjezdni wywalczyli jednak dwa punkty i prowadzili 23:20. Miejscowi jednak nie odpuścili i przy głośnym dopingu oławskich kibiców, zachęcanych do tego przez spikera Łukasza Grysia, doprowadzili do remisu 23:23. W grze na przewagi inicjatywę mieli jednak goście, w czym pomagali im trochę gospodarze, psując dwukrotnie zagrywkę w tak ważnych momentach - najpierw zrobił to Sebastian Kaczmarek, a po nim Piotr Bogusiewicz.

100 widzów - tylu oglądało mecz

W ostatniej akcji seta i meczu jednocześnie, na blok rywali nadział się Maciej Kęsicki, więc goście wygrali czwartą partię 27:25, a całe spotkanie 3:1.

Dzięki temu „Astra” umocniła się na pierwszym miejscu w tabeli, po pierwszej części rundy zasadniczej. Natomiast drużyna z Oławy spadła z trzeciego miejsca na piątą pozycję. Jeśli jej nie utrzyma bądź nie poprawi w rundzie rewanżowej, to w kolejnej fazie rozgrywek będzie walczyła z trzema zespołami z dołu tabeli - o utrzymanie się w gronie drugoligowym na następny sezon.

KRZYSZTOF A.TRYBULSKI

kat@gazeta.olawa.pl

Fot.: Janek Kamiński



W spotkaniu z „Astrą” Nowa Sól (siatkarze tej drużyny na zdjęciu w głębi) zawodnicy „Olavii” (na fot. na pierwszym planie, w czerwono-białych strojach) tylko w inauguracyjnym secie zrobili więcej kółek radości niż rywale...

Zawody sędziowali...

Maciej Chudzik (1) z Sosnowca i Bartosz Kiljański (2) z Imielina oraz liniowi - Mateusz Iwańczak (Wrocław) i Patryk Przepióra (Pęzino), a także Marek Maciejowski (Świdnica), pełniący funkcję sekretarza. Na meczu obecny był także sędzia główny i kwalifikator PZPS - Andrzej Łukowicz z Wałbrzycha

Składy drużyn

MKS „Olavia”: Piotr Bogusiewicz, Mariusz Gaca, Piotr Hernik, Sebastian Kaczmarek, Mateusz Kamiński, Maciej Kęsicki i Gracjan Sachnik (libero). Na zmiany wchodzili: Damian Fijak, Beniamin Granieczny, Patryk Nowak i Adrian Sdebel

MKST „Astra”: Alan Goltz, Przemysław Kępski, Mateusz Nożewski, Paweł Skibicki, Artur Sławnikowski, Piotr Trzeciak i Bartosz Odwarzny (libero). Na zmiany wchodzili: Maciej Januszewski, Michał Marszałek, Fryderyk Polus i Dawid Witkiewicz

II liga siatkówki mężczyzn - grupa 4

Wyniki IX kolejki, rozgrywanej 30 listopada 2019

MKS OLAVIA - MKST ASTRA NOWA SÓL	1:3
AQUA-ZDRÓJ VT WAŁBRZYCH - MKS IKAR LEGNICA	3:0
MUKS MILICZ - WKS SOBIESKI-ARENA ŻAGAŃ	2:3
KU AZS UZ ZIELONA GÓRA - MKS ROSIEK SYCÓW	3:0

** Pauzowała Bielawianka Bester Bielawa*

TABELA

	M	Z	PKT	SETY
1. MKST ASTRA NOWA SÓL	8	20	7	23:09
2. WKS SOBIESKI ARENA ŻAGAŃ	8	16	6	21:13
3. AQUA-ZDRÓJ VT WAŁBRZYCH	8	17	5	19:12
4. KU AZS UZ ZIELONA GÓRA	8	15	5	17:10
5. MKS OLAVIA OŁAWA	**9**	**14**	**5**	**19:18**
6. KS BIELAWIANKA BESTER BIELAWA	8	13	4	15:14
7. MUKS ZM MILICZ	8	9	3	12:18
8. MKS ROSIEK SYCÓW	9	5	2	9:24
9. MKS IKAR LEGNICA	8	2	1	6:23

** W X kolejce (pierwszej rewanżowej) MKS „Olavia” zagra w sobotę 7 grudnia z zespołem WKS „Sobieski-Arena” Żagań, którego w pierwszym meczu pokonał na wyjeździe 3:2. Spotkanie rewanżowe w hali OCKF przy ul. Sportowej 1 w Oławie rozpocznie się o godzinie 16.00.*

(KAT)

II liga siatkówki kobiet - grupa 3

Wyniki VIII kolejki, rozegranej 30 listopada 2019:

KS OLIMPIA JAWOR - CHEŁMIEC-WODOCIĄGI	3:1
UKS JEDYNKA SIEWIERZ -SOKÓŁ RADZIONKÓW	3:1
SMS PZPS II SZCZYRK -ENERGA II KALISZ	3:0
MKS POLONIA ŚWIDNICA - SILESIA VOLLEY MYSŁOWICE	1:3

Pauzował MGLKS Sobieski Oława

TABELA

	M	Z	PKT	SETY
1. KS OLIMPIA JAWOR	7	20	7	21:05
2. UKS JEDYNKA SIEWIERZ	7	16	5	17:07
3. SMS PZPS II SZCZYRK	7	12	4	12:09
4. MKS CHEŁMIEC WODOCIĄGI WAŁBRZYCH	7	12	4	14:12
5. MKS ENERGA II KALISZ	7	10	4	12:14
6. MKS SOKÓŁ RADZIONKÓW	8	10	3	15:15
7. MGLKS SOBIESKI OŁAWA	**7**	**9**	**3**	**11:16**
8. MKS SILESIA VOLLEY MYSŁOWICE	7	7	2	10:16
9. MKS POLONIA ŚWIDNICA	7	0	0	3:21

** W następnej kolejce, która będzie rozgrywana w sobotę 7 grudnia, MGLKS „Sobieski” Oława zagra w Świdnicy z „Polonią”. Mecz w hali SOSiR przy ul. Galla Anonima 1 rozpocznie się o godz. 17.30.*

(KAT)

eprasa.pl beec90bf61

Sukcesy jelczan na torze, na szosie i ... na gali

KOLARSTWO

Bilans sezonu

Tym razem w sercu naszego powiatowego kolarstwa, czyli w Jelczu-Laskowicach, w hali Centrum Sportu i Rekreacji, odbyła się 22 listopada doroczna Dolnośląska Gala Kolarska, na której podsumowano starty kolarzy z regionu, w sezonie 2019. Ku radości i satysfakcji trenera Zygmunta Walczaka, prezesa Grzegorza Błażowskiego oraz gospodarza imprezy i głównego donatora jelczańskiego kolarstwa - burmistrza J-L Bogdana Szczęśniaka, a także licznego grona innych sponsorów i przyjaciół UKS „Moto-Agbud-Stelweld" Jelcz-Laskowice, na scenę po odbiór statuetek i nagród wielokrotnie wzywano aktualnych zawodników tego klubu, bądź jego wychowanków

- Gdy Mateusz Rudyk wywalczył drugi raz w tym roku medal na dużej międzynarodowej imprezie, to już na sto procent wiedziałem, że naszą tegoroczną galę zorganizujemy właśnie tutaj, w Jelczu-Laskowicach, w miejscowości gdzie urodził się i wychował Mateusz, gdzie stawiał swoje pierwsze sportowe kroki i gdzie doświadczał pierwszych kolarskich szlifów - mówił w inauguracyjnej laudacji Rafał Jurkowlaniec. Prezes Dolnośląskiego Związku Kolarskiego podkreślił, że miniony rok był dla polskiego kolarstwa w szerszej skali taki trochę „średni", bo „średnio" wygląda problem z obsadą stanowiska ministra sportu i w PZKol. też działo się w 2019 średnio. - *Ale tu w naszym dolnośląskim regionie - mimo niesprzyjającego zewnętrznego otoczenia - jakoś dajemy radę i pchamy ten przysłowiowy wózek kolarski do przodu - m.in. dzięki takim mecenasom naszej umiłowanej dyscypliny sportowej, jak pan burmistrz Bogdan Szczęśniak, czy panowie Bogusław Stelczyk i Władysław Piszczałka, którzy wkładają nam w koła to niezbędne do sportowego życia paliwo, czyli pieniądze...*

Dawnych wspomnień czar

W pewnym sensie wywołany do tablicy szef miasta i gminy Jelcz-Laskowice przypomniał, że historia miejscowości, w której w tym roku odbywa się gala kolarska, od początku swojego istnienia i jeszcze par lat wcześniej jest niemal bez przerwy związana z kolarstwem. Przypomniał także, iż sam przez 5 lat był prezesem jelczańskiego klubu kolarskiego i za jego kadencji mistrzostwo Polski w wyścigu na szosie wywalczył Krzysztof Szafrański. Wspomniał o osiągnięciach nieżyjącego już Andrzeja Serediuka, największej kolarskiej gwiazdy klubu „Moto-Jelcz" Oława, o obecnym na gali równie utytułowanym Zdzisławie Wronie - uczestniku Igrzysk Olimpijskich w Seulu z 1988 roku, o sukcesach Mieczysława Karłowicza, który w 1990 roku zwyciężył w „Tour de Pologne". W historii tego akurat wyścigu złotą zgłoską zapisał się również inny zawodnik jelczańskiego klubu, brat Zdzisława Wrony - Marek, który w roku 1989 zwyciężył w klasyfikacji generalnej. Startujący w 1986 w Wyścigu Pokoju, pamiętnym ze względu na katastrofę w Czarnobylu, Zdzisław Wrona na etapie do Szczecina pokonał na finiszu samego Olafa Ludwiga - dwukrotnego zwycięzcę WP i mistrza olimpijskiego w wyścigu ze startu wspólnego na Igrzyskach Olimpijskich w Seulu. Znaczące sukcesy w różnych wyścigach osiągali także m.in. Artur Krasiński, Wiesław Burdelak, Bogumił Wosz-Woszczyna, Zbigniew Rudyk i Bogusław Piątek.

Sukcesy w makro-skali

Po tym sentymentalno-wspominkowym przemówieniu burmistrza Szczęśniaka, mikrofonową „pałeczkę" przejęli konferansjerzy i świetni znawcy tematyki kolarskiej - Bartosz Huzarski, jeszcze do niedawna profesjonalny kolarz, specjalizujący się w jeździe po górach, oraz Natalia Tryler, którzy poprowadzili główną część gali kolarskiej.

Na początku wyróżniono zawodników i zawodniczki dolnośląskich klubów oraz kolarzy wywodzących się z nich i mających na swoim koncie w minionym roku największe sukcesy w imprezach rangi ogólnokrajowej i międzynarodowej. Ze szczególną atencją powitano na scenie oczywiście Mateusza Rudyka, brązowego medalistę mistrzostw świata i Europy w torowym kolarskim sprincie. A chwilę później statuetki i nagrody otrzymali też dawni koledzy klubowi Mateusza - Damian Bieniek, jeżdżący obecnie w barwach klubu TC „Chrobry Scott" Głogów - tegoroczny mistrz Polski w kryterium ulicznym w kategorii U-23 oraz Jakub Byczkowski i Daniel Poniatowski z UKS „Moto-Agbud-Stelweld" J-L. Pierwszy to mistrz Polski na szosie i wicemistrz w kryteriach w kategorii juniorów, a drugi to mistrz kraju w kryteriach, w kategorii juniorów. Wyróżnienia za wybitne osiągnięcia otrzymali także Hanna Fijałkowska, Filip Helta, Justyna Kaczkowska, Oliwia Majewska, Łucja Pietrzak, Michał Podlaski i Katarzyna Wilkos.

Statuetkę dla najlepszego w regionie kolarza zawodowego odebrał z małym poślizgiem czasowym, bo spóźnił się na galę - Maciej Bodnar, wychowanek trenera Józefa Szafrańskiego i KKS „Moto" Jelcz-Laskowice.

Najlepsi w challenge-u

Główną i najważniejszą częścią gali kolarskiej było honorowanie najlepszych kolarzy w klasyfikacji „Challenge DZKol." za okres startowy od kwietnia do października 2019 roku, w podziale na MTB, szosę i tor. W challenge`u MTB punktowało 85., na szosie 146., a na torze 47. zawodniczek i zawodników. W każdej grupie, z podziałem na różne kategorie wiekowe oraz płeć, nagradzano po trzech najlepszych w rywalizacji kolarzy lub kolarki.

Wśród wyróżnionych zawodników MTB (kolarstwo górskie) nie było przedstawicieli jelczańskiego klubu, bo nie szkoli się w nim cyklistów o tej specjalności. Nie brakowało ich natomiast wśród szosowców. Wychowankowie trenera Zygmunta Walczaka z UKS „Moto-Agbud-Stelweld" Jelcz-Laskowice zdominowali podium w kategorii juniorów. Pierwsze miejsce w rankingu wywalczył Jakub Byczkowski, przed Danielem Poniatowskim i Dominikiem Kopiwodą.

Wspomniany już wyżej wychowanek Zygmunta Walczaka, a obecnie podopieczny trenera Bolesława Bałda w „Chrobrym Scott" Głogów - Damian Bieniek, wygrał klasyfikację orlików.

Jelczańskie akcenty widzieliśmy także podczas honorowania najlepszych torowców. W grupie młodzików zwyciężył Carlo Penso, a wśród juniorów znowu na podium stanęło trzech jelczan - klasyfikację wygrał Daniel Poniatowski, przed Maciejem Stelczykiem i Jakubem Byczkowskim.

W grupie orlików z kolei trzy pierwsze miejsca zajęli torowcy z klubu TC „Chrobry Scott" Głogów, ale dwaj z nich - Damian Bieniek i Szymon Stelczyk - to wychowankowie jelczańskiego klubu.

Czas dla gospodarzy

Po wokalno-muzycznym przerywniku, jakim był świetny występ Aleksandry Tatarczuk i jej kilkunastoletnich synów Piotra i Pawła, którzy dmuchając w puzony towarzyszyli mamie przy śpiewaniu covera Amy Winehouse „Valerie", a nieco wcześniej sami zagrali m.in. słynny „My heart will go on .." z „Titanica" oraz niemniej popularne w naszym kraju „Sciernisko" zespołu „Golec uOrkiestra", symboliczne „pierwsze skrzypce" na scenie przejęła sekretarz klubu UKS „Moto-Agbud-Stelweld" Jelcz-Laskowice Marzena Urbaniak. W multimedialnej prezentacji zademonstrowała najpierw najciekawsze zdarzenia w wieloletniej historii



Galę otworzył prezes DZKol. Rafał Jurkowlaniec (na fot. z lewej), a jako konferansjerzy prowadzili ją Bartosz Huzarski i Natalia Tryler (na zdjęciu z prawej)



Symboliczne podium w kategorii juniorów, ścigających się na szosie, zdominowali kolarze jelczańskiego klubu. Na fot. od lewej: Daniel Poniatowski, Jakub Byczkowski i Dominik Kopiwoda. Dekorowali ich trener Mieczysław Karłowicz (pierwszy z lewej) oraz przedstawicile tytularnych sponsorów: Halina Łoś - prezes spółki „Agbud" oraz Bogusław Stelczyk - właściciel i szef firmy „Stelweld"



Zawodnicy i zawodniczki nagrodzeni za wybitne osiągnięcia w 2019 roku...



... a wśród nich był Maciej Bodnar, (na fot. z prawej) - najlepszy obecnie dolnośląski kolarz zawodowy

eprasa.pl beec90bf61

jelczańskiego kolarstwa, które już wcześniej, ale tylko werbalnie, przywoływał we wspomnieniach burmistrz Bogdan Szczęśniak.

Następnie rozpoczęto długą serię podziękowań dla donatorów, sponsorów i przyjaciół klubu UKS „Moto-Agbud-Stelweld" Jelcz-Laskowice. Te szczególne wręczono Bogdanowi Szczęśniakowi, Agnieszce Piszczałce (córce Władysława Piszczałki) i Bogusławowi Stelczykowi. Z największą atencją i przy burzliwych oklaskach widowni uhonorowano trenera Zygmunta Walczaka, któremu swoje dodatkowe wyróżnienia w formie grawertonu i efektownej statuetki wręczyli Bogdan Szczęśniak i Agnieszka Piszczałka.

Prezes UKS „M-A-S" J-L Grzegorz Błażowski w kolejnej części gali, przeznaczonej dla gospodarzy, nagradzał statuetką „Jednorożca" wyróżniających się postawą klubowych „Mastersów", sponsorów i przyjaciół jelczańskiego kolarstwa, honorowanych w różnych kategoriach, takich m.in. jak: sport, fair play, turysta roku, wolontariusz i rodzic roku. Największym globtroterem okazał się Ireneusz Gulka, który przejechał po Europie i świecie ponad 4 tysiące km na rowerze. Wybrano także najlepszą kolarską familię i ten tytuł przyznano rodzinie Wronów. Jak się okazało, to było bardzo liczne rodzinne grono, które ledwo co zmieściło się na dużej scenie w hali CSiR. Z kolei cała jelczańska kolarska rodzina na pewno rok 2019 może uznać za bardzo udany - na torach kolarskich Polski, Europy i świata brylował Mateusz Rudyk, sprawnie i efektownie przeprowadzono we wrześniu w Jelczu-Laskowicach finał mistrzostw Polski w kryterium ulicznym, a świetnym podsumowaniem dobrego roku była listopadowi dolnośląska gala kolarska.

W części już mniej oficjalnej, przy cateringowej kolacji i lampce szampana, więc w luźniejszej atmosferze, omawiano tegoroczne osiągnięcia, ale dyskutowano także o różnych problemach sportu kolarskiego. Raczej z optymizmem patrzono w przyszłość, zwłaszcza w nadchodzący rok olimpijski. Wszyscy zgodnie życzyli udanego startu w Tokio Mateuszowi Rudykowi, który rywalizację na torze kolarskim w stolicy Japonii ma już niemal na sto procent zagwarantowaną.

TEKST I FOT.:
KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl



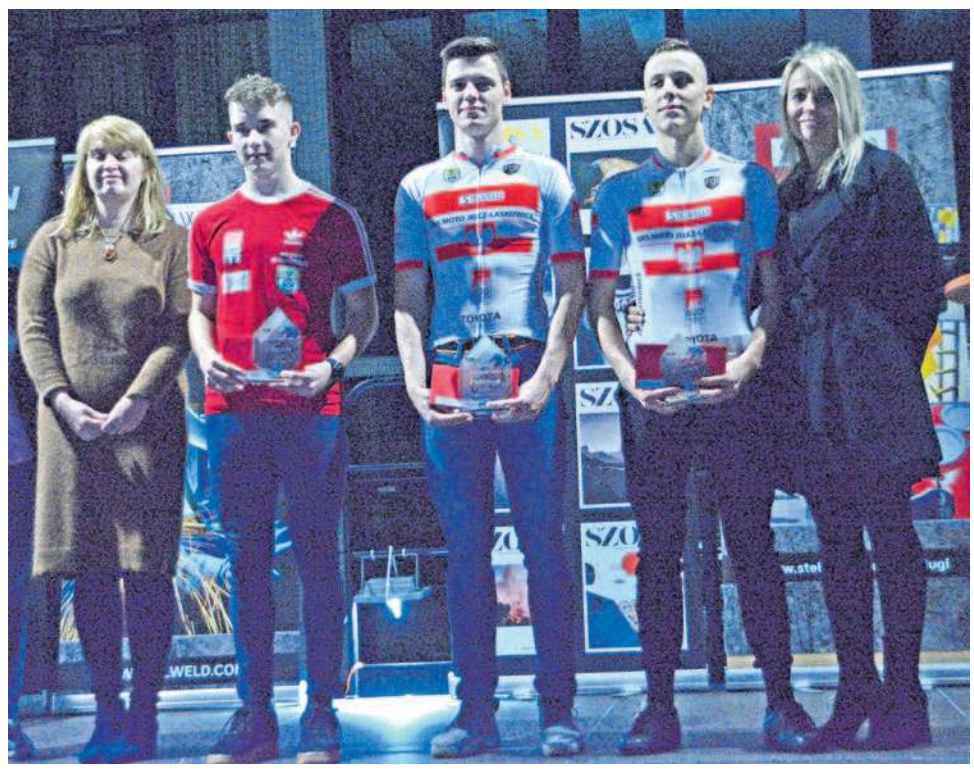
Piękny wokalno-muzyczny przerywnik zademonstrowali wywodzący się z rodziny kolarskiej: Aleksandra Tatarczuk - żona mistrza Polski Krzysztofa Tatarczuka, oraz ich synowie bliźniacy - Piotr i Paweł Tatarczukowie



Zwycięzca challenge`u w kategorii młodzików-torowców - Carlo Penso z UKS „Moto-Agbud-Stelweld" J-L (na fot. z lewej). Obok niego drugi w tej klasyfikacji - Mateusz Uryga z klubu „Deichmann Abud MAT" Sobótka. Zawodników dekorowali: trener Zygmunt Walczak (na zdjęciu z prawej) oraz Agnieszka Piszczałka i onegdaj wybitny polski kolarz, a obecnie znany wrocławski biznesmen Henryk Charucki



Najlepsi w rankingu orlicy na torze - w środku i z prawej wychowankowie jelczańskiego klubu - Damian Bieniek i Szymon Stelczyk



Podium w kategorii juniorów-torowców ponownie w komplecie zajęli jelczanie - na fot. od lewej: Maciej Stelczyk, Daniel Poniatowski i Jakub Byczkowski. Aktu dekoracji dokonywały mamy zawodników...



Uhonorowani główni animatorzy, donatorzy i przyjaciele jelczańskiego kolarstwa



Trener Zygmunt Walczak i jego tegoroczna medalodajna ekipa...



We wrześniu zorganizowano w Jelczu-Laskowicach udany finał mistrzostw Polski w ulicznym kryterium...

eprasa.pl beec90bf61

„Wilki” podgryzały, ale lider nie dał się zjeść

SIATKÓWKA
III liga

IM „Faurecia-Volley” Jelcz-Laskowice pokonał w hali jelczańskiego Centrum Sportu i Rekreacji WKS „Volley-Innex” Wilczyce 3:1



archiwum IM „Faurecia-Volley” J-L

Młodzicy „Volleya” celebrują wygrany turniej w Miliczu...

Przed spotkaniem nic nie wskazywało na to, że lider z Jelcza-Laskowic będzie miał trudności z czerwoną latarnią z Wilczyc. Pierwotnie mecz miał się odbyć w hali sportowej w Kiełczowie, gdzie na co dzień grają i trenują wilczyczanie, ale za zgodą obu drużyn, pojedynek rozegrano w hali CSiR J-L i dzień wcześniej niż zwykle, bo już w piątek (konkretnie 29 listopada).

Drużyna gospodarzy miała prawo być pewna siebie. Przed tygodniem zwyciężyła liderujący wówczas LZS Środa Śląska i jako jedyna zachowała status niepokonanej w dolnośląskiej trzeciej lidze. Goście nie mieli nic do stracenia. Przyjechali do lidera i byli skazywani na pożarcie. Należało tylko udowodnić, że przedwcześnie...



Kamil Tysa

Wbrew temu, co można było przypuszczać, to nie był dla gospodarzy trzecioligowego starcia łatwy mecz

Trenerzy jelczańskiego „Volleya” Krzysztof Pilawa i Krystian Bobko dokonali kilku zmian w wyjściowej szóstce. Na plac gry weszli ci, którzy dotychczas rzadziej występowali w meczach o punkty - wśród nich Piotr Karłowicz, środkowy bloku, wypożyczony do „Faurecii-Volley” na bieżący sezon z MKS „Olavia”.

Pierwszy set padł łupem siatkarzy wilczyckiego „Volleya”. Mimo wielu błędów po obu stronach, goście prezentowali się lepiej. Po każdej udanej akcji cieszyli się, jakby wygrali mecz, co jeszcze mocniej nakręcało ich do dobrej gry. Po zakończeniu seta na tablicy wyników widniał zaskakujący rezultat - 25:21 dla gości.

Gospodarze musieli się podnieść, bo zdawali sobie sprawę, że jeśli chcą marzyć o awansie do II ligi, to nawet strata punktu z takim zespołem jak „Volley” Wilczyce nie powinna się zdarzyć. Ich gra wciąż daleka była od perfekcji, ale na szczęście pomagała utrzymać przewagę nad rywalami. Jelczanie wygrali więc drugą odsłonę 25:16.

Trzeci set był najbardziej wyrównany. Momentami przewagę miał zespół z Wilczyc, ale „Volley” szybko doskakiwał. Trenerzy miejscowego zespołu często dokonywali zmian, dzięki którym z minuty na minutę gra wyglądała coraz lepiej. Ostatecznie znów wygrali gospodarze, tym razem 25:22.

Czwarta partia to już kompletna dominacja jelczan, którzy skutecznie atakowali, blokowali i zdobywali punkty z zagrywki. Siatkarze WKS zrozumieli, że nic już z tego meczu nie wyciągną i wyraźnie odpuścili, o czym najlepiej świadczy końcowy rezultat tej partii - 25:11 dla gospodarzy. Całe spotkanie wygrał jelczański „Volley” 3:1.

- Cieszymy się ze zwycięstwa, ale ze stylu nie jesteśmy zadowoleni - powiedział po ostatniej akcji drugi trener „Volleya” J-L Krystian Bobko. *- Popełniamy masę własnych błędów i gdy spojrzymy na statystyki, to zobaczymy, że jest jeszcze dużo do poprawy. Cały czas się rozwijamy, chcemy się zmieniać i zrobimy wszystko, by grać lepiej. Jeśli chodzi o podejście do rywala, to nie będziemy ukrywać, że jeśli gra lider z ostatnią drużyną, to pojawia się rozluźnienie. Przez to takie spotkania bywają bardzo trudne. Nagle przeciwnikowi wychodzi wszystko, a nam odwrotnie. Na szczęście udało się wygrać i co ważne - za trzy punkty!*

Młodzież pod siatką

* Młodzicy IM „Faurecia Volley” Jelcz-Laskowice wygrali dwa mecze na turnieju w Miliczu. Pokonali tam UKS „Zaruski” Wrocław 2:0 i UKS „Dwójkę” Milicz 2:1
* Z kolei kadeci „Volleya” po zaciętej walce w drugim i trzecim secie ulegli na wyjeździe „Gwardii” II Wrocław 0:3 (15:25, 24:26, 24:26).
* Natomiast jelczańskie kadetki pokonały na wyjeździe UMKS „Volley” Głogów 3:2 (25:19, 22:25, 21:25, 25:10, 16:14).

TABELA III LIGI

1. IM FAURECIA V. J-L	**20**	**21:06**
2. TYGRYSY STRZELIN	18	18:06
3. LZS ŚRODA ŚLĄSKA	16	18:08
4. BTS BOLESŁAWIEC	15	16:07
5. MKS POGOŃ GÓRA	12	14:10
6. OLIMP OBORNIKI ŚL.	12	13:11
7. SKFIS KUDOWIANKA	5	8:18
8. ZTS ZĄBKOWICE ŚL.	3	6:20
9. AKS STRZEGOM	3	4:18
10. VOLLEY INNEX WILCZYCE	1	7:21

** W sobotę 7 grudnia, IM „Faurecia-Volley” Jelcz-Laskowice podejmie SKFiS „Kudowianka” Kudowa-Zdrój. Początek meczu w hali jelczańskiego Centrum Sportu i Rekreacji - o godz. 18.00.*

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

SIATKÓWKA
Ligi młodzieżowe

Zbierają doświadczenie

Nie wiedzie się młodym siatkarzom „Olavii” w mistrzostwach regionu. Juniorzy przegrali dwa mecze i stracili szanse na występy w rundzie play-off. Bez zwycięstw w drugiej fazie dolnośląskiego czempionatu są także młodzicy



Krzysztof Trybulski

Nie pomógł efektowny ofensywny wyskok kapitana drużyny juniorów „Olavii”. Damian Powałowski (na pierwszym planie, z lewej) właśnie w tej akcji został zatrzymany blokiem i jego zespół przegrał ze „Spartakusem” Jawor 0:3

Zespół podopiecznych trenera Michała Ryznera podejmował 24 listopada w Oławie „Chrobrego” Głogów. Stawką tego meczu było prawo do gry w fazie pucharowej. Obie drużyny plasowały się bowiem na dwóch ostatnich miejscach w grupie „A” i ze względu na brak partnera w mniej licznej grupie „B”, wiadome było, że jedna z nich już nie zagra w drugiej rundzie mistrzostw. W lepszej sytuacji byli głogowianie, bo wygrali u siebie z „Olavią” 3:0 i mieli 4 punkty na koncie, a drużyna z Oławy tylko jeden, zdobyty w przegranym meczu z „Ikarem” Legnica 2:3.

Oławianie dobrze rozpoczęli rewanż z „Chrobrym”. Po asie serwisowym Michała Batóra prowadzili 1:0, a po kolejnych asach - Damiana Powałowskiego, Łukasza Jadacha i Huberta Słabickiego, odpowiednio 6:4, 13:9 i 19:15. Wydawało się więc, że pewnie wygrają tę partię, ale niestety, nie po raz pierwszy młodzi oławianie palą się psychicznie w końcówkach. W rezultacie przegrali pierwszy set 23:25.

W drugim przełamali złą passę kiepskich końcówek i od wyniku 18:18, głównie za sprawą świetnie grających teraz Szymona Wypuszcza i Łukasza Jadacha, stopniowo budowali przewagę. Ostatecznie zwyciężyli 25:22.

Trzeci set to klasyczna porażka „na własne życzenie”. Oławianie od początku mieli inicjatywę i prowadzili 1:0, 8:4 i 13:8, by od tego ostatniego stanu oddać pole rywalom, którzy wygrali tę odsłonę 25:20.

W czwartej partii początkowo lepiej grali goście, ale gospodarze, przy głośnym bębnowym dopingu swoich kibiców, od stanu 15:19 zaczęli odrabiać straty i doprowadzili do remisu 21:21. W końcówce popełnili jednak kilka własnych błędów i w efekcie ulegli głogowianom w tym czwartym secie 22:25, a w całym meczu 1:3.

Po porażce z „Chrobrym” następne spotkanie - ze „Spartakusem” Jawor, rozegrane w hali OCKF 1 grudnia - miało dla siatkarzy „Olavii” już tylko prestiżowe znaczenie. Pierwszy set oławianie totalnie przespali, przegrywając 9:25. W drugim stawili rywalom nieco większy opór, ale ostatecznie ulegli przyjezdnym 19:25.

Sporo emocji było natomiast w trzeciej partii. Niemal od początku do końca trwała walka punkt za punkt. Po skutecznym ataku Damiana Powałowskiego z prawego skrzydła, gospodarze wyszli na prowadzenie 24:23 i mieli piłkę setową. Nie wygrali jej jednak i w trakcie gry na przewagi, w samej końcówce dwie czapy zarobił kapitan „Olavii”, więc w rezultacie „Spartakus” wygrał trzeci set 27:25, a cały mecz 3:0.

MKS Olavia: Michał Batór, Łukasz Jadach, Mateusz Pakuła, Damian Powałowski (kapitan), Szymon Wypuszcz, Hubert Słabicki, Andrij Teliupa i Marcel Karpiński (libero).

*

W niedzielę 8 grudnia juniorzy „Olavii” zagrają we Wrocławiu, w hali AWF przy ul. Paderewskiego, z pierwszą drużyną „Gwardii”. Początek ostatniego dla oławian meczu w bieżącym sezonie - o godz. 10.00.

***

Młodzicy „Olavii” na przełomie listopada i grudnia rywalizowali w dwóch turniejach wyjazdowych. Podopieczni trenera Adam Matyńskiego grali 24 listopada w Kamiennej Górze, ulegając miejscowym „Sudetom” oraz „Cuprum” Lubin - po 0:2.

W niedzielę 1 grudnia oławianie walczyli w Lubinie z gospodarzami oraz z zespołem TS „Chełmiec Aqua Zdrój” Wałbrzych. Mimo ambitnej postawy, nasi młodzi siatkarze ulegli obu rywalom po 0:2.

*

Trener Adam Matyński liczy na lepszą postawę swoich podopiecznych w drugim w tym sezonie turnieju w Oławie, który będzie rozgrywany w niedzielę 8 grudnia, w hali Szkoły Podstawowej nr 1, przy ul. Żołnierzy AK. Początek zawodów - o godz. 10.00.

(KAT)

eprasa.pl beec90bf61

Lider za mocny



Krzysztof Trybulski

Pilnowany indywidualnie najlepszy snajper LKPR „MJO" Krzysztof Griman (na fot. z piłką) w meczu z liderem zdobył tylko dwie bramki. Znacznie częściej i przede wszystkim celniej rzucał Robert Przybylski (na zdjęciu na drugim planie z lewej)...

PIŁKA RĘCZNA
II liga

Mimo ambitnej postawy, podopieczni trenera Krzysztofa Mistaka nie sprostali zespołowi SPR „Szczypiorniak" Gorzyce Wielkie, liderowi dolnośląskiej grupy drugoligowej

Oławianie gościli gorzyczan w sobotę 30 listopada, w Gaci, w hali sportowej im. Włodzimierza Lubańskiego. Początek był obiecujący dla gospodarzy. Do stanu 6:6 walczyli z rywalem systemem „bramka za bramkę". Po kwadransie przyjezdni wyraźnie przyspieszyli rozgrywanie ofensywnych akcji. To się przełożyło na przejęcie inicjatywy i budowanie przewagi, która na finiszu pierwszej połowy wynosiła już siedem bramek. W chwili gwizdka arbitrów na przerwę, „Szczypiorniak" z Gorzyc prowadził 19:12. Początek drugiej połowy przypominał pierwszy kwadrans meczu - na celny rzut gości, gospodarze odpowiadali trafieniem do siatki rywali. Potem jednak gorzyczanie nie tylko utrzymywali przewagę, uzyskaną w pierwszej części meczu, ale ją systematycznie powiększali. W 56. minucie, po sześciu kolejno zdobytych bramkach, przyjezdni prowadzili już 36:22, więc było raczej pewne, że po końcowym gwizdku zdobędą komplet punktów. I tak się faktycznie stało - ostatecznie zwyciężyli 39:26.

Najwięcej bramek dla SPR „Szczypiorniak" Gorzyce Wielkie zdobyli: Mateusz Jedwabny - 10, oraz bracia Krzysztof i Paweł Dutkiewiczowie - po 9. W zespole gospodarzy natomiast najcelniej rzucał Robert Przybylski, który uzyskał 8 goli. Po cztery trafienia zaliczyli Michał Wojtala i Grzegorz Rutkowski. Pilnowany indywidualnie najlepszy strzelec LKPR Krzysztof Griman zdobył w tym meczu tylko dwie bramki.

*

W następnej kolejce LKPR „Moto-Jelcz" Oława zagra w sobotę 7 grudnia, w Legnicy, gdzie w hali „Hutnik", usytuowanej w Lasku Złotoryjskim, od godz. 17.00 rywalizować będzie z zespołem UKS „EUCO-Dziewiątka".

(KAT)





WĘDKARSTWO
Zarybienia

Młody karp w wodzie

W końcówce października i do połowy listopada zarybiano akweny w naszym powiecie, którymi opiekują się lokalne koła Polskiego Związku Wędkarskiego

Z funduszy uzyskanych ze składek członkowskich, okręg wrocławski PZW przeznaczył ponad 60 tys. złotych na tegoroczne zarybienia w powiecie oławskim. Były to najobfitsze zarybienia od lat, o czym przekonali się miejscowi wędkarze, łowiąc młode ryby niemal bezpośrednio po wpuszczeniu ich do wody. Koło Miejskie PZW nr 16 obsłużyło zbiorniki:

* „Pod dębami" - tam wpuszczono 650 kg młodych karpi, w przedziale 35-40 cm, oraz 50 kg szczupaków o długości 25-55 cm;

* „Łąki"- wpuszczając 600 kg karpi, w przedziale 40-55 cm, o wadze od 1,2 do 3,5 kg, oraz 50 kg szczupaków w przedziale 20-25 cm;

* „Piaski" - wpuszczono 500 kg narybku karpi, w przedziale 40-55 cm i wadze 1,2-3,5 kg, 47 karasi złocistych oraz 9 kg sandaczy.

Do zbiornika „Dziesiąty Most" działacze Koła PZW nr 19 w Oławie przywieźli - z ośrodka zarybieniowego w Szczodrem - 350 kg karpi oraz 2 kg sandaczy, w przedziale 20-40 cm.

Koło PZW nr 6 w Jelczu-Laskowicach zajęło się rozlewiskiem „Matunin", wpuszczając 500 kg karpi. Do stawu miłoszyckiego wpuszczono 400 kg karpi, a do jelczańskiego - 750 kg karpi, 40 kg sandaczy i 50 kg szczupaków.

Za sprawą działaczy koła w Bystrzycy, do rozlewiska „Leśna Woda" trafiło również 300 kg karpi oraz 200 kg karasi złocistych.

Do przewozu ryb wykorzystano specjalistyczny samochód Ośrodka Zarybieniowego w Szczodrem, który ma na pokładzie zbiorniki z wodą oraz podwójne butle z tlenem.

W trakcie zarybień i po nich przeprowadzano kontrole akwenów, z udziałem funkcjonariuszy policji, Państwowej Straży Rybackiej i Straży Miejskiej w Oławie.

*

Wszyscy wędkarze mogą współtworzyć tę rubrykę, dzwoniąc pod numer telefonu +48-600-378-240.

(GRARO)

DYŻURY SKŁADKOWE W OŁAWSKICH KOŁACH PZW

* Skarbnik Koła Miejskiego PZW nr 16 w Oławie przyjmuje wpłaty we wtorki, czwartki i piątki, od godz. 16.00 do 18.00, w sklepie wędkarskim naprzeciw dworca PKS. W tym samym miejscu takie sprawy członków Koła PZW nr 19 załatwia Agata Kieda.
* Skarbnik Koła PZW nr 90 „Rzemieślnik" dyżuruje w jego siedzibie, przy ul. 3 Maja 1a w Oławie - w środy, od godz. 16.00 do 18.00. W pozostałe dni - w zakładzie rzemieślniczym Wiesława Mądrzyka, ul. ks. Kutrowskiego (do godz. 15.30).



Graro

Zarybienie jelczańskiego stawu...

eprasa.pl beec90bf61

WIELKIE OTWARCIE

kik

CZ. 05.12. i PT. 06.12.19

PN. – SO. 9 – 20, N. 10 – 18

JELCZ - LASKOWICE ul. Sowia 22A/1



CZEKAMY NA CIEBIE!

10% RABATU NA WSZYSTKO!*

* Rabat obowiązuje tylko w sklepie w 55-220 Jelcz - Laskowice, ul. Sowia 22A/1 i jest udzielany na kasie w dniach 05.12. i 06.12.2019. Akcja nie łączy się z innymi rabatami. Rabat nie dotyczy bonów podarunkowych.

LAUR KLIENTA 2018 · LAUR KLIENTA 2017 · LAUR KLIENTA TOP MARKA 2018

Zajrzyj na naszego bloga: blog.kik.pl
Sklep w Państwa okolicy można znaleźć na stronie www.kik.pl
Newsletter: zapisz się i bądź na bieżąco!

korzystnie modnie z pomysłem
www.kik.pl

Oferta obowiązuje do wyczerpania zapasów. Sprzedaż tylko w ilościach detalicznych. Różnice w kolorach wynikają z technologii druku. Zastrzega się możliwość pomyłek.
KiK Textil Sp. z o.o. · ul. Legnicka 21 A · PL 53-671 Wrocław

REKLAMA

eprasa.pl beec90bf61